

Dwujęzyczni i dwukulturowi

Bilingual and Bicultural
Speaking Polish in North America



Katarzyna Zechenter (Ed.)
Third Edition

Dwujęzyczni i dwukulturowi

Bilingual and Bicultural
Speaking Polish in North America

Redakcja
Katarzyna Zechenter [Ed.]
London, New York 2017
PUNO, Polish Cultural Institute New York

Adiustacja, korekta: Lidia Końska

Projekt okładki, opracowanie graficzne, skład: Renata Paszkowska-Kwiatek

Zdjęcia: Paweł Łąkowski, Renata Paszkowska-Kwiatek

Rysunek na tablicy: Stefcia Nuovo

Sponsor wydania: Polish Cultural Institute New York

Wydanie III, London, New York

ISBN: 978-0-9568839-3-3

Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural w formie elektronicznej:

<http://www.puno.edu.pl/dwujezyczni> oraz na stronie Polish Cultural Institute

New York: <http://www.polishculture.org.uk/>

SPIS TREŚCI

Podziękowania/Acknowledgements	6
Wstęp/Introduction Katarzyna Zechenter	8
Rozdział I Katarzyna Zechenter : Dwujęzyczność i dwukulturowość	20
Rozdział II Edyta Nowosielska : Mówić, nie mówić.	28
To Speak or Not To Speak.	
Rozdział III Halina Stochniol : Rola rodziców i opiekunów	48
The Role of Parents and Carers	
Rozdział IV Katarzyna Zechenter : Dwujęzyczność przez zabawę	78
Teaching Through Play and Games	
Rozdział V Monika Plata : Mowa – okno na świat	108
Speech – a Window to The World	
Rozdział VI Marzanna Owińska : Pieczęć dwujęzyczności	134
The Seal of Bilinguality	
Rozdział VII Izolda Wolski-Moskoff : Nauczanie języka polskiego w USA	148
Teaching Polish Language in the USA	
Rozdział VIII Ewa Małachowska-Pasek : Co ma piernik do wiatraka, czyli język polski a studia na amerykańskich uczelniach	174
Rozdział IX Yolanta Roman : Fundacja Kościuszkowska	180
Rozdział X Christopher S. Tang, Richard Paegelow : Three Reasons for Learning a New Language: A Business Perspective	184
Rozdział XI Anne White : Supporting Bilinguality	190
Rozdział XII Po co ten polski: historie prawdziwe	198
Rozdział XIII Praktyczne informacje	232

PODZIĘKOWANIA

Wydanie książki *Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural. Speaking Polish in North America* było możliwe dzięki pomocy finansowej Instytutu Kultury Polskiej w Nowym Jorku, który powstał w 2000 roku i jest jedną z dwudziestu czterech tego typu instytucji kulturalnych na świecie.

Celem Instytutu jest promowanie polskiej kultury, wiedzy o Polsce i polskiego dziedzictwa kulturowego. Instytut współpracuje z tak ważnymi instytucjami kultury w USA, jak np. Lincoln Center for the Performing Arts, Brooklyn Academy of Music, Museum of Modern Art, PEN American Center, National Gallery of Art, z uniwersytetami, aby wymienić tylko Yale, Columbię czy Princeton, oraz z wieloma innymi instytucjami, prezentując Amerykanom osiągnięcia polskich pisarzy, artystów, filmowców i ludzi kultury.

Za pomoc Instytutu autorzy niniejszej książki wyrażają głęboką wdzięczność, gdyż bez tej pomocy ukazanie się publikacji nie doszłoby do skutku.

ACKNOWLEDGEMENTS

The publication of *Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural. Speaking Polish in North America* was possible thanks to the generous grants from the Polish Culture Institute New York.

“The Institute’s mission is to disseminate around the world comprehensive knowledge of Poland, Polish history and national heritage, as well as to promote Poland’s contemporary contributions to the success of world culture. The Institute does so through initiating, supporting and promoting collaboration between Poland and the United States in the areas of art, education, research and in many other aspects of intellectual and social life. The Institute’s main task to ensure Polish participation in the programming of America’s most important cultural institutions as well as in large international initiatives.”

The authors of this guide would like to express their deep gratitude for the help of Polish Culture Institute New York without which the publication of *Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural. Speaking Polish in North America* would not have been possible.

WSTĘP

DLACZEGO WARTO BYĆ OSOBĄ DWUJĘZYCZNĄ I DWUKULTUROWĄ

W dzisiejszej Ameryce mieszka wiele osób polskiego pochodzenia: niektóre źródła mówią nawet o około dziewięciu milionach, stanowiących prawie 3% ludności Stanów Zjednoczonych. Choć opowieść o Janie z Kolna¹, który miał odkryć Amerykę na kilkanaście lat przed Kolumbem, jest tylko uroczą legendą, jednak pierwsi Polacy dotarli tam już w siedemnastym wieku. Od tego czasu nieprzerwanie napływają do Stanów, jakkolwiek obecnie emigruje o wiele mniej osób niż np. w dziewiętnastym wieku.

To właśnie dla nich, dla osób polskiego pochodzenia, które chcą wychować swoje dzieci w dwujęzyczności, przeznaczony jest niniejszy poradnik, *Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual*

¹ <https://histmag.org/Polski-odkrywca-Ameryki-Zagadka-Jana-z-Kolna-14834>

INTRODUCTION

WHY BILINGUAL? THE BENEFITS OF SPEAKING MORE THAN ONE LANGUAGE

Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural. Speaking Polish in North America, Katarzyna Zechenter [Ed.], 2017, has been expanded and revised for a third edition designed especially for parents in the United States. Its first edition, *Po polsku na Wyspach. A Guide for Parents of Bilingual Children*, Katarzyna Zechenter [Ed.] appeared in the UK in 2015 to very positive reviews and was quickly followed by second edition in 2016. The book provided a source of much-needed information on bilinguality as the number of Poles living in the UK since Poland joined the European Union in 2004 had grown massively. Since 2013, Polish has been the second most-spoken language in the UK after English. No wonder that parents, including non-Polish speaking parents, wanted to know ways of ‘dealing’ with Polish while living in the English-language world.

and Bicultural. Speaking Polish in North America pod redakcją Katarzyny Zechenter w 2017 roku.

Celem autorów zamieszczonych w nim artykułów jest przekonanie czytelników o polskich korzeniach, że dwujęzyczność i dwukulturowość we współczesnym świecie ma same pozytywne skutki, wzbogaca osobowość, rozwija inteligencję i pamięć, jednocześnie budując tożsamość, w czym język odgrywa zawsze kluczową rolę². Dwujęzyczność wspomaga zarówno poznanie własnej kultury macierzystej, jak również dogłębne zrozumienie nowej kultury (czyli osiągnięcie tzw. *cultural literacy*). Jak twierdził najwybitniejszy niemiecki poeta, Johann Wolfgang Goethe: „Kto nie zna języków obcych, nie wie nic o własnym”³!

Dwujęzyczność jest także wielką szansą na przełamywanie barier kulturowych, na tworzenie tolerancyjnego i wykształconego społeczeństwa, szansą na rozwijanie współpracy kulturalnej i gospodarczej, gdyż wszystkie kraje stają się, szybciej lub wolniej, wielokulturowe.

Zalet dwujęzyczności jest mnóstwo i wpływają one na całe nasze życie, także na starość: dzisiaj już wiadomo, że dwujęzyczność spowalnia takie choroby jak parkinson o dobrych kilka lat, a nawet broni przed demencją starczą. Wiadomo także, że osoby dwujęzyczne lepiej sobie radzą w stresujących sytuacjach, np. kiedy jest głośno, a one muszą się skupić. Lista zalet dwujęzyczności jest nie tylko coraz dłuższa, ale także coraz bardziej zdumiewająca⁴. Neurolodzy z największego londyńskiego uniwersytetu, UCL (University College London), udowodnili po porównaniu obrazu mózgu osób uzyskanego podczas badania rezonansem magnetycznym, że znajomość drugiego języka

² M. Górnicka, M. Jarocki, *Migracje w USA*, <http://www.psz.pl/168-archiwum/migracje-w-usa>

³ J.W. Goethe, *Refleksje i maksymy*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1977, s. 168.

⁴ www.Economist.com/dh90

In the US there are around ten million people who have Polish roots, yet only around 600,000 of them speak Polish. Bearing this in mind, this book, just like its previous two editions, has one goal, and one goal only: to convince parents to talk to their children from the moment of birth in their native language or languages, and thus help them to become bilingual or even multilingual in later life. It strives to convince parents to set their children on the road to bilinguality in the simplest, most natural way known to humanity – by speaking, playing and singing to the child from day one in the parents' native language or languages. It wishes to tell them that giving them the gift of speaking Polish is a gift that will benefit them all their lives.

What is bilingualism? And why being bilingual or even multilingual is essential in modern world? There are various dimensions and understandings of the term bilingual, but the goal of this book is not so much to analyse the complexity of the term, but rather to focus on the manifold benefits of knowing and using different languages from birth; benefits which can touch upon the social, emotional, medical, financial or educational spheres of our children's lives. The benefits of bilinguality are many and varied¹. Some are obvious, such as being able to communicate with people from different countries and cultures; finding a better job in a globalised world; improved cognitive functions (the so called 'bilingual advantage'), memory, communication and listening skills; not to mention enhanced creativity and problem-solving skills. Some benefits are less obvious, such as the fact that bilingual people remain healthy longer and suffer from various diseases such as Parkinson's or even Alzheimer's much later in life than monolingual people.

¹ <http://www.omniglot.com/language/articles/bilingualadvantages.htm>

powiększa pojemność mózgu. Zbadano dwadzieścia pięć osób, które mówiły tylko po angielsku, dwadzieścia pięć osób, które znały jeszcze jeden język, ale nauczyły się go przed ukończeniem piątego roku życia, oraz trzydzieści trzy osoby, które nauczyły się obcego języka po dziesiątym roku życia. Efekt: fragment lewej półkuli mózgu, który jest odpowiedzialny za przetwarzanie informacji, był o wiele większy u osób, które nauczyły się drugiego języka przed piątym rokiem życia. Jednym słowem, im wcześniej zaczyna się nauka języka, tym większy wpływ ma ona na rozwój mózgu⁵.

Wielu osobom poznawanie dwóch języków wydaje się jednak zbyt skomplikowane i wymagające tak ogromnego wysiłku i cierpliwości zarówno ze strony rodziców, jak i dzieci, że nie są pewni, czy warto się w to angażować. W rzeczywistości sytuacja jest inna, ponieważ uczenie się języka przez małe dziecko jest procesem naturalnym, przebiegającym w każdej rodzinie, jedno- jak i wielojęzycznej, bez dodatkowego wysiłku ze strony rodziców. W starszym wieku nauka drugiego języka również przynosi nieoczekiwane korzyści: na przykład badania nad językiem przy użyciu tomografu komputerowego potwierdziły korelację pomiędzy zapamiętywaniem nowych słówek a odczuwaniem przyjemności!⁶

Celem niniejszej książki jest więc uświadomienie, jak ważna, przydatna i wzbogacająca jest dwujęzyczność, a w konsekwencji dwukulturowość, i jak można ją osiągnąć w sposób „naturalny”, od samego początku życia dziecka umożliwiając mu przyswajanie języka własnego środowiska, czyli języka rodziców i dalszej rodziny. Ta metoda nie wymaga poświęceń: rozmawianie z małym dzieckiem po polsku w Chicago czy w Nowym Jorku

⁵ <http://news.bbc.co.uk/1/hi/health/3739690.stm>

⁶ <http://www.podarujdzieckujęzyk.org>

For instance, the latter can be postponed by up to four whole years!

Bilinguality also helps to understand one's own culture in a more complex and comprehensive manner, partially because it forces the speaker to confront concepts that are differently expressed in different languages and cultures. In other words, bilinguality forces us to translate cultures, not just words in a rapidly changing world of global knowledge. As Johann Wolfgang Goethe, one of the greatest German poets said: "Those who know nothing of foreign languages know nothing of their own."

The negatives of being bilingual? There do not seem to be any negatives consequences of speaking more than one language despite the unfounded worry that children who speak two languages know fewer words in comparison to those who speak one language only. There is also the persisting fear that children will mix both languages when they are older despite the fact that this has been disproven. Mixing languages is temporary and occurs mostly when a very young child learns a rule in one language and then applies it to the other language. This phase passes rather quickly but, in the meantime you might enjoy bearing witness to some amazingly funny and creative ways of using language innovations by your child!

This book, designed for those who would like to help their children to speak more than one language does not assume and does not advocate that parents should 'teach' their children. No. The book argues that it is the parents who should put the first block of bilinguality by simply talking, playing and singing with their children, but not by teaching them in the conventional meaning of this word. Although millions of Americans claim Polish heritage, much fewer speak Polish or even believe that it is beneficial for their children to learn Polish. The authors of this book hope to influence this process by convincing

niczym nie różni się od rozmawiania z nim po polsku w Krakowie czy Gdańsku, a im szybciej dziecko nauczy się polskiego, tym większy ma to wpływ na jego rozwój, inteligencję, pamięć, jak i późniejsze uczenie się kolejnego języka. Znajomość dwóch języków, nawet jeżeli nie prowadzi do pełnej dwujęzyczności, to olbrzymia szansa dla każdego. Owszem, można się próbować porozumieć nie znając dobrze języka, tak jak np. w wierszu Katarzyny Zechenter *Mój mąż obcy krajowiec*:

mam męża obcego krajowca
kto mówi polski
bardzo ładny
a pisze
jeszcze ładniejszy.

właśnie wczoraj napisał mi wiersz
w wierszu są słowa
o miłości:
Tu jest mój serce. Proszę wejść.

A ja mu odpowiadam:
Bardzo dziękuję.

i chociaż padać od rano
uśmiejemy się
bardzo bardzo ładniejszy

W wierszu wyraźnie widać początki przyszłej dwujęzyczności: mąż uczy się podstaw języka polskiego z samouczka („tu jest..., proszę wejść”), a jednocześnie tworzy formy, których jeszcze nie zna („bardzo bardzo” w znaczeniu „coraz bardziej”), aby zostać zrozumianym przez polskojęzyczną żonę. Jednym

parents that in a modern, knowledge-based world, it is essential to be multilingual, and that simple actions such as playing or reading with their children in Polish will eventually lead to a better understanding of Polish culture in the United States. Thus the book focuses on the process from the beginning of life through to adulthood; from choosing the language to talk to a new-born baby (Chapter II), through focusing on the essential role of parents (Chapter III), through using word games and fun in interacting and talking with the child (Chapter IV), searching for linguistic help if the child has speech problems (Chapter V), through new initiatives such as the Seal of Bilinguality that will not only promote learning Polish, but also improve the status of Polish language and culture in general in the US; through the history of Polish-learning in the US since the first Poles reached the shores of America (Chapter VII) and through information on Polish language classes and courses in higher education (Chapter VIII). The book also provides information on one of the essential Polish organisations in the US, the Kościuszko Foundation, and its role in promoting and supporting Polish culture (Chapter IX), and finally adds a business perspective on learning a new language (Chapter X). To make sure that the non-Polish speaking parent understands the value of bilinguality and participates in collaborating with their Polish-speaking partner in building the children's bilingual potential, Chapter XI provides an overview of the issue. Chapter XII brings together some true stories of people from around the world- from the United Kingdom, Germany, US and Bhutan, that prove to what degree bilinguality is a necessity and not a luxury in the modern world. The last chapter adds a comprehensive list of internet and always-free resources: from those granting access to much of Polish literature, films and music to a list of universities that offer courses with Polish elements (e.g. language, history,

słowem, nawet najprostsza komunikacja, czyli początki porozumienia, muszą opierać się na przynajmniej podstawowej znajomości języka. Dlatego nawet nienajlepsza znajomość polskiego wyniesiona z domu może doprowadzić w efekcie do dwujęzyczności w późniejszym okresie. Najlepszym rozwiązaniem byłoby osiągnięcie dwujęzyczności przez uczęszczanie do polskiej szkoły, ale nawet jeśli to nie jest możliwe, dwujęzyczność jest wciąż możliwa.

Temu także ma służyć niniejsza książka, przeznaczona dla rodziców i opiekunów, którzy chcieliby, ale nie zawsze są pewni po co i jak ich dzieci mają kontynuować naukę języka ojczystego; dla tych, którzy zastanawiają się nad celowością uczenia polskiego w ogóle, oraz dla rodzin, gdzie tylko jedno z rodziców mówi po polsku. Aby niepolskim rodzicom ułatwić zrozumienie wagi dwujęzyczności, do książki włączony został rozdział w języku angielskim, adresowany specjalnie do nich.

Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural. Speaking Polish in North America przedstawia w sposób praktyczny i przystępny korzyści płynące z migracji, integracji oraz funkcjonowania w dwóch kulturach, polskiej i amerykańskiej, jak również przyszłe korzyści zawodowe wynikające z dwujęzyczności. Autorzy sugerują, jak rozwiązywać pojawiające się problemy językowe oraz omawiają istotne elementy dwujęzyczności, np. wybór języka, którym rodzina posługuje się w domu i poza domem, korzyści dwukulturowości, wpływ języka na rozwój emocjonalny dzieci, rolę rodziców w utrzymywaniu i doskonaleniu języka, rolę polskich szkół za granicą w osiągnięciu dwujęzyczności, wagę zabawy w uczeniu polskiego w domu, proponują też rozmaite gry językowe. Osobne rozdziały poświęcone zostały znaczeniu dwujęzyczności w biznesie, nauce języka czy kultury polskiej na studiach a także polskim instytucjom kulturalnym i oświatowym w Stanach Zjednoczonych.

literature, anthropology or politics), to selected sources in English aimed at promoting knowledge of Poland amongst those who are unable to use resources in Polish.

Written by scholars from leading universities in the UK and USA (UCL and PUNO in London; University of California Los Angeles, University of Michigan, Ohio State University in the US), practitioners (Polish Educational Society in London, The Polish Mission of the Orchard Lake Schools in Michigan), and translators, the book brings together for the first time all the information needed to convince parents to start their children on the road to bilinguality.

In today's world, bilingual parenting is becoming more common in countries where bilingualism is not a norm. Secondly, parents increasingly want their children to get to know their family and friends from the 'old country' who might not speak English because communication with their extended family gives them comfort and emotional support. Without the language, it would not be possible or at least it would be rather difficult. Thirdly, a parent speaking to their child in their own language (even if the other parent does not understand it) is teaching the child in the simplest, most natural and effective way, which no later tutoring can replicate, whilst simultaneously opening the door to easier learning of another language in the future. Fourthly, being bilingual might translate into better job opportunities for your child in a globalised world. The vast majority of parents would like for their children to learn another language anyway so why not to start as early as possible?

An older child who has not learned a language from his/her birth but learns it later, especially past the age of puberty, will most probably speak with an accent, will not know many idiomatic expressions that a small child learns simply by listening to stories and poems for children told by their parents, will not

Czytelnicy będą się mogli również zapoznać z wypowiedziami osób dwu- lub wielojęzycznych, które mówią o tym, jak dwujęzyczność pomogła i pomaga im w życiu. Ostatni rozdział gromadzi informacje praktyczne, przydatne adresy, listy lektur oraz listy stron internetowych z zabawami, tekstami, odpowiednią literaturą dla dzieci i młodzieży dostępną przez Internet.

Wydanie *Dwujęzyczni i dwukulturowi. Bilingual and Bicultural. Speaking Polish in North America* było możliwe dzięki pomocy finansowej Instytutu Kultury Polskiej w Nowym Jorku⁷. Za pomoc Instytutu autorzy poradnika wyrażają głęboką wdzięczność, gdyż bez tej pomocy ukazanie się niniejszej publikacji nie doszłoby do skutku.

⁷ <http://www.polishculture-nyc.org/indexNew.cfm?itemCategory=30564&site-id=217&priorId=0>

know the cultural context of being bilingual, and might not enjoy the benefit of seeing and understanding the world from two perspectives². Of course, one can start and succeed in learning a language at any point in life but it is widely accepted that that young children learn language faster than adults because their brains are primed for language development in a way that adults' brain are not. There isn't, however, any doubt that bilingualism helps with cognitive, social and emotional development, as well as helping in the long term as childhood bilingualism influences not just the linguistic domain but other areas by enhancing a child's cognitive skills and improving their access to literacy.

The role of the non-Polish speaking parent in this process is quite simply essential; and the best starting point is communicating with the other parent about how to create and live in a bilingual family or about any concerns that they might feel uncomfortable when their Polish partner speaks to their child in a language they can't understand. Keep in mind that maintaining festivities from both cultures is fun, especially for the children; and that you can use this situation to learn a little bit of the language yourself but that you do not need to speak the language yourself; that trips to Poland might turned to be fun for you as well, and that most parents do not mind translating when necessary, bearing in mind that the language used around small children is typically not too complicated.

This guide is designed to convince parents to help their children to become bilingual. Yes, this is not an easy process, but it is extremely rewarding. To give your child a solid foundation for future bilinguality will be one of your great accomplishments: a gift that will keep on giving.



ROZDZIAŁ I

KATARZYNA ZECHENTER

DWUJĘZYCZNOŚĆ I DWUKULTUROWOŚĆ WSPÓŁCZESNEJ POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Ludzie podróżowali od zawsze i od zawsze przenosili się z miejsca na miejsce. Każdy jest więc potomkiem migrantów, chociaż nie każdy o tym pamięta lub chce pamiętać. Polacy, ze względu na swoją trudną historię, a szczególnie rozbiory, byli często zmuszeni przez sytuację polityczną do wyjazdu z ojczystego kraju, co znalazło swe odzwierciedlenie w naszej kulturze. Tak więc czy chcemy tego, czy nie, emigracja jest istotną częścią polskiej tożsamości. Nic zatem dziwnego, że do dzisiaj dzieci w szkołach w Polsce, ale też i za granicą, czytają Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*, pisanego „na paryskim bruku”, czy też opowiadanie Henryka Sienkiewicza *Za chlebem*, o trudnościach polskich emigrantów w Ameryce.

Jednak utwory te, jakkolwiek stanowią istotną część polskiej kultury i tradycji, nie mają nic wspólnego z sytuacją współczesnych Polaków za granicą, pomimo że niektórzy wciąż decydują się na osiedlenie w Stanach Zjednoczonych a nawet jeszcze dalej, w Australii czy Nowej Zelandii. W Europie, jako obywatele Unii Europejskiej, współcześni Polacy mają prawo mieszkać i pracować we wszystkich jej krajach członkowskich – mogą się przenosić i wybierać kraj, w którym chcieliby pracować albo osiedlić się na stałe lub na kilka lat. W rezultacie systematycznie zmienia się sytuacja Polaków na świecie i to, jak są postrzegani przez innych. Polacy nie są teraz „wygnańcami”, „pielgrzymami”, nie są „emigrantami”, nie muszą tęsknić za krajem, ponieważ odwiedziny w kraju stanowią istotną część współczesnego życia Polaków mieszkających poza granicami ojczyzny; nie czują się obcy „na paryskim bruku” ani na żadnym innym i nie muszą pisać Kraj dużą literą, chyba że bardzo tego chcą. Po prostu mogą mieszkać i pracować, gdzie chcą¹. Mogą emigrować, wracać, znów wyjeżdżać...

Polepszająca się pozycja Polski w świecie, a co za tym idzie zmieniający się polski etos, tradycje kultywowane przez poprzednie emigracje, zwiększająca się wiedza o dwujęzyczności i jej ogromnych zaletach, rosnąca liczba Amerykanów polskiego pochodzenia w Stanach, zainteresowanie historią², socjologią³ czy genealogią⁴ wśród Polonii, a także wiedza o Polsce nie

¹ Polacy mieszkają i pracują oczywiście wszędzie, na wszystkich kontynentach. I to dosłownie. Agnieszka Fryckowska, meteorolog i pierwsza na świecie kobieta-dowódca stacji badawczej Halley VI zimowała w 2012 roku na Antarktydzie, zaledwie 900 mil (1400 km) od Bieguna Południowego. O swojej polskości mówi w Rozdziale XII niniejszej publikacji.

² John J. Bukowczyk, *And My Children Did Not Know Me: A History of the Polish-Americans*, Bloomington and Indianapolis 1987.

³ Helena Znaniecka Lopata, *Polish Americans*, New Brunswick 1994.

⁴ Cecile Wendt Jensen, *Sto lat! A Modern Guide to Polish Genealogy*, Rochester Hills 2010.

tylko jako kraju Kościuszki, Pułaskiego, „Solidarności” i Wałęsy – wszystkie te czynniki wpływają na to, jaki stosunek do uczenia się języka polskiego i w rezultacie do polskiej kultury i tradycji będzie miała najnowsza imigracja. Migracja jednak to nie tylko proces historyczny i psychologiczny. To także proces lingwistyczny: rodzice i dzieci najnowszego pokolenia imigrantów stają przed wyzwaniem, jak połączyć oba języki – język rodziców i język amerykańskiej szkoły, do której dzieci chodzą; język kultury, w której tkwią ich korzenie, z językiem kultury, w której obecnie żyją.

Dlatego celem niniejszej książki jest spojrzenie na emigrację z innego niż tradycyjny punktu widzenia. Obecnie nie istnieje konieczność wyboru pomiędzy kulturą, z której się wywodzimy, a kulturą, w której mieszkamy. Można, a nawet powinno się korzystać z obu. Współcześni migranci, jak i starsze pokolenia – które znalazły się w Stanach Zjednoczonych zaraz po drugiej wojnie światowej oraz po stanie wojennym w 1981 roku – to ludzie mocno związani zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak z Polską; to ludzie chcący korzystać z dobrodziejstw obu kultur, polskiej i amerykańskiej, w obu krajach, ale jednocześnie kultywujący polskie tradycje⁵. Obecnie jest to coraz łatwiejsze, dzięki współczesnej technologii, tanim podróżom, a przede wszystkim Internetowi. Pojawia się też coraz więcej ciekawych inicjatyw, takich jak np. Pieczęć Dwujęzyczności, która „stanie się istotnym narzędziem do promocji nauki języka polskiego w Stanach Zjednoczonych”⁶, a nie tylko na poziomie poszczególnych stanów, i zrówna język polski z innymi, bardziej popularnymi językami.

⁵ Jozef Pilsudski Institute of America: <http://www.pilsudski.org/pl/>. Celem Instytutu jest gromadzenie, przechowywanie i konserwacja dokumentów i innych materiałów historycznych dotyczących Polski i Polonii.

⁶ <https://www.naatpl.org/single-post/2017/11/30/Letter-of-Recommendation-For-Mr-Marzena-Owinski>

Jest też coraz więcej nowych i prężnie działających organizacji, takich jak na przykład North American Association of the Teachers of Polish⁷, których celem jest promowanie języka polskiego i lepszego jego uczenia na amerykańskich uniwersytetach, czy wspieranie działających starszych i zasłużonych organizacji takich jak Fundacja Kościuszkowska⁸. Systematycznie zwiększająca się liczba wyższych uczelni w USA, gdzie można studiować polską historię, kulturę⁹, język, politykę czy socjologię, równie wymownie świadczy o zmieniającym się statusie Polonii i polskiej kultury w Stanach.

Niesłuchanie ważna, a być może nawet najważniejsza okazuje się przy tym technologia, zwłaszcza Internet, tak przydatny w promowaniu języka polskiego, a co za tym idzie polskiej kultury, nauki czy biznesu. Informacje są na wyciągnięcie ręki, np. serwis internetowy Polonia.net, prowadzony przez młodych, wykształconych w Polsce ludzi, który jest co prawda adresowany przede wszystkim do Polaków mieszkających w Nowym Jorku, ale tak naprawdę jest źródłem informacji dla polskich internautów z całego świata. Można tam np. znaleźć blogi polskich migrantów z całego świata, nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, jak też informacje o najnowszych wydarzeniach w Polsce i w USA. Jednocześnie Internet to przecież łatwe i na bieżąco uczestnictwo w polskim życiu, przez dostęp do polskich czasopism, książek czy filmów.

Wszystko to wpływa na sposób, w jaki Amerykanie polskiego pochodzenia będą postrzegali samych siebie i jak będą ich postrzegali inni, a co za tym idzie, jak będzie postrzegana przy-

⁷ <https://www.naatpl.org/mission-objects>

⁸ <https://www.thekf.org/kf/>

⁹ Na Loyola University w Chicago, w ramach największego polskiego programu uniwersyteckiego w Stanach, można uczęszczać na specjalistyczne zajęcia np. z polskiego filmu, polskiej prozy (opowiadania), na zajęcia o polskiej tożsamości, polityce Europy Wschodniej czy transformacji ekonomicznej Polski. <https://www.luc.edu/media/lucedu/polishstudies/STUDY%20POLISH%20spring%202018%20final.pdf>

datność języka polskiego w Stanach. Połączenie tradycji amerykańskiej Polonii, jej przywiązanie do wartości, a jednocześnie jej coraz bardziej widoczny udział we współczesnym życiu USA i Polski stwarza unikalne szanse. I tak: najstarsze ośrodki podejmują często innowacyjne działania, aby wspomnieć The Polish Mission of Orchard Lake Schools, założoną w 1885 roku, która na siedemdziesiątą drugą rocznicę wyzwolenia Auschwitz, niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady, pokazała wystawę *Forbidden Art*. Marcin Chumiecki, dyrektor Misji, powiedział: „projekt ten został stworzony w bezpośredniej kooperacji z Muzeum Auschwitz Birkenau, z myślą o wzbogaceniu edukacji o Holocaust na terenie USA oraz kontynuacji dyskusji pomiędzy różnymi środowiskami etniczno-religijnymi. Jestem ogromnie dumny, iż udało mi się koordynować ten projekt we współpracy zarówno z Muzeum Auschwitz Birkenau jak również z najstarszą polonijną katolicką organizacją w USA, jaką jest Zespół Szkół w Orchard Lake, założony jako polskie Seminarium Duchowne Świętych Cyryla i Metodego w Detroit w 1885 roku”¹⁰.

Wbrew pozorom, dwukulturowość nie jest zjawiskiem nowym, o czym świadczą prace naukowców analizujących zjawisko poczucia podwójnej lojalności i etniczności Polonii już w latach trzydziestych minionego wieku¹¹. Z obecnego punktu widzenia ważne jest, że dwujęzyczność, a co za tym idzie dwukulturowość, jest atutem, który pomoże najmłodszemu pokoleniu Polaków w Stanach Zjednoczonych i na świecie w wielu dziedzinach, m.in. na rynku pracy, dając im przewagę nad tymi, którzy nie znają języków obcych. Warto także pamiętać,

¹⁰ Wywiad K. Zechenter z M. Chumieckim na temat wystawy *Forbidden Art*, listopad 2017. Zob. też: *72nd Anniversary Of the Liberation of Auschwitz. 72 rocznica wyzwolenia Auschwitz. Program*. 2017; A. Ślabisz, „Gdyby nie to seminarium, Polonia byłaby inna” „Nowy Dziennik. Polish Daily News”, 27 marca 2016.

¹¹ Grzegorz Babiński, *Polonia w USA na tle przemian amerykańskiej etniczności*, AFM, Kraków 2009.

że wymiana handlowa Polski z USA systematycznie wzrasta, podobnie jak współpraca inwestycyjno-kapitałowa¹². A to oznacza więcej miejsc pracy dla osób dwujęzycznych. Jednym słowem, języki, podobnie jak i znajomość kultury, w wielu dziedzinach są niezbędne.

Jakkolwiek pojęcie dwujęzyczności nie jest całkowicie jednoznaczne i istnieją różne typy dwujęzyczności, dla zdecydowanej większości ludzi znajomość języków, nawet nienajlepsza, stanowi wartość, coś cennego i pożądanego. Korzyści z dwujęzyczności są bardzo liczne, a ich lista systematycznie się wydłuża. Im wcześniej rozpocznie się naukę obcego języka czy języków, tym większe korzyści dla rozwoju mózgu dziecka, i to na całe życie, m.in. w nauce myślenia abstrakcyjnego i rozwiązywaniu problemów.

Najbardziej oczywistą korzyścią z dwujęzyczności jest poprawa zdolności koncentracji, gdyż dwujęzyczność ćwiczy pamięć, ze względu na większą podzielność uwagi. Jednocześnie dwujęzyczność rozwija pamięć semantyczną, czyli typ pamięci, który służy do łączenia w grupy informacji o podobnym charakterze i obejmuje fakty oraz ogólną wiedzę o świecie. Dwujęzyczność rozwija także pamięć epizodyczną, czyli system pamięci długotrwałej, inaczej mówiąc umiejętność zapamiętywania zdarzeń w określonym czasie i w określonej przestrzeni. Pamięć epizodyczna jest w dużej mierze odpowiedzialna za tworzenie się poczucia tożsamości, podczas gdy pamięć semantyczna jest niesłychanie ważna w całym procesie uczenia się.

Dwujęzyczność jest korzystna nie tylko dla dzieci i ich przyszłości, ale także dla rodziców dzieci dwujęzycznych, gdyż szacunek okazywany innym poprzez użycie ich języka prowadzi nie tylko do lepszych stosunków społecznych jako takich, ale również do lepszego zrozumienia inności oraz bycia otwartym

¹² Informacja o stosunkach gospodarczych Polski z USA: https://www.mr.gov.pl/media/39173/USA_6_06_2017.pdf.

na inne kultury i zwyczaje. W szybko zmieniającym się świecie jest to nie tylko ważne, ale i przydatne, biorąc pod uwagę, że Stany Zjednoczone były i są o wiele bardziej zróżnicowanym krajem niż Polska.

Korzyści z dwujęzyczności można by z grubsza podzielić na emocjonalne oraz intelektualne. Do emocjonalnych należy możliwość głębszych kontaktów z rodziną za granicą, czyli w Polsce, lepsze i głębsze zrozumienie własnej kultury (akulturacja) oraz możliwość powrotu do kraju czy też wybór studiów w polskim systemie edukacyjnym, co często czynią amerykańscy studenci, ze względu na niższy koszt studiów w Polsce¹³. Dwujęzyczność oznacza więc nie tylko większą swobodę, ale w ogóle możliwość wyboru drogi życia, jak i późniejszych jej zmian, gdyż do Polski wyjeżdżają nie tylko Polacy drugiego czy trzeciego pokolenia, ale przede wszystkim ludzie nie związani z Polską korzeniami rodzinnymi, których Polska po prostu interesuje¹⁴.

Korzyści intelektualne również wydają się oczywiste – nie tylko znajomość drugiego języka i kultury, ale także rozwój inteligencji, pomoc w uczeniu się kolejnych języków, lepsza pamięć, spowolnienie procesów starzenia się mózgu, szansa na lepsze studia i lepszą pracę – można by tak wymieniać naprawdę długo. Jak ważna jest znajomość drugiego języka, widać chociażby poprzez fakt, że nie ma ludzi dorosłych, którzy narzekaliby, że znają więcej niż jeden język: dane wyraźnie wskazują, że dwujęzyczni dorośli postrzegają dwujęzyczność tylko jako „dar”, „szczęście” i oczywistą zaletę. Dlatego tak ważne jest włączenie dzieci wychowujących się w Stanach w otwarte i wzbogacające rozumienie dwujęzyczności i dwukulturowości, gdyż dwujęzyczność i dwukulturowość to po prostu konieczność w nowym, szybko zmieniającym się świecie.

¹³ <http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci-ministerstwo/szumowski-studenci-z-usa-beda-chetniej-studowali-medycynie-na-polskich-uczelniach.html>

¹⁴ <http://www.heritage.org/europe/report/the-polish-american-relationship-deepening-and-strengthening-the-alliance>



ROZDZIAŁ II

EDYTA NOWOSIELSKA

MÓWIĆ, NIE MÓWIĆ... O KORZYŚCIACH Z DWUJĘZYCZNOŚCI

W dzisiejszym świecie dwujęzyczność jest powszechnym i naturalnym zjawiskiem – dwoma lub więcej językami mówią dwie trzecie mieszkańców ziemi. W Polsce dopiero niedawno zjawisko to zaczęło być zauważane, głównie z powodu otwarcia kraju na świat. Polacy powoli zaczynają się przyzwyczajać do tego, że dwujęzyczność jest rzeczą normalną, że przed drugą wojną światową w Polsce mówiono wieloma językami a dla osób, które wyjechały na stałe lub tymczasowo do innego kraju, taka sytuacja jest po prostu codziennością.

Jednym z najważniejszych pytań stojących przed rodzinami mieszkającymi obecnie w Stanach Zjednoczonych jest pytanie, czy ich dzieci powinny być dwujęzyczne. Czy warto dążyć do tego, czy opłaci się to i dzieciom, i rodzicom w końcowym

rozrachunku? Czy należy wymagać od swoich dzieci wzmożonej pracy, koniecznej przy uczeniu się dwóch języków? Czy dzieci rzeczywiście muszą być dwujęzyczne i po co? Oraz, jeśli rodzice zdecydowali się na to, może najtrudniejsze z pytań: jak sprawić, by ich dziecko mogło swobodnie posługiwać się dwoma językami?

Jednym z najwspanialszych skarbów, jaki rodzice mogą dać swoim dzieciom, jest znajomość drugiego języka. Dziecko dwujęzyczne ma większe szanse w życiu: na lepszą pracę, większe zarobki, na podróże, możliwości poznawania nowych ludzi i kultur, większą otwartość na świat. Dwujęzyczność jest pożądanym wpisem w każdym życiorysie, daje dodatkowe punkty przy staraniu się o przyjęcie na uniwersytet, pomaga w znalezieniu pracy, ułatwia kontakty między ludźmi pochodzącymi z różnych krajów i kultur, a tym samym pomaga w codziennym życiu w tak zróżnicowanym kraju, jakim są Stany Zjednoczone i jakim staje się obecnie w większym stopniu również Polska. Umiejętność posługiwania się dwoma lub więcej językami stwarza lepsze perspektywy, szanse i możliwości.

Zalety, zalety, zalety...

Naukowcy prześcigają się w wymienianiu korzyści płynących z bycia osobą dwujęzyczną. Badania naukowe światowej sławy lingwistki Claire Selby dowodzą, że dwujęzyczność wpływa korzystnie na intelekt – nauka języka to dla mózgu pobudzający trening, cenny tak samo jak wiedza i umiejętności, które utrwalają się szybciej i bardziej efektywnie niż u osób władających tylko jednym językiem. Osoby dwujęzyczne mają lepiej rozwinięte myślenie plastyczne i abstrakcyjne. Udowodniono także, że u dzieci dwujęzycznych lepiej rozwinięte jest tzw. myślenie dywergencyjne, czyli umiejętność znajdowania

różnorodnych sposobów rozwiązywania danego problemu. Jest ono uznawane za jeden z podstawowych warunków twórczości. W doświadczeniach dotyczących plastyczności myślenia, dzieci dwujęzyczne potrafiły na przykład znaleźć więcej zastosowań przedstawionych im przedmiotów oraz wymyślić więcej rozwiązań danego problemu niż dzieci jednojęzyczne.

Dwujęzyczność poprawia koncentrację i pamięć oraz wpływa na lepszą podzielność uwagi. Osoby dwujęzyczne mają pogłębioną wrażliwość kulturową i społeczną oraz dobrze rozwinięte zdolności analityczne i empatyczne. Są znakomitym łącznikiem między kulturami, w których wyrosły – ponieważ należą do nich obydwu, są wrażliwsze na ich podobieństwa i różnice.

Osoby dwujęzyczne osiągają często lepsze wyniki w nauce, mają wyższą pozycję społeczną i materialną oraz większe możliwości adaptacji społecznej i kulturowej. Są z reguły bardziej świadome społecznie i bardziej otwarte na inne kultury oraz zwyczajaje.

Innym pozytywnym skutkiem dwujęzyczności jest rozwój uwagi selektywnej, która polega na umiejętności klasyfikowania informacji w zależności od ich znaczenia. Przeprowadzono wiele testów, w których dzieci dwujęzyczne lepiej radziły sobie w sytuacjach, kiedy należało skoncentrować się na pewnych elementach zadania, wyłączając inne, niepotrzebne aspekty. W innych, werbalnych doświadczeniach, dzieci potrafiły wyhamować narzucające się automatycznie słowa czy informacje na rzecz głębszego zrozumienia tekstu¹. Spowodowane to było ich umiejętnością przeskakiwania pomiędzy językami i wybierania odpowiednich słów czy zadań.

¹ Więcej informacji na ten temat można znaleźć w książce B. Zurer Pearson *Jak wychować dziecko dwujęzyczne*: <http://www.zurer.com/pearson/bilingualchild/>

Ważne są także korzyści należące do sfery psychicznej i emocjonalnej. Język wiąże dziecko z rodziną, kulturą, wytwarza sferę bliskości, pozwala na zrozumienie siebie oraz na rozwój własnej tożsamości. Jeżeli rodzice decydują się wychować swoje dziecko w dwujęzyczności, robią to dlatego, że sami należą do różnych kręgów językowych, a co za tym idzie kulturowych, i chcą, aby ich dziecko знаło kulturę rodziców i brało w niej pełny udział, podobnie jak w kulturze kraju, w którym obecnie mieszkają. Nie można więc wątpić w zalety bycia dwujęzycznym i coraz więcej rodziców zdaje sobie sprawę, że warto pomóc dziecku w staniu się osobą dwujęzyczną.

Jak pomóc dziecku w opanowaniu dwóch języków (osiągnięciu dwujęzyczności)

Według Annick de Houwer, belgijskiej psycholingwistki, największy wpływ na to, że dzieci poznają dwa języki, ma pozytywne podejście i nastawienie rodziców oraz uświadamianie sobie przez nich, że ich zachowania językowe mają wpływ na obecne i przyszłe zachowania językowe ich dzieci. I że to oni stwarzają odpowiednie otoczenie dla rozwoju językowego dziecka, co wydaje się fundamentem rodziny dwujęzycznej.

Język jest głównym czynnikiem tworzącym tożsamość człowieka i jego poczucie przynależności do danej kultury. Przekazanie dziecku wartości kultur rodziców daje mu szansę na pełniejszy rozwój emocjonalny i intelektualny. Dziecko zakorzenione kulturowo w świecie nie będzie musiało szukać swoich korzeni, gdy dorośnie.

Wybór sposobów pomagania dzieciom w rozwijaniu i utrzymywaniu dwujęzyczności zależy od modelu rodziny, w jakiej się dziecko wychowuje. Poniżej omówione są trzy typowe modele rodzin spotykane w środowisku amerykańskim, sytuacja dzieci

w takich rodzinach, główne problemy, z jakimi mogą borykać się rodzice oraz możliwe sposoby ich rozwiązywania.

Można wyróżnić trzy generalne strategie komunikacji językowej w rodzinach, w których używa się więcej niż jednego języka:

osobowa – gdy rodzice postanawiają mówić do dziecka w swoich rodzimych językach

miejsca – gdy rozmawia się z dzieckiem w jednym języku w domu, a w drugim poza domem

czasu – gdy rozmawia się w jednym języku np. co drugi dzień, w dni powszednie lub przez pewien okres, np. tydzień czy miesiąc.

Model 1: Oboje rodzice są polskojęzyczni

Czasami, choć nie tak często jak w Europie, zdarza się, iż do Stanów Zjednoczonych przyjeżdża rodzina z dziećmi z zamiarem pobytu na ograniczony czas, lecz potem decyduje o pozostaniu na stałe. Częściej można napotkać sytuację, kiedy rodzice mieszkają już w Stanach i w rodzinie pojawia się dziecko. Dzieci takie od początku życia otoczone są głównie językiem polskim, a zatem w momencie rozpoczęcia edukacji w amerykańskim przedszkolu lub szkole, prawie zawsze doznają pewnego szoku kulturowo-językowego. Nie ma w tym nic dziwnego: inne otoczenie, inni ludzie, a przede wszystkim inny język. Chociaż pozornie jest to największa przeszkoda, w rzeczywistości jest ona dość łatwa do pokonania dla dzieci. Dzieci, szczególnie młodsze, idąc do szkoły szybko uczą się mówić po angielsku, gdyż nie mają możliwości przebywania tylko w polskim otoczeniu. Dzieci w ogóle, a zwłaszcza najmłodsze, chłoną język „jak gąbki” i jest to wielka szansa dla nich i dla ich rodziców, by nauczyły

się nowego języka, jednocześnie zachowując i rozwijając „stary” język.

To, w jakim tempie i w jaki sposób poradzą sobie z „przeszkodą”, jaką jest nowy język, będzie w dużej mierze zależeć od wieku dziecka, podejścia rodziców, stopnia zaawansowania językowego, temperamentu, osobowości oraz zdolności społecznych.

Problem? – Jak mu zaradzić...

Początki czasami bywają trudne: dziecko może być sfrustrowane zaistniałą sytuacją, może zamykać się w sobie, okazywać zniecierpliwienie lub gniew. Odmienne od normalnego zachowanie to typowy objaw borykania się z nową sytuacją.

Zrozumienie i wsparcie ze strony rodziców jest niesłychanie istotne, gdyż dzieci, czując się bezpiecznie w domu, będą lepiej przygotowane psychicznie do udziału w angielskojęzycznym życiu poza domem. Rodzice pełnią w tym długofalowym procesie wyjątkową rolę, gdyż ich miłość, zaangażowanie i wyczulenie na potrzeby dziecka pomagają przetrwać ten pierwszy najtrudniejszy okres, który zazwyczaj nie trwa długo. Najważniejsze to popierać, popierać i jeszcze raz popierać swoje dziecko! I nie ma znaczenia jak się to robi, ważne natomiast jest okazywanie dziecku miłości oraz rozmawianie z nim po polsku, bo mówienie po polsku oznacza po prostu kontynuację dobrze znanego i „bezpiecznego” stanu z nie tak dawnej przecież przeszłości dziecka.

Dziecko szybko uczy się języka angielskiego, nawet jeśli w domu mówi się wyłącznie po polsku. Kiedy pójdzie do przedszkola, gdzie będzie bawiło się na placu zabaw czy w grupach, wówczas angielski i tak stanie się językiem, w którym komunikuje się na co dzień poza domem. Biorąc pod uwagę, że język małego dziecka nie jest zbyt bogaty, nauczanie się liczby słów

wystarczającej do porozumiewania się z innym dziećmi jest procesem stosunkowo szybkim.

Po „odkryciu” drugiego, nowego języka (w naszym przypadku oczywiście angielskiego) dzieci chcą zwiększać jego zakres używania. Cieszą się nowo uzyskaną „wolnością słowa”, są dumne, że wszystko rozumieją i potrafią się porozumiewać ze swoimi rówieśnikami. Chcą wprowadzić go do domu i mogą na przykład odpowiadać rodzicom po angielsku i w tym języku rozmawiać między sobą. Co zrobić, żeby język polski nie został zdominowany przez angielski? Najczęściej wybraną strategią komunikacji w tym wypadku jest strategia miejsca: w domu po polsku, poza domem po angielsku. Należy dbać o język polski w środowisku domowym, używać go stale, tak aby osiągnąć językową równowagę. Rodzice powinni być wzorem językowym dla swego dziecka, a w domu mówić wyłącznie po polsku, by stał się on naturalnym językiem komunikacji wewnętrznej. Dla dziecka normalna stanie się sytuacja, kiedy będzie musiało używać różnych języków w różnych sytuacjach społecznych.

Konsekwencja. Rodzice powinni konsekwentnie używać i wymagać używania języka polskiego w domu, nawet jeśli dziecko próbuje odpowiadać po angielsku. Warto też przypominać mu, dlaczego dobrze jest mówić dwoma językami, warto wyjaśniać, jakie korzyści z tego płyną (dziecko ma na przykład dwa razy więcej przyjaciół czy dwa razy więcej słów na określenie ulubionych rzeczy). Dobrze jest połączyć mówienie po polsku z systemem nagród, np. dziecko może dostać nową książkę czy pojechać na wycieczkę, jeśli będzie przez tydzień mówiło wyłącznie po polsku.

Dwujęzyczność to istotny element całościowego rozwoju, dlatego rodzice powinni wspierać wysiłki swojego dziecka. Można wpisać język polski w szerszy kontekst – pokazać pożytki płynące z bycia dwujęzycznym: ma się więcej przyjaciół, zna

się więcej różnych zabaw, więcej jest filmów do oglądania, więcej książek do czytania. Warto znaleźć inne dzieci mówiące po polsku, aby dzieci mogły się razem bawić, warto organizować dla nich wspólne wyjazdy, może nawet obozy w Polsce, kiedy dziecko jest starsze, podtrzymywać kontakty z dalszą rodziną i przyjaciółmi. Może rozmawianie przez Skype'a z kuzynem z Lublina rozbudzi w dziecku jeszcze większy zapał do mówienia po polsku?

Prestiż języka jest ważnym czynnikiem stymulującym zaangażowanie dziecka w uczenie się go, szczególnie w przypadku dzieci starszych. Dlatego warto podnosić prestiż języka polskiego w oczach dziecka. Powinno ono być dumne z tego, że mówi po polsku, że czuje się (choćby w części) Polakiem. Warto więc wynajdywać przykłady sławnych dwujęzycznych osób, takich jak pisarze Józef Korzeniowski, czyli Joseph Conrad, Czesław Miłosz, Irène Joliot-Curie, noblistka, córka Marii Skłodowskiej-Curie, jedynej kobiety na świecie, która dwa razy otrzymała Nagrodę Nobla, Kazimierz Funk czy Zbigniew Brzeziński. Dokonania dwujęzycznych Polaków można znaleźć w każdej dziedzinie kultury i nauki i wykorzystywać je do podsycania zainteresowania językiem polskim, a tym samym podnosić prestiż Polski w oczach dziecka². Znakomitym przykładem mogą tu być tak znani w Stanach: bohater dwóch narodów Tadeusz Kościuszko oraz Kazimierz Pułaski, któremu w 2009 roku prezydent Barack Obama przyznał honorowe obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Dzień 11 października jest od 1929 roku w USA dniem pamięci o tej wybitnej postaci – General Pułaski Memorial Day. Inspirujących przykładów można znaleźć mnóstwo, w zależności od indywidualnych zainteresowań, korzystając choćby z listy sławnych Polaków w Ameryce, jaką po-

² <http://bilingualhouse.com/dziecko-dwujezyczne-a-prestiz-polski-i-jezyka-polskiego/>

daje Wikipedia: https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_Polish_Americans.

Model 2: Jedno z rodziców jest Polakiem, a drugie nie-Polakiem

Dziecko od początku zostaje włączone w proces jednoczesnego nabywania dwóch języków. Równolegle przyswaja sobie zupełnie odmienne struktury językowe i słownictwo. Ważny więc jest regularny kontakt z oboma językami. Dziecko od początku uważa taką sytuację za naturalną i znakomicie sobie z nią radzi. Nie zdaje sobie sprawy z tego, że uczestniczy w dwóch różnych systemach komunikacji, a raczej tylko dzieli osoby na te, które mówią do niego w jednym lub drugim języku (na przykład myśli, że wszyscy mężczyźni w rodzinie mówią po angielsku, a kobiety po polsku). W początkowym okresie życia dziecka ważna jest ilość. Im częściej dziecko słyszy dany język, im więcej matka lub ojciec mówi w nim do dziecka, tym silniejszy związek z tym językiem ono odczuwa. To, który język dziecko słyszy częściej, wpływa na to, który stanie się jego prymarnym językiem. Sytuacja jest płynna i może się zmieniać w zależności od tego, który język w danym momencie przeważa.

Istnieją cztery podstawowe sprawności językowe: rozumienie ze słyszenia, mówienie, czytanie i pisanie, które zdobywa się w tej właśnie kolejności. Należy dbać o każdą z nich, uwzględniając wiek dziecka i jego zainteresowania.

Problem? – Jak mu zaradzić...

Dwujęzyczność jest zjawiskiem dynamicznym, zmieniającym się w zależności od czasu i miejsca. Język angielski może stać się dominujący, gdy dziecko ma sześć-siedem lat. Chodzi

już do szkoły amerykańskiej i jego polski zaczyna być rugowany przez angielski. Teraz „ilość” już przestaje wystarczać – należy zastąpić ją „jakością”.

Takim wysokojakościowym sposobem wprowadzenia i rozwijania języka literackiego u dziecka jest wspólne czytanie bajek, czasopism, książek o tematyce i słownictwie dostosowanym do wieku i językowego zaawansowania dziecka (lista propozycji znajduje się na końcu poradnika). Książki można kupować na stronach internetowych polskich księgarni, w licznych księgarniach amerykańskich, szczególnie w Chicago, ale wiele pozycji z polskiej klasyki (np. wiersze Brzechwy, Tuwima etc.) można bez problemu i bezpłatnie znaleźć w Internecie (lista stron na końcu poradnika). Niektóre amerykańskie biblioteki prowadzą działy poświęcone książkom obcojęzycznym, często także książkom po polsku.

Media, w tym polska telewizja, mogą spełniać pozytywną rolę w poszerzaniu słownictwa. Ważne jest jednak również rozmawianie na tematy poruszane w oglądanych filmach. Wspomagającymi pomocami mogą być filmy DVD, audiobooki, płyty z piosenkami, które dzieci szczególnie lubią, jak również użyteczne strony internetowe, będące prawdziwą skarbnicą pomysłów i porad. Warto pamiętać o YouTube, gdzie można znaleźć nie tylko wiele krótkich filmów po polsku dla młodszych dzieci, ale także polską klasykę filmową, w tym filmy przedwojenne (lista stron na końcu poradnika). Oglądanie filmu to także nauka kultury, poznawanie nowego słownictwa, uczenie się gramatyki, wyrażenia idiomatycznych związanych z konkretnym filmem (polecam np. *Pannę z mokrą głową*, ale też wiele innych).

W Internecie, szczególnie na YouTube, jest mnóstwo współczesnych piosenek, od kołysanek po przeboje. Wspólne śpiewanie nie wymaga wysiłku ze strony rodziców, natomiast dla

dziecka jest nie tylko lekcją słownictwa, ale także wymowy i polskiej kultury. A przy tym oczywiście świetną zabawą, szczególnie dla najmłodszych. Większość tekstów znanych piosenek można znaleźć na Internecie na: www.tekstowo.pl.

Z racji odległości wyjazdy do Polski na wakacje, do rodziny, na kolonie czy obozy nie są zbyt częste, choć niesłychanie pomocne. Zupełne zanurzenie się w języku jest niesamowicie skutecznym językowym doładowaniem – nie tylko pomaga dziecku poznać typowe formy wypowiedzi, ale także umożliwia mu rejestrowanie zmian zachodzących we współczesnej polszczyźnie. Słuchając, mówiąc, bawiąc się dziecko uczy się nie tylko, jak używać języka w codziennym kontakcie, ale także widzi wpływ np. języka angielskiego na współczesną polszczyznę, dostrzega podobieństwa i różnice pomiędzy oboma językami. Każdy wyjazd dostarcza również wiedzy o kulturze kraju i wielu ważnych informacji, które czasami dla rodziców są oczywiste, ale dla dziecka mieszkającego za granicą oczywiste wcale nie są.

Chcąc, aby dziecko czuło się Polką czy Polakiem choćby w części, rodzice mogą wykorzystać swoją sytuację zamieszkania w Stanach Zjednoczonych, pokazując mu obydwie kultury i dając wybór. Dzieci są mądre, ale muszą najpierw posiadać pewną wiedzę, aby móc dokonywać mądrych wyborów. Rodzice powinni im tej wiedzy dostarczyć i dać szansę wyboru.

Model 3: Jedno z rodziców jest polskojęzyczne, a drugie nie jest angielskojęzyczne z urodzenia

Współczesne teorie dwujęzyczności wyraźnie mówią, że dziecko jest w stanie przyswoić sobie w naturalny sposób dwa i więcej języków. Sytuacja, kiedy żadne z rodziców nie jest angielskojęzyczne z urodzenia często może więc okazać się korzystna. Przy właściwej pomocy rodziców, dziecko może uczyć

się trzech języków równocześnie. Na początku można skupić się na językach rodziców, pomijając angielski, którego dziecko nauczy się na placu zabaw, w przedszkolu, w szkole. Jakkolwiek równoczesne nabywanie trzech języków wydaje się trudne, dziecko poradzi sobie z tym bez większych problemów. Metody omówione wcześniej mogą być i w tym przypadku przydatne. Należy wybrać jedną lub kilka najbardziej motywujących dla swojego dziecka i stosować je w sposób konsekwentny, pamiętając przy tym, że różnicowanie metod w zależności od sytuacji pomaga podtrzymać u dziecka zainteresowanie językiem.

W dobie komputerów, iphone'ów i innych gadżetów warto i należy je wykorzystać. Istnieją świetne aplikacje w iphone'ach, gry komputerowe, x-box czy Wii, które znakomicie spełniają funkcję „szkoleniowca od języka” i podtrzymują zainteresowanie polszczyzną. Ważne jest, by wybierać je w sposób przemyślany, tak aby przynosiły korzyść językową (lista gier i stron znajduje się na końcu poradnika). Nie należy zaniedbywać kontaktów z polskojęzycznymi rówieśnikami mieszkającymi w pobliżu. Spotkania, hobby, zabawy uczą języka, a jednocześnie są znakomitą rozrywką.

W domu dziecko uczy się języka z reguły spontanicznie. Mimo to warto znaleźć w okolicy polskie szkoły sobotnie, które pomogą dziecku rozwijać kompetencje językowe w sposób bardziej systematyczny i planowy. Istnieją również specjalne kursy językowe, dostosowane do indywidualnych potrzeb i wymagań, z których można skorzystać.

Świat postrzegany jest poprzez język. Ucząc się języka, dziecko poznaje i „oswaja” nową rzeczywistość. Przejście z jednego środowiska językowego do drugiego nie jest niczym innym jak zmianą kręgu kulturowego. Język jest swoistym łącznikiem między nami a światem, zmiana języka pociąga więc za sobą zmianę w doświadczaniu świata. Nauka nowego sposobu po-

strzegania świata jest czasami długa i trudna, ale daje niezwykłą szansę doznania czegoś unikalnego. Gdy dziecko wchodzi w świat ze znajomością trzech języków, zdobywa wysoko rozwiniętą umiejętność nabywania następnych. Cóż lepszego można mu podarować niż znajomość trzech kultur, trzech języków i swobodne poruszanie się po ich obszarach? Wielojęzyczność jest kapitałem, z którego dziecko będzie czerpało przez całe życie.

Czy warto...?

Rodzice muszą być gotowi pomóc dziecku (szczególnie starszemu), aby mogło rozumieć język polski i angielski w równym stopniu. Po to, żeby ich dziecko czuło się w Polsce jak u siebie, kiedy tam pojedzie. Aby miało normalny i naturalny kontakt ze swoimi dziadkami i bliskimi w Polsce i aby mogło z nimi rozmawiać o codziennych sprawach. Język zwiększy znacząco jego szanse na zyskanie przyjaciół w Polsce, pomoże mu poczuć się częścią zbiorowości i kultury, zrozumieć swoje korzenie. Dać dziecku drugi język, to dać mu nowy świat...



EDYTA NOWOSIELSKA

TO SPEAK OR NOT TO SPEAK - THAT IS THE
QUESTION... THE BENEFITS OF BILINGUALISM

Bilingualism is a common phenomenon in today's world where two-thirds of the population speak two or more languages. This phenomenon has been recognised only recently in Poland, mainly due to increased migration to and from the country during the last couple of decades.

Polish families living abroad are faced with the question of whether or not it is worthwhile bringing up their children to be bilingual. And, if parents decide to do so, they face a more difficult decision: how to make their child bilingual?

A second language is one of the greatest treasures that parents can give their children. Being able to add bilingualism to their profile will give a child extra points at university entrance, help in finding a job, and facilitate contacts between people from other countries and cultures.

Research has shown that bilingualism has a positive effect on the brain itself as it receives a healthy dose of ‘exercise’ and both knowledge and skills are increased and root faster and more efficiently than for people who speak only one language. Bilingual people have better developed visual and abstract thinking¹. Also, the ability of finding different ways of solving a problem works better in bilingual children. Bilingual children can, for example, find more uses of objects presented to them and come up with more solutions to problems than children who speak only one language². Other benefits include an improvement in concentration, and better cultural and social sensitivity.

Another positive aspect of bilingualism is the ability to select information according to its importance. Bilingual children perform better in situations when they have to focus on certain elements of a task and, exclude other unnecessary distractions³. This is due to their ability to “jump” between languages.

How can you help your child become bilingual?

The greatest impact on whether a child learns two languages or not is determined by the attitude of the parents and their positive approach. Their belief in the value of learning two languages and supporting the child is the key factor.

¹ http://dana.org/Cerebrum/2012/The_Cognitive_Benefits_of_Being_Bilingual/

² B. Z. Pearson, Raising a bilingual child. A step-by-step guiding for parents. See also: <https://bzpearson.wordpress.com/>

³ <http://www.independent.co.uk/life-style/health-and-families/health-news/bilingual-children-are-better-at-problem-solving-according-to-new-study-a6869386.html>

Helping children develop and maintain bilingualism depends on the method a family adopts. There are three common ways of doing this: firstly, by speaking to children in the parents' mother tongue; secondly, by using one language at home and another outside the home, and lastly, by determining the time when the language is used, which may be - every other day, on weekdays only or for a whole week or month.

There are three family set-ups

When both parents are native Polish speakers

Children, especially younger ones, will learn how to speak English quickly once they go to school, although there may be problems at the beginning. Finding themselves in a new environment, children may become frustrated, angry or impatient. The child's age, temperament and personality as well as lack of is/her social skills could contribute to this. At this stage, parents' understanding and support is extremely important because the safer the child feels at home, the better prepared s/he will be to take part in life outside in the English language environment. The most important thing is to encourage the child by speaking Polish.

One parent is Polish, the other is English-speaking

In this case the child is included in the process of acquiring two languages from birth and it is important that the child has regular contact with both languages. However, by the age of 6 or 7 when the child is in school, English may have become dominant. Now the quality of the Polish has to be replaced. This is when help can be provided by attending a Polish supplementary school. The child will be exposed to frequent contact

with Polish literature and Polish films for children. They will also benefit from the non-Polish parent support and encouragement to continue with reading and talking in Polish. Using Polish TV also plays a positive role in expanding vocabulary and improving pronunciation as do trips to Poland for complete immersion in the language.

**One of the parents is Polish, the other speaks
a language different from English.**

A child is able to assimilate naturally two or even more languages from birth. With the help of his/her parents the child can learn two languages at the same time, while the playground, nursery and later the school will help with learning English. While learning three languages at once may seem difficult, in fact it can be done without too many problems, as long as both parents consistently use their own language and remember that the child is learning three languages at the same time. Find a child's best way of learning, such as word games or by reading favourite stories and remember that by choosing different methods the child will remain interested in the learning the languages. To give a child a language is to give them the world.



ROZDZIAŁ III

HALINA STOCHNIOŁ

ROLA RODZICÓW I OPIEKUNÓW W WYCHOWANIU W WARUNKACH WSPÓŁCZESNEJ MIGRACJI

Dlaczego utrzymanie polskości i języka polskiego jest przydatne?

Chociaż tak naprawdę nie wiadomo, kiedy pierwsi Polacy przyjechali do Stanów Zjednoczonych, jest pewne, że obecnie około dziesięciu milionów Amerykanów ma polskie korzenie. Czasami te wyjazdy były wymuszane przez sytuację ekonomiczną albo polityczną. Wszyscy jednak musieli na początku borykać się z problemami nowego języka, gdyż każdy człowiek wybierający emigrację ma świadomość, że język kraju osiedlenia stanie się wcześniej czy później dla niego językiem dominującym. Dlaczego więc utrzymanie języka ojczystego i rodzimej kultury jest ważne i przydatne? Oto kilka powodów:

– Badania udowadniają, że dzieci zakorzenione w kulturze swoich rodziców oraz posługujące się ich językiem oraz językiem lokalnym, najczęściej angielskim, czyli dzieci dwujęzyczne, lepiej się uczą, a tym samym mają większe możliwości kariery zawodowej.

– Aby poczuć się dobrze w nowym kraju i zapuścić w nim korzenie, warto zadbać o te, które się już posiada, a dwujęzyczność pozwala patrzeć na świat z dwóch odrębnych perspektyw, poszerzając zakres jego rozumienia. Chodzi tutaj o tzw. akulturację, czyli *cultural literacy*, oznaczającą nie tylko dobrą znajomość języka, ale także dobrą znajomość kultury (filmu, literatury, historii itp.) krajów, w których się mieszkało lub skąd pochodzili rodzice, co pomaga w zrozumieniu nowego świata.

– Wiele firm, szczególnie międzynarodowych, potrzebuje pracowników, którzy płynnie posługują się dwoma lub więcej językami.

Rola rodziców w wyborze języka w domu

Wszystkie prace badawcze dotyczące dwujęzyczności dowodzą, że przekazanie dzieciom języka ojczystego rodziców jest niezwykle wartościowe. Otóż – w języku ojczystym rodzice są w stanie lepiej się wyrazić, lepiej przekazać swoje emocje, i to nawet wtedy, kiedy bardzo dobrze mówią po angielsku. Wyrazistym przykładem są pisarze, którzy zdecydowali się tworzyć w języku innym niż ojczysty. Nawet oni mówią o trudnościach ze zrozumieniem niektórych aspektów nowej kultury, np. humoru, pomimo że sam język jako taki nie stanowi dla nich problemu¹.

¹ Światowej sławy czeski prozaik Milan Kundera pisze także po francusku, ale mówi o problemach ze zrozumieniem francuskiego humoru.

Rodzice, szczególnie nowo przybyli z Polski, często obawiają się, że ich dzieci nie poradzą sobie w nowej szkole bez dobrej znajomości np. języka lokalnego, że nie znajdą towarzystwa w przedszkolu czy na placu zabaw. Zupełnie niepotrzebny niepokój. Małe dzieci uczą się języka szybko, przyswajając sobie w sposób naturalny strukturę języka, w którym rodzice do nich mówią, równoległe z językiem kolegi czy koleżanki, pana w przedszkolu czy pani w szkole, ponieważ nowy język słyszą i używają go bez przerwy. Nabywają sprawności, które przychodzą im niejako „bezboleśnie”: im wcześniej zaczynają mówić w kilku językach, tym jest to łatwiejszy i w dużej mierze nieświadomy proces, ponieważ dziecko uczy się języka rodziców i języka szkoły, nie zdając sobie do końca sprawy, że właśnie uczy się języka.

Argumentem, który wahających się rodziców powinien przekonać do porozumiewania się z dziećmi w swoim rodzimym języku, są liczne dowody na to, że dwujęzyczność rozwija inteligencję oraz umiejętności kojarzenia i myślenia, a tym samym pomaga w rozwijaniu poczucia własnej wartości. Np. gdy dzieci zawierają przyjaźnie z rówieśnikami z kraju pochodzenia rodziców, bawiąc się z nimi, nie doświadczają przykrego uczucia niezrozumienia i nie czują się zagrożone, że ktoś będzie się z nich śmiał, bo nie mówią dobrze po polsku. W wielu krajach normą jest posługiwanie się dwoma albo i więcej językami; tak jest w Kanadzie, Belgii, Szwajcarii czy Finlandii. Dzieci wielu znanych gwiazd, np. Madonny, A. Agassiego czy A. Banderasa są dwujęzyczne, nie mówiąc o samych dwujęzycznych gwiazdach, takich jak Colin Firth, Sandra Bullock, Leonardo DiCaprio czy Johnny Depp. Nacisk, aby znać kilka języków, widać wyraźnie na blogach poświęconych dwujęzyczności².

² <http://dwujezycznosc.blogspot.co.uk/>

Dzięki temu, że w komunikacji z dziećmi rodzice konsekwentnie używają języka polskiego, dziecko nabywa świadomość językową i kulturową, a jednocześnie przyzwyczaja się, że z rodzicami zawsze rozmawia się po polsku, natomiast w języku innym (np. angielskim) z osobami, które się nim posługują. Tak więc dobra znajomość polskiego nie przeszkadza w dobrej znajomości angielskiego.

Jak przekazywać język na poszczególnych etapach rozwoju dziecka?

Od niemowlęstwa do przedszkola

To najważniejszy okres nawiązywania więzi z dzieckiem. Najlepszym narzędziem do wyrażenia głębi uczuć jest język mamy i taty. To czas na mówienie do dziecka o czymkolwiek – o tym, w co jest ubierane, co za chwilę dostanie do jedzenia, gdzie pójdzie na spacer; śpiewanie kołysanek czy swoich ulubionych piosenek. Jednym słowem, zachowywanie się tak samo, jak odbywałoby się to w Polsce. Równie ważne jak mówienie jest właśnie śpiewanie rodziców, bowiem dziecko lepiej łączy w pamięci melodię ze słowami, niż np. gdy słucha nagrania z komputera. Tak samo tańczenie – połączenie muzyki, słów, ruchów i gestów – dzieci po prostu uwielbiają, gdy rodzice śpiewają i tańczą, w ten sposób bawiąc się z nimi.

Zresztą już od samego początku życia dziecka głos matki, który dziecko zna jeszcze z okresu płodowego, wpływa na nie kojąco, a na dodatek stymuluje rozwój słuchu, gdyż dziecko koncentruje się na wysokości dźwięków, co w konsekwencji uczy je melodyki języka, czyli ułatwia późniejszą naukę mówienia, a nawet ma wpływ na naukę pisania.

Niesłychanie istotne jest czytanie maluchom przez rodziców od pierwszych miesięcy życia, chociaż wiele źródeł zaleca

czytanie dziecku już w ciąży³. Czytać powinno się codziennie, jak najczęściej i w różnych sytuacjach: idealna jest pora przed spaniem.

Co czytać? Wybór jest ogromny, poczynając od klasyki, czyli bardzo lubianych przez dorosłych i dzieci wierszyków Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, ale wcale na nich nie kończąc. Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, której celem jest wspieranie zdrowia emocjonalnego dzieci, przygotowała listy książek dostosowanych do wieku dziecka⁴. Nawet bardzo małe dzieci lubią piosenki dla nich przeznaczone i nie rozumiejąc słów cieszą się słysząc głos rodziców. Jednocześnie proste teksty, jak np. *Wlazł kotek na płotek i mruga*, pozwalają małemu dziecku poznawać zachowania zwierząt i bawić się w „miauczenie” czy poznawać dźwięki, jakie wydają różne zwierzęta. Z punktu widzenia języka, wierszyki, szczególnie takie jak np. *Jeż* Brzechwy, są bardzo pomocne w ćwiczeniu wymowy wyrazów z głoskami ‘ż’, ‘sz’, ‘ł’, ‘szcz’, co jest szczególnie istotne w późniejszym używaniu polskiego, ponieważ o wiele trudniej jest nauczyć starsze dziecko słyszenia różnicy pomiędzy miękkimi a twardymi dźwiękami, takimi jak ‘s’ czy ‘sz’ lub ‘c’ i ‘cz’, gdy nie słyszało ono ich w dzieciństwie, tym bardziej że podobnych dźwięków nie usłyszy w języku angielskim. Brak ten będzie widoczny także w tym, jak dziecko będzie pisać.

Wychowanie małego dziecka w Stanach Zjednoczonych niczym nie różni się od wychowania malucha w Polsce

Mówienie, czytanie, śpiewanie i w ogóle zabawa powinny przede wszystkim sprawiać dziecku i rodzicom przyjemność,

³ <http://babyonline.pl/kiedy-zaczac-czytac-dziecku-ksiazki,ksiazki-od-2-lat-artykul,14290,r1p1.html>

⁴ <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/zlota-lista>

ale też być pretekstem do rozmowy, zgadywania, co będzie dalej, jak się bajka skończy, opisywania ilustracji w książeczkach; wesołe, krótkie historyjki mogą dziecko pocieszyć, gdy zdarzyło mu się coś przykrego. Nie mówiąc już o dumie i satysfakcji, gdy dziecko np. powie wierszyk z pamięci i oczywiście otrzyma nagrodę. Gdy nie ma książki pod ręką, dostępny powszechnie Internet dostarczy najrozmaitszych tekstów, np. wierszyków dla najmłodszych. Inne przykłady aktywności: zabawy (<http://www.od-zabawy.pl/>), rysowanie, malowanie; także wspólne oglądanie w telewizji odpowiednich programów polskojęzycznych⁵, słuchanie polskiego radia⁶, zabawy w odgadywanie – na początku prostych wyrazów, później trudniejszych, układanie zdań z tymi wyrazami, tworzenie śmiesznych lub absurdalnych zdań; uczęszczanie na zajęcia dla małych dzieci organizowanych przez środowisko polskie lub po prostu zabawa z innymi dziećmi i nawiązywanie kontaktów towarzyskich z rodzicami mającymi pociechy w podobnym wieku, co automatycznie zwiększa zestaw sytuacji, w których dziecko słyszy język polski. Takie spotkania będą okazją nie tylko do zabawy dla dzieci, ale także dla rodziców sposobnością do wymiany doświadczeń.

Dziecko wychowywane w polszczyźnie przyswaja sobie strukturę tego języka, ale nawet na wczesnym etapie, mając jednak pewien kontakt z angielskim językiem swojego otoczenia, zaczyna być świadome różnych sytuacji i kontekstów: to proces, który będzie trwał całe życie.

Często się zdarza, że małe dziecko mówiąc miesza ze sobą słowa polskie i angielskie czy formy gramatyczne, np. „*Cake jest taki duży*”, „*Babcia hurry, hurry!*” Takie mieszanie języków oznacza, że dziecko opanowało pewną strukturę gramatyczną, ale nie jest jeszcze świadome, że działa ona tylko w jednym ję-

⁵ <http://vod.tvp.pl/>

⁶ <http://www.polskieradio.pl/>

zyku. Nie należy się tym przejmować. Na wielu blogach można znaleźć pytania rodziców, którzy się tym martwią, jednak zupełnie niepotrzebnie. Ta tendencja minie, gdy dziecko będzie mieć wystarczająco bogaty zasób słownictwa z obu języków, z reguły w wieku 4-5 lat. Kiedy dziecko myli języki, można powtórzyć zdanie poprawnie po polsku w miły, może nawet zabawny sposób, nigdy w formie ostrej uwagi czy krytykowania dziecka. Na przykład na stwierdzenie „*Babcia hurry, hurry*” można odpowiedzieć: „*Babcia się spieszy, (Zosia) się cieszy*”, czyli zamienić poprawkę w zabawę w rymowanie.

Okres wczesnoszkolny

Rodzice powinni porozumiewać się z dzieckiem w domu tylko w języku polskim, tak jak w okresie pierwszym, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, wraz z pójściem do szkoły w otoczeniu dziecka zaczyna dominować język angielski, czego nie można uniknąć. Po drugie, to czas na utrwalenie tego, czego dziecko nauczyło się dotychczas oraz czas na dalsze wzbogacanie języka pierwszego, naukę dodatkowych słów i wyrażen, nowych wierszyków i piosenek. Jeżeli istnieje taka możliwość, warto zapisać dziecko do polskiej szkoły sobotniej. Jeżeli nie, językiem komunikacji z dzieckiem w domu jak i na zewnątrz powinien pozostać polski, któremu towarzyszą różne wspólne powszednie czynności, np. robienie zakupów, gotowanie, rozmawianie, opowiadanie o rodzinie, także tej mieszkającej w Polsce, o zwyczajach, o własnym dzieciństwie tam spędzonym, o świętowaniu po polsku etc. To czas na gry i zabawy zachęcające do poznawania liter, nauki czytania po polsku, powtarzania polskich rymowanek, rozmaite gry ruchowe lub planszowe. Spory wybór takich gier można znaleźć w In-

ternecie⁷, a także w rozdziale *Dwujęzyczność przez zabawę* tegoż poradnika.

Jest to także okres, kiedy rodzice wyrażają szczególną radość, gdy dziecko zaczyna poprawnie i w bardziej skomplikowany sposób formułować swoje wypowiedzi w języku angielskim. Sytuacje takie można doskonale wykorzystać do nauki polskiego, tłumacząc dziecku na język polski słowa, wyrażenia lub zdania, których użyło, np. „It’s raining – aha, mówisz, że pada deszcz”, albo poprosić (jeżeli jest się pewnym, że dziecko zna odpowiednie słowa), żeby powiedziało to samo po polsku. Należy często chwalić dziecko, że tak dobrze mówi po polsku i po angielsku. Dzięki kontaktowi z dwoma językami dzieci przyswajają sobie zdolność nazywania przedmiotu, stanu czy zdarzenia dwoma wyrazami, np.: rain i deszcz, co nie jest wcale proste, dlatego zasłużone pochwały są tak ważne dla budowania pewności siebie małego dziecka a jednocześnie dla samej nauki języka.

Dobrze jest tę metodę stosować w małżeństwach, gdzie każde z rodziców mówi innym językiem i gdzie angielski jest jedynym językiem wspólnym całej rodziny. Np. polskojęzyczna mama i obcojęzyczny (nieanglojęzyczny) tata mogą wykorzystać tłumaczone lub podobnej treści bajki, wierszyki, książki z ilustracjami – jednego dnia dziecko z mamą ogląda książkę ze zwierzętami i słyszy ich nazwy po polsku, niedługo potem, oglądając podobną książkę z tatą, słyszy nazwy tych samych zwierząt w jego języku; rodzice mogą bawić się z dzieckiem tymi samymi zabawkami, nazywając te same rzeczy i czynności w swoim języku. Chodzi o to, aby proces zapamiętywania dwóch języków przebiegał mniej więcej równolegle, a żeby tę równowagę osiągnąć, potrzebna jest dziecku podobna ilość cza-

⁷ <http://pisupisu.pl/1/slowne-zabawy/>

su na kontakt z obydwoma językami. Czasami rodzice martwią się, że dziecko nie nauczy się języka angielskiego, jeżeli nie będzie go używało w domu, jakkolwiek lingwiści wyraźnie przekonują, że „dziecko i tak z czasem opanuje język społeczności, wśród której żyje”⁸.

U niektórych dzieci, które rozpoczęły naukę w szkole, może pojawić się tzw. okres cichy, gdy dziecko używające do tej pory tylko (albo głównie) języka polskiego, nie podejmuje prób porozumiewania się w tym języku i woli mówić wyłącznie po angielsku. Nie należy wówczas zaprzestawać mówić do dziecka po polsku (czasem rodzice, chcąc „pomóc” dziecku, przestają mówić w języku ojczystym, „próbując” nauczyć je języka angielskiego). Najlepiej taki okres przeczekać, gdyż jest on czasem poznawania, gromadzenia informacji przez dziecko, jak również początkiem systematyzowania wiedzy językowej, który jest konieczny do osiągnięcia przyszłej dwujęzyczności, czyli tak samo sprawnego posługiwania się obydwoma językami w mowie i w piśmie. Nawet dzieci ze specyficznymi zaburzeniami językowymi (SLI) czy też dzieci z zespołem Downa lub autystyczne mogą i powinny uczyć się dwóch języków: istnieje sporo udokumentowanych przypadków dzieci dwujęzycznych, które mają zaburzenia rozwojowe⁹.

W sytuacjach, gdy dziecko nie chce mówić po polsku lub wstydzi się tego w obecności innych dzieci (np. przed szkołą), co jest zupełnie normalne, warto nadal konsekwentnie używać języka ojczystego w domu, ale należy też tłumaczyć dziecku, że każdy jest inny, że ludzie mówią wieloma językami, a my mówimy także po polsku. Gdy jednak dziecko naprawdę nie chce, aby zwracać się do niego po polsku przed wejściem do przed-

⁸ Johanne Paradis, *Wszystko o dwujęzyczności. Pytania rodziców*, <https://dwujezycznosc.wordpress.com/pytania-rodzicow/>

⁹ <https://dwujezycznosc.wordpress.com/pytania-rodzicow/>

szkola czy szkoły, gdyż nie chce się różnić od innych dzieci, należy to uszanować. Taki okres można przeczekać, pytając, kiedy znów możemy mówić po polsku, gdy obok są inne dzieci. Zazwyczaj nie trwa on długo i mija, gdy dziecko poczuje się pewnie w nowym środowisku. Wówczas zgadza się bez problemów na mówienie po polsku.

Dzieciom nieco starszym, chodzącym już do szkoły, można spróbować wytłumaczyć zjawisko wielokulturowości; może to być pomocne, gdy dziecko z takim właśnie środowiskiem ma kontakt. Warto powiedzieć: „Zobacz, X i Y też rozmawiają ze swoimi rodzicami we własnym języku, mają swoje święta, czasami ubierają się inaczej. Mimo że wszyscy się czymś od siebie różnimy, to w pewnych sprawach jesteśmy tacy sami, bo chodzimy do szkoły, jemy śniadania i obiady, na lekcjach uczymy się o ludziach z całego świata, chodzimy na ten sam plac zabaw” itd.

Zawsze należy unikać poprawiania błędów językowych dziecka, zamiast tego warto zainteresować je grammi językowymi opartymi na materiale nauczania ze szkoły dziennej lub wybranych z Internetu a związanych z zainteresowaniami dziecka¹⁰: gdy w szkole mowa o zwierzętach, można zapytać, jakie zwierzęta chciałoby zobaczyć w zoo, bawić się zwierzątkami, co ćwiczy nie tylko narządy mowy, ale także wzbogaca słownictwo oraz usprawnia pamięć i koordynację¹¹. O ile to możliwe, warto poszukać lub zacieśnić kontakty z polskimi rówieśnikami. Przede wszystkim jednak okazywać dziecku duże zainteresowanie i oddanie i mówić, mówić, mówić po polsku. Czasami wystarczy powiedzieć, że mama i tata mówią tylko po polsku w domu, czasami trzeba dłużej przekonywać, np. że babcia albo dziadziuś swojego wnuka nie zrozumieją, jeżeli będzie mówić

¹⁰ <http://www.krasnale.de/index.php/home/piosenki-i-zabawy>

¹¹ <http://www.logopedia.net.pl/artykuly/157/zabawy-ze-zwierzetami-z-wiejskiego-podworka.html>

tylko po angielsku; że kilka dni temu mówiła tak pięknie po polsku; że przecież musi nauczyć mówić po polsku małego bratka czy siostrzyczkę; że mówimy po polsku, żeby nas nikt nie zrozumiał – to nasz sekret. Możliwości jest sporo.

Dla małych dzieci niejednokrotnie największym autorytetem jest „pani w szkole”. Warto więc poprosić nauczycielkę, żeby zachęciła dziecko do mówienia po polsku w domu albo żeby porozmawiała z dzieckiem o tym, że warto znać wiele języków.

Okres szkoły podstawowej

Rodzice w kontaktach z dzieckiem starają się używać tylko języka polskiego, pomimo że dziecko coraz częściej wypowiada się w języku angielskim. Dobre efekty daje wprowadzenie zasady, że w domu mówi się tylko po polsku. O ile jest to możliwe, należy stwarzać dziecku możliwości częstych kontaktów z rodziną i rówieśnikami w Polsce, bezpośrednio czy przez Internet, oraz z polskimi rówieśnikami w okolicy. Warto też zapoznać dziecko z polskimi klubami czy organizacjami działającymi lokalnie lub zapraszać dzieci polskich znajomych na zabawy albo samemu założyć „kółko zabaw”.

Należy też zachęcać do dalszej nauki czytania i pisania, często nagradzać za podjęty wysiłek oraz kontynuować czytanie z dzieckiem po polsku. Motywować dziecko, podkreślając, jakie korzyści będzie mieć w przyszłości; obiecać w nagrodę coś, na czym mu bardzo zależy. Jest to okres, kiedy dziecko zaczyna być bardziej samodzielne, chce decydować o swoim wolnym czasie, kolegach i koleżankach, oglądanych filmach. Nie należy tej samodzielności krępować, ale też nie można rozluźniać językowego kontaktu z dzieckiem, jakkolwiek nie jest to łatwe. Warto nadal rozmawiać (nawet jeśli dziecko odpowiada po angielsku), sugerować książki do czytania albo rozmawiać o książkach, któ-

re czytało się w dzieciństwie, czy o filmach, które się oglądało lub które warto zobaczyć. To wszystko pomaga dziecku zrozumieć kulturę, z której wywodzą się jego rodzice, tak samo jak zabieranie go na koncerty polskich artystów, festiwale filmowe czy imprezy organizowane przez polskie organizacje.

Okres szkoły ponadpodstawowej

Rodzice muszą się wykazać konsekwencją i dużym taktem wobec dzieci przechodzących okres dojrzewania. Nierzadko usłyszą słowa krytyki z ust dorastających dzieci, gdyż dojrzewanie łączy się z krytyką własnych korzeni. Młodzi demonstracyjnie mogą odrzucać wartości wyznawane przez rodziców (włączając ich uczucia w stosunku do Polski albo powtarzając negatywne opinie o Polsce i Polakach) i zastępując je postawami aprobowanymi przez rówieśników. Mają potrzebę wyrażenia swojej indywidualności i odrębności, jednocześnie budując swoją nową, skomplikowaną tożsamość: mówienie o polskości czy mówienie po polsku może wydawać się im nudne albo zawstydzające.

W tym okresie będzie trudno zmotywować córkę czy syna do nauki języka polskiego, szczególnie jeśli nie robili tego wcześniej, jednak rodzice nie powinni rezygnować z mówienia po polsku czy odrzucać swoich tradycji tylko dlatego, że dzieci przestają je akceptować na tym etapie rozwoju lub wstydzą się rodziców mówiących po angielsku z błędami lub z akcentem. Obniżenie prestiżu rodziców na tym etapie jest częstym, ale także przemijającym zjawiskiem. Warto podkreślać, że wielu kolegów na pewno mówi w obcym języku w domu i utrzymuje związki z innymi kulturami, bo taka jest rzeczywistość Stanów Zjednoczonych. Lody może przełamać np. wspólne oglądanie polskich filmów albo filmów z polskim dubbingiem (wiele jest

na YouTube), ale także wskazywanie na cenione w USA elementy polskiej kultury, historii czy nauki, z czego dziecko może być dumne, a w czym bardzo przydatny jest np. Polski Instytut Kulturalny, czyli Polish Cultural Institute¹².

Nawet gdy syn czy córka na pytania uparcie odpowiada po angielsku, nie należy traktować takiego zachowania jako porażki, gdyż dzieci wciąż się uczą słuchając języka rodziców, uczą się słownictwa, wymowy, dowiadują się o pewnych aspektach i wartościach polskiej kultury. I uczą się w takim okresie więcej, niż się rodzicom wydaje: rodzice, którzy przeszli przez taką fazę, zgodnie twierdzą, że są zdumieni, jak wiele z tego, co mówili do dzieci po polsku, zostało przez nie zapamiętane i użyte, pomimo że dzieci nie chciały wówczas mówić po polsku. Ten okres buntu jest normalną cechą dojrzewania i mija, a znajomość polskiego pozostaje i staje się istotnym elementem w procesie budowania własnej tożsamości, która jest zresztą bardziej skomplikowana w przypadku młodych ludzi niż ich rodziców, którzy w związku z tym powinni się wykazać dużą cierpliwością.

Warto jednak, aby w czasie przyjęć czy spotkań towarzyskich, gdy obecni są koledzy i koleżanki dziecka mówiący tylko po angielsku, rodzice najpierw upewnili się, czy mogą używać polskiego. Wiele dzieci, nawet starszych, nie ma z tym problemu, ale warto się upewnić, jak dziecko będzie się z tym czuło.

W miarę możliwości rodzice powinni zapewnić dziecku dalszą naukę języka polskiego, tak aby stało się w pełni dwujęzyczne, gdyż satysfakcja i radość z tego, że młody człowiek potrafi sprawnie posługiwać się dwoma lub więcej językami, jest najlepszą nagrodą dla niego i dla rodziców. Aby starsze dziecko chciało używać obu języków, warto je zachęcać do sposobu, który wyda mu się ciekawy, np. do prowadzenia bloga po polsku

¹² <http://www.polishculture-nyc.org/indexNew.cfm?itemCategory=30565&site-id=217&priorId=0>

czy wideobloga, a za jego pośrednictwem nawiązywania kontaktów z rówieśnikami o podobnych zainteresowaniach, którzy mówią po polsku¹³.

Rola czytania po polsku

Bogumiła Baumgarnter w książce *Przeżyć dwujęzyczność* pisze: „Książki, a właściwie głośne ich czytanie dzieciom przez mamę lub tatę czynią cuda w rozwoju mowy. Małe i duże dzieci uwielbiają słuchać bajek, siedząc blisko rodziców lub przytulając się do nich. Czytanie książek to przede wszystkim kontakt z językiem literackim. To coś innego niż słuchanie dobrze dziecku znanego języka rodziców”.

Wybór książek dla każdego wieku jest bardzo duży. Co wybrać? Podpowiedzią może być *Złota lista książek dla dzieci i młodzieży* opracowana przez Fundację „ABC XXI – Cała Polska czyta dzieciom”¹⁴. Na liście znajdują się autorzy polscy i zagraniczni. Pozycje uszeregowane są według wieku, co ułatwia wybór.

A oto lista książek w domu Kasi, nauczycielki polskiego, mamy chłopców w wieku 5 i 7 lat. Obydwaj chłopcy mówią równie dobrze po polsku i po angielsku. Pani Kasia sugeruje, aby zacząć od:

J. Tuwim, *Wybór wierszy*

J. Brzechwa, *Wybór wierszy*

W krainie bajek – Anna Dymna poleca...

Seria: *Co słyszał na...* (...lotnisku, budowie, kolei itd.)

Seria: *Pierwsze kroki* (*Natura, Życie zwierząt* itp.)

Seria: *Ciekawe dlaczego...*

¹³ Anna Czajkowska, http://www.dziecirosna.pl/szkola/wychowanie/dwujezyczny_na_stolatek_czyli_jezyk_polski_jest_cool.html

¹⁴ http://www.calapolskacztyadzieciom.pl/ckfinder_pliki/files/zlota_lista/Z%C5%82ota%20Lista%20-%202021_01_2013.pdf

- Elementarz* M. Falskiego
 Seria: *Mam przyjaciela...* (o zawodach)
Encyklopedia wiedzy przedszkolaka
 Wybór polskich baśni i legend
 C. Janczarski, *Miś Uszatek*
 A. Michałowska, *Tomek i Ola w krainie delfinów*
 M.D. Mordarski, *Nowe bajki dla superdziecka, czyli mucha nie siada*
 R. Piątkowska, *Nie ma nudnych dni, Piegowate opowiadania*
 B. Derlicka, *Mój kolorowy świat* (wiersze)
 W. Chotomska, *Dla najmłodszych* (zbiór wierszy)
 J. Porazińska, *Wiersze wybrane*
 A. Fredro, *Małpa w kąpiel*
 L.J. Kern, *Wybór wierszy*.

Bardzo interesujące dla dzieci może być czytanie tych samych książek w języku polskim i angielskim. Czyli na przykład *Ania z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery, powieści traperskie Jamesa Olivera Curwooda, Jean-Jacque Sempe, Rene Goscinny, *Mikołajek* (seria książek); *Baśnie* Grimmów i Andersena (wybór); M. Bond, seria *Miś Paddington*; A.A. Milne, *Kubuś Puchatek*; J.M. Barrie, *Piotruś Pan*; C. Collodi, *Pinokio*; C. Dickens, *Oliver Twist* (wersja dla młodszych czytelników) czy słynna powieść Harriet Beecher Stowe *Chata wuja Toma*. Dla dziewczynek w wieku 9-12 lat ciekawe są także książki Jacqueline Wilson. Niektóre z nich są już tłumaczone na polski, np. *Wata cukrowa*. Anna Czajkowska, logopeda, sugeruje także, aby wykorzystywać komiksy i czytać wspólnie nawet ze starszymi dziećmi – z nastolatkami¹⁵. Zakup polskich książek nie sprawia żadnego problemu, dzięki sprawnie działającym polskim

¹⁵ Anna Czajkowska, http://www.dziecirosna.pl/szkola/wychowanie/dwujezyczny_nastolatek_czyli_jezyk_polski_jest_cool.html

księgarniom internetowym z bardzo bogatą ofertą; wystarczy wpisać w wyszukiwarkę 'polskie księgarnie'. Nie zapominajmy także, że polska klasyka jest dostępna na Internecie np. na stronie <http://literat.ug.edu.pl> (dodatkowe źródła w rozdziale *Praktyczne informacje*).

Chociaż nasz poradnik poświęcony jest temu, jak języka uczyć dzieci, warto pamiętać, że rodzice od początku osiedlenia się w Stanach Zjednoczonych powinni sami doskonalić język angielski, jeżeli nie mówią płynnie w tym języku, aby nie pozostawać w tyle za dzieckiem. Ciągłe podnoszenie kwalifikacji z angielskiego jest więc szalenie istotne w sytuacji, kiedy dziecko uczy się tego języka od podstaw w szkole i kiedy jego znajomość angielskiego przewyższa znajomość angielskiego rodziców. Dobra znajomość angielskiego może pomóc rodzicom zachować swój autorytet, gdy dziecko jest starsze i jest mu łatwiej wypowiadać się o istotnych rzeczach po angielsku. Chodzi o to, aby unikać sytuacji, kiedy dziecko mówi płynnie tylko po angielsku, a rodzice płynnie tylko po polsku, co jest problemem wielu rodzin ze starszymi dziećmi. Możliwość swobodnej rozmowy z kolegami i koleżankami dziecka mówiącymi tylko po angielsku pozwala także poznać środowisko rówieśnicze dziecka, również po to, by dziecko nie musiało pełnić roli tłumacza, która może być zarówno dla dziecka, jak i rodziców krępująca.

Rodzice nie są sami

W wychowaniu w polskości w Stanach Zjednoczonych mogą służyć pomocą:

liczne polskie szkoły sobotnie i działające przy nich drużyny harcerskie, kluby sportowe, zespoły taneczne dziecięce i młodzieżowe

polskie kościoły

teatr
 rozmaite fora internetowe, blogi
 konkursy recytatorskie
 kolonie letnie i obozy językowe
 coroczne konkursy związane z różnymi rocznicami, konkursy wiedzy z zakresu historii Polski

i oczywiście Internet w całym swoim bogactwie, ze stronami polskich szkół sobotnich, z portalami społecznościowymi, forami dyskusyjnymi rodziców, stronami poświęconymi wychowaniu i edukacji dzieci poza granicami Polski¹⁶, czy też Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG)¹⁷. Wymienione portale zawierają olbrzymią ilość aktualnych informacji, przepisów prawnych, porad, propozycji, np.: gdy dziecko wyjeżdża za granicę; gdy dziecko wraca do szkoły w Polsce; informacje o polskich szkołach za granicą; o kształceniu na odległość; można znaleźć bezpłatne materiały do nauki w języku polskim a także poradniki dla rodziców.

Nieocenioną pomocą są dziadkowie i bliscy krewni w Polsce, do których dzieci mogą pisać listy czy e-maile albo rozmawiać z nimi przez Skype'a. „Wnuki – pisze Bogumiła Baumgartner – z zamilowaniem i w skupieniu potrafią słuchać rodzinnych opowieści, dzięki którym mogą sobie wyobrazić świat swoich przodków. W ich umyśle kształtuje się wówczas poczucie ciągłości i przynależności. Dlatego (...) wizyty wnuków w ojczyźnie ich rodziców są takie ważne”. Pisanie listów (nie tylko do babci, lecz i do św. Mikołaja), nawet z błędami, jest szalenie istotne, gdyż dziecko (w każdym wieku) nieustannie uczy się wypowiadać po polsku, np. pisząc list opanowuje poprawne formy zwracania się do innych osób¹⁸.

¹⁶ <http://www.polska-szkola.pl>

¹⁷ <http://www.orpeg.pl/>

¹⁸ Bogumiła Baumgartner, <http://www.e-bilingual.net/dwujjezyczne-rodziny>

Wychowanie dziecka w polskiej kulturze, kiedy jedno z rodziców nie mówi po polsku

Przyjmuje się zasadę OPOL (*one person one language*), czyli dziecko ma możliwość nauczenia się języka ojca i języka matki oraz języka kraju zamieszkania, jeżeli rodzina nie mieszka ani w kraju ojczystym matki, ani ojca. Mózg małego dziecka jest na tyle pojemny, że może się ono uczyć trzech języków w tym samym czasie. Warto pamiętać, że w wielu krajach Europy, np. w Szwajcarii, wielojęzyczność to praktycznie norma a w USA, które są tygłem kulturowym i krajem imigrantów, powszechnie obowiązujący język angielski dla wielu mieszkańców jest językiem nabytym, jednym z przynajmniej dwóch, którymi się posługują.

Rodzice muszą podjąć decyzję, że będą się porozumiewać z dzieckiem w swoich ojczystych językach i konsekwentnie ją stosować. Wychowanie dwujęzycznego czy wielojęzycznego dziecka wymaga cierpliwości i zaangażowania, mogą zdarzać się okresy zwątpienia czy nawet załamania, ale warto pamiętać, że to samo dzieje się w rodzinach jednojęzycznych, gdyż bunt jest wpisany w sam rozwój każdego dziecka. Nie trzeba się więc martwić, że dziecko nie mówi tak płynnie i poprawnie jak jego rówieśnicy w Polsce. Raczej cieszyć się i wyrażać głośno swój zachwyt, gdyż poparcie ze strony rodziców i akceptacja są dla rozwoju dziecka szalenie istotne. Należy chwalić dziecko za wszelkie postępy. Ciekawy i bardzo przydatny blog na ten temat prowadzi dr psychologii Faustyna Mounis, na stałe mieszkająca we Francji, matka dwujęzycznych dzieci¹⁹.

W zglobalizowanym świecie zaczyna panować moda na wielojęzyczność, dlatego rodzice myślący perspektywicznie coraz częściej inwestują w obcojęzyczne nianie, aby dziecko jak

¹⁹ <http://dziecidwujezyczne.blogspot.co.uk/2013/01/w-co-sa-zamieszane-mazenstwa-mieszane.html>

najwcześniej było „zanurzone” w drugim języku. To potwierdza wartość, jaką we współczesnym świecie jest umiejętność posługiwania się dwoma, trzema językami, którą młody człowiek może wynieść z domu. Wychowany w atmosferze tolerancji dla wielokulturowości będzie zresztą lepiej funkcjonował w każdym zakątku świata.

Cechy języka polskiego, jakim posługują się dzieci wychowane poza granicami kraju

W wielu przypadkach trudno jest rozróżnić, czy dziecko uczyło się w Polsce, czy za granicą, i tu wielkie gratulacje należą się przede wszystkim cierpliwym rodzicom. Trzeba jednak docenić każdy wysiłek dziecka, a pojawiające się różnorodne błędy taktownie korygować. Język polski dla dzieci z drugiego czy trzeciego pokolenia jest naprawdę językiem trudnym do nauczania się w zakresie wymowy, fleksji, składni, pisowni, ale wiele dzieci nawet trzeciego pokolenia imigrantów mówi dobrze po polsku, a bywa, że idzie na studia polonistyczne czy historyczne.

Czynne używanie języka niezwłocznie prowadzi do podwyższenia jego poziomu, dlatego bardzo ważne jest, aby rodzice nie hamowali spontanicznej mowy dziecka poprawianiem jego błędów, a co ważniejsze, aby nigdy nie krytykowali ani nie wyśmiewali dzieci, gdy powiedziały coś niepoprawnie. Należy przede wszystkim samemu mówić poprawnie, a błędne słowa czy zwroty powtórzyć we właściwej formie, np. z komentarzem: „Rozumiem, mówisz, że...”

Przyszłość z językiem polskim

Naukowcy twierdzą, że dzieci szybko opanowują system językowy mniej więcej do dziesiątego roku życia, ale równie szybko go zapominają, jeżeli nie używają języka czynnie, bo, jak zauważył Goethe: „nauka języka przypomina wiosłowanie pod prąd rzeki, przestając wiosłować, natychmiast cofamy się”.

Młodzież polska i polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii może używać języka polskiego nie tylko w sytuacjach rodzinnych, ale także zdawać egzaminy z tego języka, co później pomaga w dostaniu się na studia oraz w poszukiwaniu pracy. Warto więc kontynuować rozpoczętą w domu naukę czy to w szkole sobotniej, czy w jednej ze szkół internetowych, np. w szkole ORPEG-u lub w Liberatus²⁰, albo ucząc się prywatnie, co wbrew pozorom nie jest wcale tak kosztowne, a może okazać się lepszym wyjściem, gdy polska szkoła jest za daleko albo gdy dziecko ma inne zajęcia w soboty. Czasami warto po prostu pomyśleć o znajomej, która będzie z dzieckiem czytała po polsku raz w tygodniu.

W 2004 roku po raz pierwszy odbyły się w Polsce i poza jej granicami państwowe egzaminy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego. Dzięki temu osoby uczące się języka polskiego jako obcego, zdając pozytywnie egzamin certyfikatowy uzyskują możliwość otrzymania świadectwa, w którym określona jest ich biegłość w tym języku²¹. Egzaminy te zdaje kilka tysięcy obcokrajowców, m.in. z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Rosji, Ukrainy, USA, co świadczy o wzrastającej randze języka polskiego. Dobra znajomość polszczyzny otwiera drogę do studiowania w Polsce na różnych uczelniach, a ze względu na stosunkowo niskie koszty studiów w Polsce, ta oferta staje się coraz bardziej popularna. Na znalezienie zatrudnienia w zagranicznych fir-

²⁰ <https://www.libratatus.edu.pl/zapisy2014/?gclid=CNjo48vDqACFcsJwwodwE4AAw>

²¹ <http://www.certyfikatpolski.pl/pl/>

mach współpracujących z Polską czy założenie własnego biznesu większą szansę mają z pewnością osoby dwujęzyczne, a lista stojących przed nimi możliwości jest z pewnością obszerniejsza.

Czy się uda?

Czy uda się wychować dziecko dwujęzyczne? Odpowiedź jest jedna – tak! Nawet gdy w życiu codziennym brakuje konsekwencji, gdy języki czasami się mieszają, gdy są chwile zwątpienia i niepowodzeń – nie należy się poddawać, tylko nadal realizować założony plan, że uczenie się polskiego poza granicami kraju ma sens. Każdy się zgodzi, że znajomość dwóch i więcej języków to coś wyjątkowego, a rozpoczęcie nauki we wczesnym dzieciństwie to najłatwiejsza droga do płynności językowej w wieku starszym i życiu dorosłym: ale żeby mówić bez akcentu, naukę języka należy zacząć najpóźniej przed dziesiątym rokiem życia.

Jeżeli dziecko zna dwa języki, uczenie się kolejnego, który pojawi się w programie szkoły, jest znacznie łatwiejsze. Dziecko ma przewagę nad innymi uczniami, którzy do tej pory nie zetknęli się z językiem obcym. Takie sprawności językowe jak pisanie i czytanie są z reguły na wyższym poziomie u dzieci wyrastających w środowisku dwujęzycznym, zaś w starszym wieku dzieci dwujęzyczne wykazują się wyższymi zdolnościami do myślenia analitycznego, interakcji społecznych oraz uzdolnieniami akademickimi.

Biorąc pod uwagę fakt, że pierwsze pięć lat życia jest niezwykle istotne w rozwoju językowym dziecka, sukces warunkowany jest ściśle jego pierwszym środowiskiem, rodziną: wartości, jakie rodzice przekazują swemu potomstwu, wyrażone w ich języku ojczystym, są nie do przecenienia. Podsumowując, należy powiedzieć, że przekazanie języka to zadanie, czasami trud-

ne, ale dające poczucie dumy i satysfakcji rodzicom i dzieciom, wyposażające je w świadomość własnych korzeni oraz wiedzę o kulturze i historii kraju pochodzenia rodziców czy przodków. Nawet nie najlepsza znajomość polskiego jest przydatna w życiu dorosłego człowieka oraz przyczynia się do kontynuacji polskich tradycji i kultury w kraju osiedlenia.



HALINA STOCHNIOŁ

THE ROLE OF PARENTS AND CARERS
IN THE WORLD OF MODERN MIGRATIONS

This chapter will look at the advantages of parents teaching children their mother tongue and about their culture. Current research shows that children who know more than one language achieve better results at school and that being bilingual allows children to see the world from different points of view, helping them to understand better the world in which they live. In addition, their future career path is widened as international companies increasingly require workers with a good command of more than one language.

Even if they have a good knowledge of English, parents may find it easier to express their thoughts and emotions in their own language when communicating with children from the

moment they are born. There is often a fear that children who do not speak English will feel isolated at a playgroup or when they start school. However, very young children learn fast and assimilate English easily with the help of their teachers and the other children. They quickly acquire the necessary language skills and will even cope with three languages.

The key to success is that after making the decision to communicate with their children in their own language/ languages, the parents carry on doing so. It is a challenge but one that brings joy and satisfaction. What could be more pleasurable than talking, singing or reading to a baby in one's own language? Later, when the child starts to speak, the parent can use this opportunity to translate what the child says, – e.g. “It’s raining”, “aha, mówisz pada deszcz”. Even in this simple situation, the child learns to name an object or event in two languages. This method also works well in families where each parent speaks a different language from one another, English being their common language. For example, a Polish-speaking Mum and a Dad who speaks another mother tongue might use the same stories, fairy tales, nursery rhymes, poems and picture books translating them into their own languages so the child can hear the names of the same things in two languages. The child will hear the English equivalents of these words in the playgroup, nursery and later, in school. The same amount of time should be given by the parents to both non-English languages so that the two languages run parallel to each other. This method has proved to be successful, even for children with Specific Language Impairment, who can, and often do, learn two languages in this way.

Parents sometimes worry that by learning two or three languages at the same time the child's ability to learn English will slow down. However, research shows the opposite. Children

learning two languages simultaneously achieve the same standards in language at a very similar age to those learning only one language.¹

Nevertheless, the long process of becoming bilingual is not always straightforward. There are moments, especially when the child starts school, when he/she will no longer reply in Polish. This is when the parent needs to be patient and continue to speak in Polish. The child needs time to coordinate his or her linguistic knowledge. The often difficult period of adolescence, is when most teenagers reject their parents' values, ideals and – language. Again, the parents need to be patient until the time of rebellion has passed. In the long run, knowledge of the two languages and cultures will provide the backbone of the young person's identity.

It is crucial that children are praised often for their achievements and never criticised for their mistakes while speaking, reading or writing. Even if their language is far from perfect and consists of a mixture of English, Polish, and/or other languages, parents should not be discouraged and continue to communicate with their children in their mother tongue confident that it will be worthwhile. In the US parents are supported by Saturday schools and modern technology that makes it easy to keep in touch with family and friends abroad through Skype or phone.

Frequent visits by grandparents with their stories of the past help to encourage the feeling of belonging and a sense of continuity for young people. It is also important that children are made aware and encouraged to read Polish literature to develop the language beyond the home.

To summarise, the first five years of a child's life are extremely important in his/her language development and this is

¹ <http://www.multilingualliving.com/2010/05/31/does-bilingualism-multilingualism-cause-language-delay/>

closely tied to the child's family and its values. Passing on the language is sometimes a difficult task, but it gives both parents and children a sense of pride and satisfaction. It makes children aware of their roots and equips them with knowledge of the different cultures and histories of the parents' country of the origin thus contributing to the child's greater awareness, understanding and enjoyment of the world.



ROZDZIAŁ IV

KATARZYNA ZECHENTER

DWUJĘZYCZNOŚĆ PRZEZ ZABAWĘ, CZYLI JAK UCZYĆ JĘZYKA POLSKIEGO POZA POLSKĄ SZKOŁĄ

Początki są proste. Od urodzenia mówimy do dziecka tylko i wyłącznie po polsku. Jednak już w kilka miesięcy później sytuacja zaczyna się zmieniać. I zmienia się bez przerwy. W Polsce dziecko słyszałoby język polski cały dzień, także poza domem, na spacerze, na placu zabaw, w autobusie: nieznajomi ludzie uśmiechaliby się i zwracali do dziecka po polsku, podobnie jak ciecie czy dziadkowie. Tutaj jest inaczej, bo rodzina daleko. Kiedy dziecko zaczyna chodzić i jest na spacerze albo na placu zabaw czy w parku, słyszy inne języki, czasami nawet polski, ale głównie jednak angielski. W takiej sytuacji, czy tego chcemy, czy nie, polski staje się językiem tylko i wyłącznie domu i najbliższej rodziny, gdyż nawet jeżeli w danym rejonie mieszka sporo Polaków, nie ma tu „polskich” dzielnic, gdzie język polski słyszałoby się bezustannie.

Taka sytuacja wymaga świadomej decyzji, żeby do dziecka mówić tylko i wyłącznie po polsku, gdyż inaczej polskiego będzie w życiu dziecka bardzo niewiele. A pierwsze lata są najważniejsze, jeśli chodzi o naukę języka, i są to lata, których nic nie może później zastąpić.

W momencie, kiedy dziecko idzie do przedszkola, sytuacja zmienia się diametralnie. Przez kilka godzin dziennie bawi się ono wyłącznie w środowisku języka angielskiego, a już niedługo, w szkole, będzie się uczyć tylko po angielsku i odrabiać po angielsku zadania. Tak więc języka polskiego będzie systematycznie ubywać. W życiu sześćcio-, siedmio- czy ośmiolatka będzie go o wiele mniej niż w życiu np. trzylatka, który nie chodzi jeszcze do przedszkola. Dlatego tak bardzo ważne są pierwsze lata, których, powtórzmy to jeszcze raz, nic nie może później zastąpić. Jeżeli dziecko będzie mówiło płynnie po polsku w wieku trzech, czterech lat, jest o wiele łatwiej utrzymać i kontynuować naukę polskiego później, gdy dziecko jest starsze, niż gdyby miało uczyć się języka od podstaw za kilka czy kilkanaście lat.

Im bardziej „naturalna” jest wczesna nauka polskiego, tym lepiej dla dziecka i dla rodziców, ponieważ taka nauka nie wymaga od rodziców żadnych specjalnych zdolności lingwistycznych, specjalistycznego podejścia do uczenia ani żadnych skomplikowanych materiałów. Liczy się sam fakt systematycznego mówienia i bawienia się z dzieckiem po polsku.

Z czasem jednak zmienia się nie tylko ilość polskiego w życiu dziecka, ale zaczyna się wyraźny rozróżnienie jakościowy pomiędzy językami, gdyż dziecko spędza coraz więcej czasu na systematycznej nauce angielskiego w amerykańskiej szkole, w co włączone jest również czytanie anglojęzycznych książek, oglądanie anglojęzycznych filmów, czyli nauka amerykańskiej kultury, akulturacja. Dochodzi do tego rozmawianie po angielsku z przyjaciółmi, natomiast mówionej polszczyzny, pomijając już

w ogóle pisaną, jest systematycznie mniej i mniej. W rezultacie coraz częściej dziecko używa słów angielskich, gdyż nie zna ich polskich odpowiedników. Nie może ich znać, bo w szkole słyszy tylko angielski, a ponieważ nie zawsze chce lub może sprawdzić, jak to powiedzieć po polsku, więc zaczyna tłumaczyć konstrukcje z angielskiego (*Co patrzysz na?*, *Dokąd idziemy gdzie?*) albo mówić mieszaniną polskiego i angielskiego: *Dziś w szkoła we practiced football*, etc.

Idealnym rozwiązaniem w takiej sytuacji jest szkoła sobotnia, gdyż staje się przeciwwagą angielskiego, uczy słownictwa, rozmaitych pojęć, wyrażen idiomatycznych, mówienia i pisanie po polsku, a jednocześnie uczy o polskiej kulturze, historii czy geografii Polski, których nie ma w programie szkoły amerykańskiej. Dlatego warto, naprawdę warto zapisać dziecko do sobotniej szkoły, jeśli chcemy, aby było prawdziwie dwujęzyczne, gdyż osiągnięcie dwujęzyczności tylko w domu jest naprawdę trudne.

Lecz jeżeli dziecko nie chodzi do polskiej szkoły, wówczas tylko od rodziców zależy, czy będzie mówiło po polsku w ogóle i czy stanie się w końcu dwujęzyczne, czy nie. Temu właśnie poświęcony jest niniejszy rozdział, którego celem jest zasugerowanie sposobów uczenia języka polskiego poza polską szkołą nie w formie tak czy inaczej pomyślanych „lekcji”, lecz poprzez zabawę. Rozdział ten nie jest poradnikiem sensu stricto jak uczyć słownictwa czy jak pracować nad wymową. Jego celem jest przede wszystkim uświadomienie, jak ważne są pierwsze lata życia dziecka ze względu na rozwój języka, jak ważne a jednocześnie proste i naturalne jest uczenie polszczyzny małego dziecka od urodzenia. Jest to proces, który na tym etapie nie wymaga od rodziców specjalnego wysiłku, a znajomość języka polskiego osiągniętą w dzieciństwie należy potem systematycznie podtrzymywać poprzez czytanie, ciągłe rozmowy, jak rów-

niez wyjazdy do Polski. Będzie to procentowało przez całe życie i dziecku będzie o wiele łatwiej rozwinąć tę kompetencję, jeśli ma podstawy wyniesione z wczesnego dzieciństwa, szczególnie gdy chodzi o poprawną wymowę.

Podstawą uczenia języka polskiego poza polską szkołą powinna być zabawa nie tylko dlatego, że jest ona naturalnym dla dziecka sposobem bycia od momentu narodzin, co należy wykorzystać, ale także dlatego, że taka nauka będzie sprawiać przyjemność zarówno dziecku, jak mamie i tacie, a dziecko chętnie będzie w takiej „edukacji” uczestniczyć. Jak napisał Norman Davies, „parents need to create an easy-going atmosphere where speaking two languages is natural and enjoyable, and where playing with words and translations is an everyday game”. Na każdym etapie rozwoju dziecka, elementy zabawy i związane z tym przyjemne doznania są niezbędne, jakkolwiek sam sposób uczenia będzie się zmieniał w zależności od wieku dziecka.

Wychowanie bardzo małego dziecka w środowisku polszczyzny w Stanach Zjednoczonych niczym nie różni się od wychowania małego dziecka w Polsce. Po prostu mówimy, śpiewamy, czytamy po polsku i tylko po polsku, gdyż jedynie w ten sposób dziecko poznaje poprawną wymowę i poprawne słownictwo, ale także uczy się rozumienia pytań i odpowiadania na nie, uczy się swobodnego posługiwania językiem polskim, co jest wstępem do późniejszej nauki czytania i pisania po polsku.

Jeśli jedno z rodziców nie jest Polakiem, również mówi do dziecka jedynie w swoim ojczystym języku, a nie po angielsku, dzięki czemu dziecko od urodzenia uczy się trzech języków. Każde dziecko z czasem zorientuje się, że mama mówi w jednym języku, tata w innym, a dzieci z przedszkola w jeszcze innym. Będzie to dla dziecka zupełnie naturalne, gdy wychowa się w takim domu, w swoistej wieży Babel. Historie osób, które wychowały się w trójjęzycznych rodzinach, zamieszczone

na końcu książki, też to potwierdzają. Z czasem korzyści będą stawały się coraz bardziej widoczne i dla rodziców, i dla samego dziecka, które dorastając zacznie rozumieć zalety dwu- lub trójjęzyczności.

Naturalny sposób uczenia się polskiego w domu, z rodzicami, od urodzenia, jest najprostszą, najszybszą i najbardziej efektywną metodą uczenia się tego języka w sytuacji, gdy nie mieszka się w Polsce. Na forach internetowych pojawiają się czasami opinie, że dziecko nie nauczy się mówić płynnie po angielsku, jeśli w domu nie będzie mówiło po angielsku. Nic bardziej błędnego! Nie jest możliwe, by dziecko nie nauczyło się dobrze angielskiego mieszkając w USA, bo język angielski będzie słyszało wszędzie i bez przerwy: na placu zabaw, w przedszkolu, w muzeum, na spacerze, w parku, w sklepie. Będzie chodziło do amerykańskiej szkoły, gdzie będzie systematycznie i fachowo uczyło się angielskiego, jeździło na wycieczki do muzeów i do teatrów, będzie zdawało egzaminy z angielskiego i po angielsku, więc rodzice mogą być o jego angielski zupełnie spokojni.

Czasami rodzice martwią się, gdy na wczesnym etapie nauki dzieci mieszają języki, co wśród młodszych jest zupełnie normalnym procesem, sugerującym, że dziecko zaczyna już używać pewnych struktur, ale nie zawsze jest pewne, do jakiego języka takie struktury należą. Niebawem dziecko zorientuje się, że pewne struktury należą tylko do języka polskiego, a inne tylko do angielskiego. I tak zdanie: „Lubię małe cats”, albo „Lubię małe kotkis”, dowodzi jedynie, że dziecko umie już poprawnie skonstruować zdanie w języku angielskim, ale jeszcze myli języki. Wie już na przykład, że liczbę mnogą tworzy się dodając ‘s’ do liczby pojedynczej (stąd ‘kotkis’, czyli kotki), chociaż nie wie jeszcze,

że tak jest tylko po angielsku, a nie po polsku. W takim przypadku, poprawność gramatyczna jest tylko kwestią czasu.

Polacy w USA też czasami mówią mieszaniną polskiego i angielskiego, tylko z zupełnie innego powodu. Ma to swoją nazwę: „ponglish”, powstała z połączenia słów Polish i English, i oznacza używanie slangu opartego na języku polskim, ale używającego angielskiego słownictwa czy też angielskich zwrotów. Czasami brzmi to całkiem śmiesznie¹ a nawet ładnie: O, jakie piękne framki do okularów (oprawki do okularów to po angielsku *frames*), czasami mniej, jak: sajder w teskaczu, czyli jabłecznik ze sklepu Tesco. Co gorsza, systematycznie używanie ponglishu może doprowadzić do tego, że dana osoba będzie miała kłopoty z mówieniem poprawnie tak po polsku, jak po angielsku. U dzieci natomiast mieszanie języków jest fazą przejściową, gdyż angielskiego uczą się systematycznie w szkole, gdzie błędne wyrażenia zostaną w końcu poprawione – ale pojawia się tutaj niesłychanie ważne pytanie: Czy i jak poprawiać błędy dziecka popełniane w jego polszczyźnie?

Podstawowa zasada brzmi: nigdy nie należy przerywać dziecku, aby poprawić błąd. Można i warto powtórzyć to samo zdanie poprawnie. Jeżeli dziecko mówi: To gdzie jest shop?, wówczas odpowiadamy: Pytasz, gdzie jest sklep, prawda? Sklep jest niedaleko... Tego typu prezentowanie poprawnego wzoru językowego (czyli przetłumaczenie zdania na polski przez mamę lub tatę) pomaga w korekcy błędu, jednocześnie nie koncentrując na nim uwagi. Dziecko, które czuje się pewnie, nie będzie myślało, że zrobiło coś nie tak. Ciągłe dodawanie elementów zabawy może pomóc w spowodowaniu, że dziecko następnym razem użyje polskiego, a nie angielskiego, kiedy na

¹ Internetowy słownik slangu: <http://www.ponglish.org/index.html>

przykład usłyszysz, że sklep już całkiem niedaleko, tuż za górą, tuż za rzeką...

Małe dziecko uczy się języka spontanicznie – uczy się nie tylko poszczególnych słów, ale także słów w kontekście, uczy się dźwięków, wymowy, intonacji, kultury języka, a poprzez język uczy się także o świecie, w którym żyje. Dla polskich rodziców mówienie po polsku jest normalne i takie powinno być dla dziecka, które słyszy polski w domu, mimo że wychowuje się w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych.

Początkowy okres uczenia się języka (od narodzin do trzech lat) jest najważniejszy, a nie wymaga specjalnego wysiłku od rodziców ani od dziecka. Wystarczy tylko mówić i czytać dziecku po polsku. Poniżej podajemy rozmaite propozycje zabaw i zachowań, które wprowadzają w uczenie polskiego poza polską szkołą element zabawy i humoru, a dzięki temu są bardziej stymulujące dla dziecka.

W co się bawić, w co się bawić **Wiek 0-3 lata**

- Znaczenie czytania i zainteresowania czytaniem dzieci od samego początku życia jest ogromne: „Czytanie dziecku wpływa bardzo korzystnie na jego rozwój emocjonalny, uczy je języka i myślenia, rozwija pamięć oraz wyobraźnię, wydłuża przedział uwagi, poszerza i pogłębia wiedzę i pomaga w nauce, rozwija wrażliwość moralną, wycisza, wzmacnia poczucie własnej wartości, ma także moc budowania więzi międzypokoleniowej pomiędzy dziećmi a dorosłymi. Współcześnie, gdy brak nam czasu dla dzieci, codzienne wspólne spotkania z książką są nie do przecenienia!”² Im wcześniej zaczyna się czytać dziecku,

² http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/ckfinder_pliki/files/All%20of%20Europe%20reads%20to%20kids/Pakiet%20All%20of%20Europe%20Reads%20to%20Kids%20POL.pdf

tym wcześniej uczy się ono, że czytanie jest przyjemnością, że jest związane z bliskością rodziców, że z czytaniem łączy się zabawa, podczas której mówi się po polsku.

- Czytanie rozwija nie tylko słownictwo, lecz również zdolność uważnego słuchania, co jest istotne przy nauczaniu się poprawnej wymowy polskich głosek, których dziecko nie usłyszy w angielskim, gdyż tam nie występują. Małe dzieci wymawiają głoski różnie i może to być kwestia tzw. transferu (wpływu jednego języka na drugi, w tym wypadku angielskiego na polski) lub wady wymowy, która może wymagać pomocy logopedy. Tak więc czytanie dziecku, czyli ofiarowanie mu możliwości usłyszenia poprawnej polskiej wymowy, której gdzie indziej nie usłyszy, jest niesłychanie ważne na tym etapie i zależy tylko od woli i czasu rodziców. Nawet jeżeli dziecko ma wadę wymowy, na przykład z powodu niedosłuchu i potrzebuje pomocy specjalisty, czytanie mu na głos stanie się istotnym elementem terapii³.

- Pokazywanie obrazków i opowiadanie o nich. Na forach internetowych często można znaleźć pytania, jakie książki są najlepsze na tym etapie. Odpowiedź: wszystkie są dobre, jeśli mają ładne i ciekawe ilustracje. Nie musi to nawet być specjalna książka dla małych dzieci. Wiele wydawnictw wydaje piękne encyklopedie dla starszych dzieci, np. o zwierzętach. Malutkiemu dziecku można pokazywać i opowiadać o zwierzętach na obrazkach, a nieco starsze może użyć tej samej encyklopedii, kiedy pójdzie do szkoły.

- Wspólne śpiewanie prostych piosenek czy wymyślanych na poczekaniu tekstów, gdzie ważny jest rytm i rym, np.: *Mama śpiewa, a pies sobie ładnie ziewa*. Sporo piosenek można znaleźć na YouTube⁴. Świetną porą do śpiewania jest wieczór, tuż przed

³ Strona: *Bilingual znaczy dwujęzyczny*: <https://www.facebook.com/Bilingualhouse>

⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=enQa-7C3bPE>; <https://www.youtube.com/watch?v=NzxhDNRR9AA>

zaśnięciem. Nie ma znaczenia, jaka to piosenka, ale śpiewanie tych samych kilku piosenek przed zaśnięciem spowoduje, że małe dziecko nauczy się ich z czasem, co nie tylko rozwija pamięć, ale jednocześnie uczy wymowy i słownictwa.

- Słuchanie i śpiewanie kołysanek⁵.

- Czytanie odpowiednio dobranych prostych tekstów pomagających w nauce wymowy. Bardzo ważne, ponieważ im wcześniej dziecko usłyszy je poprawnie, tym łatwiej będzie mu je później powtórzyć. Książka Danuty Klimkiewicz *Rymowanki i wierszyki do języka gimnastyki* jest bardzo w tym pomocna: np. „*Myszka i kotek: sza, sza, sza, szara myszka maszeruje / Sze, sze, sze, naszego kota wypatruje, / szo, szo, szo, w szopie myszkuje i szpera*”. Fragmenty książki można znaleźć w Internecie⁶.

- Kiedy dziecko zaczyna więcej mówić, wspólne opowiadanie bajek z wymyślaniem zakończenia – np. *Jeśli Kopciuszek pojechał z księciem, to gdzie pojechali – nad morze czy w góry? A może pojechali karetą zaprzęzoną w zebry, a nie konie? A może w słonie...* itd., itd. Sugerowanie poprawnej odpowiedzi w samym w pytaniu: (...*w góry czy nad morze?*) pomaga dziecku odpowiedzieć na takie pytanie poprawnie.

- Fundacja ABCXXI przygotowała *Pierwszą książeczkę mojego dziecka*, która zawiera teksty dla małych dzieci a także piosenki i kołysanki. Dostępna jest w Internecie, więc łatwo można z niej skorzystać⁷.

- Warto pamiętać: nawet jeśli malutkie dziecko nie rozumie wielu słów, cieszy je dźwięk głosu rodziców, ich uśmiech, intonacja, jednym słowem kontakt emocjonalny z rodzicami i rodzeństwem. To jest coś, czego nawet najlepsze nagranie czy gra komputerowa nigdy nie zastąpi. W tym wieku bycie z mamą lub

⁵ https://www.youtube.com/watch?v=jlXpSg-1p_c

⁶ <http://bilingualhouse.com/wymowa-polskich-glosek-u-dzieci-dwujezycznych/>

⁷ <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/>

ojcem dodaje dziecku pewności siebie, a jednocześnie osadza ten związek w języku polskim. Dodanie humoru do tej nauki będzie tylko procentować.

Wiek 3-7 lat

- Wspólne śpiewanie, tworzenie i odgrywanie bezsensownych piosenek czy tekstów. Ważny jest tutaj rym i rytm, powtarzanie podobnych dźwięków, element zabawy im bardziej absurdalny, tym lepszy, np.:

Idzie pies, niesie kość, ale w kości nie ma ości, jak na złość...

Ale góry, ale chmury, ileż drzew! A po górach w samych chmurach chodzi lew.

Za granicą i za morzem mieszka sobie koń niebożę, bo niczego już nie umie, a podkowy ma na gumie.

Dawno, dawno, dawno temu zamieszkali tam panowie, którzy noszą dzwonki (piłki, czapki) w głowie. I tak dalej...

- Wspólne oglądanie bajek ale koniecznie z omówieniem ich po polsku: np. *Dlaczego piesek był smutny? Czy pieski zawsze są smutne? A jak się je łaskocze? Wtedy też są smutne? Pokaż jak pieski się śmieją...* itd. Ważne jest tutaj, aby dziecko słyszało poprawną polszczyznę rodziców w zadawanych pytaniach, gdyż pomaga to w formułowaniu odpowiedzi poprawnej gramatycznie: *To dokąd pojechała dziewczynka? W góry, do lasu czy nad morze? A dokąd ty byś pojechała?* Można użyć wspianej książki *You Choose*, autorstwa Micka Sharratta i Pippy Choodhart, która zawiera tylko obrazki, a u góry każdej strony pytanie: np. *W jakim domu chciałbyś mieszkać? Kim chciałabyś być? Co chciałabyś zjeść?* Książka ta rozwija wyobraźnię, ponieważ obrazki pomagają dziecku wybrać i mówić o tym, gdzie chciałoby mieszkać, co chciałoby jeść, w co się bawić, a dzięki temu pomaga mu mówić o swoim wyborze; nawet dziecko, które nie umie jeszcze

dobrze mówić po polsku albo nie zna jeszcze wielu słów, może pokazywać paluszkami jak się czuje, jakie zwierzątko chciałoby mieć w domu czy w co chciałoby się ubrać⁸.

- Opisywanie rzeczywistości: *Zobacz jak sikorka spokojnie siedzi na tej grubej gałęzi*. Naszym zadaniem jest sugerowanie dzieciom wzorów wypowiedzi i nowych słów, ale zawsze w kontekście zabawy. Potem można poprosić o narysowanie tego, co dziecko widzi itp.

- Z literek narysowanych na różnych kartkach wybieramy jedną i robimy listy słów na tę samą lub podobną literkę. Nie zapominajmy o roli absurdu: *koń i krowa są z Krakowa, a ta świnia ze Szczecina lub Modlina*.

- Wspólne rysowanie, wymyślanie i nazywanie rzeczy – świetna metoda nauki słownictwa: wspólne wymyślanie nazw fantastycznych zwierząt: pół krowy i pół lwa, to „oczywiście” *krolew* (choć może jednak *lewko*?), a pół małpy i pół papugi, to „oczywiście” *małpuga*. Możliwości są niewyczerpane, w końcu w oceanach mogą żyć *wielkiny* (wieloryb i rekin), nie mówiąc już o *fofinach* czy małych ślicznych *fofinkach* (foka i delfin). Rysowanie tych stworzonek, opisywanie (długość 3 cm, długość życia 3 lata, liczba potomstwa 6-8 itd.) to także okazja do używania podstawowych konceptów matematycznych i liczb po polsku.

- Wspólne rysowanie buzi: smutnej, wesołej, zmęczonej itd. i nazywanie uczuć dziecka: wesoła, smutna, zła, zmęczona, szczęśliwa itp. Ważne nie tylko dlatego, że dziecko uczy się, jak nazywać swoje emocje, lecz także dlatego, że uczy się, jak mówić o swoich uczuciach po polsku. Można użyć zdjęcia dziecka i robić kolaże – to dobra okazja do mówienia o uczuciach innych osób po polsku.

⁸ http://nicksharratt.com/books/other_authors/you_choose.html

- Wspólne wycinanie lub wydzieranie z gazet obrazków, zdjęć ze zwierzętami, nalepianie na papier i tworzenie kolaży, tworzenie ilustracji do bajek, tworzenie scenerii do kolejnej zabawy: nie tylko rozwija się w ten sposób słownictwo, ale również wpaja struktury językowe w sposób naturalny, a jednocześnie stymulujący rozwój ruchowy.

- Tworzenie zoo czy gospodarstwa wiejskiego z wycinanych obrazków. Podparcie wyciętego obrazka tekturką pozwala mu stać samodzielnie – można tak własnoręcznie wykonać całe zoo zoo, jak i wcześniej wymyślone zwierzęta.

- Wspólne rysowanie i wycinanie literek (szczególnie z polskimi znakami diakrytycznymi, np. ę, ż, ź, ł) z papieru lub kolorowych gazet i wspólne układanie prostych słów: można użyć piosenek⁹ lub absurdalnych wierszyków: *ę z ogonkiem, ł z kreszczką siedzą sobie gdzieś nad rzeczką, a ż z kropką na rowerze kropkę wziąć chce, lecz nie może*; itp.

- Wspólne śpiewanie popularnych piosenek dla dzieci: wspaiała zabawa wspomagająca poznawanie słownictwa¹⁰.

- Wspólne słuchanie i śpiewanie kołysanek¹¹.

- Wspólne gry sytuacyjne: szczególnie gra w szkołę czy w learkę lub weterynarza. *Co boli? Gdzie boli? Dlaczego boli? Spadłem, uderzyłam się w..., boli mnie..., itd.*

- Zabawy w kończenie zdań o podróżach: *Dzisiaj idę na spacer do parku, jutro pojedziemy do Krakowa, za miesiąc polecimy do Hiszpanii, a potem będziemy pływać statkiem po Morzu Bałtyckim*. Ważne, ponieważ ta gra uczy, jak po polsku używa się czasowników i konstrukcji mówiących o ruchu.

⁹ <https://www.youtube.com/watch?v=qLzZLndRV1Q>

¹⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=OKLeXUZphO8>,

¹¹ <https://www.youtube.com/watch?v=gR68Cubwk5c>

- zabawy w przeczenie: *Nigdy więcej nie będę...*, *Tutaj nie ma ani konia, ani słonia, ani...* Ważne, gdyż przeczenie tworzy się inaczej po angielsku niż po polsku.

- zabawy w aliteracje (warto je połączyć z tworzeniem absurdalnych wierszyków): *Moja mała miłutka myszka; Piękny piesek na podwórku a tam myszka gra na sznurku.*

- gra w aliteracje w kilka osób – każda po kolei mówi jedno słowo zaczynające się na tę samą literę, aż powstanie zdanie, np. *Moja mama mieszka w małym miasteczku Maków...; Wilki wiedzą wiele o wodzie...* Absurdalne zdania też są świetne, chociaż mogą być trudne: *Żółte żubry żują siano na żerowisku; szelma w szkole, szokujące szaleństwa, szalone swawole*¹².

- zabawy w układanie opowiadań: Każdy członek rodziny mówi jedno słowo (albo zdanie), wspólnie tworząc opowiadanie. Każda wspólna kolacja to czas na kolejne opowiadanie. Tak samo jak spacer albo kąpiel – przydatne dla rozwijania nie tylko słownictwa, ale także płynności wypowiedzi.

- dodawanie śmiesznych zakończeń do wierszy, np. Jana Brzechwy:

Dzik jest dziki, dzik jest zły,
dzik ma bardzo ostre kły.
Kto spotyka w lesie dzika,
Ten na drzewo szybko...

Przykładowe końcówki: *bryka, fika, sika, zmyka*

Małpy skaczą niedościgle,
Małpy robią małpie figle.
Niech pan spojrzy na pawiana,
Co za małpa....

¹² Z niepublikowanego wiersza Jarosława Wiśniewskiego pt. *Szakał*.

Przykładowe zakończenia: *jutro z rana, nieubrana, czytana, wyszukana*.

- Wspólne wykonywanie codziennych prac w domu: *Podaj, proszę, żółte serwetki. Są w górnej szufladzie obok tyżek*.

- Gry w karty: np. w wojnę¹³

- Gry pamięciowe: materiały do wielu gier można znaleźć w Internecie¹⁴, lecz można wykonać je samemu i dorysować polskie znaki diakrytyczne, a tym samym przygotowywać dziecko do nauki pisania. Pod literką „ś” można napisać *świnka*, a pod „sz” *szympan*s, itp.

- Wymyślanie śmiesznych i absurdalnych rymowanek, gdyż dzieci uwielbiają się bawić słowami, nie nudzi się to nawet starszym z nich (choć nie zawsze chcą się do tego przyznać): *Lata mucha koło ucha; Lata kos koło os; Biegnie krowa obok słowa; Pies na smyczy strasznie ryczy; Pani Gruszka spadła z łóżka, leży biedna na podłodze, a pies usiadł na jej nodze; Idzie kot, patrzy w płot, a tam myszka śpi na szyszkach...* Niesłuchanie przydatna do tego typu zabaw jest książeczka Hanny Łochockiej *Wróblek Elemelek i jego przyjaciele*. Warto używać rymów z tej książeczki, aby tworzyć własne wierszowanki.

- Dzieci w wieku około czterech, pięciu lat uważają, że mówienie o siku czy kupce jest bardzo śmieszne. Warto to wykorzystać, tworząc absurdalne wierszyki: *Widzisz dzika, jak on sika... Straszna kupa koło słupa*. Historyczny program dla małych dzieci *Horrible Histories* (dostępny na YouTube) wykorzystuje zainteresowanie dziecka w tym wieku funkcjami fizjologicznymi, aby opowiadać o historii, więc dzieci np. uczą się, że w Anglii za czasów Henryka VIII damy nosiły buty na koturnach, aby nie pobrudzić sukienek ekskrementami wylewanymi z domów na ulice. To dobry przykład, jak połączyć śmieszne

¹³ <http://www.yummy.pl/children/pl/game/pl/wojna>

¹⁴ http://www.zyrafa.pl/gry/kat/pamieciowe/memory_5.html

i uważane za nieodpowiednie słowa z nauką języka, historii czy kultury: np. można pokazać, jak w Polsce oznacza się toalety dla pań i panów, wymyślić śmieszne majtki dla króla i królowej Karoliny, zaprojektować łazienkę króla Zygmunta III Wazy, skoro biedny król cały dzień stoi na kolumnie w Warszawie. Do wszelkich zabaw warto wprowadzać polskie elementy, ponieważ dziecko uczy się w ten sposób historii i geografii Polski.

- Wspólne czytanie bajek i wierszyków, także ze starszymi dziećmi, i odgrywanie ról (o konstrukcji teatrzyku z pudełek poniżej).

- Wspólne oglądanie polskich filmów dla dzieci – wiele z nich można znaleźć na YouTube, również klasykę dobranoczek: *Rozbójnika Rumcajsa*, *Misia Uszatka*, *Zaczarowany ołówek*, *Bolka i Lolka* czy *Smerfy*.

Nie poprawiamy wymowy małych dzieci, gdyż same z czasem nauczą się wymawiać lepiej, ale mówimy do nich bardzo wyraźnie, używając dobrej dykcji. Malutkie dzieci uczą się różnicowania dźwięków, np. dobrze słyszą różnicę pomiędzy takimi słowami, jak *czeńś* czy *część*, podobnie jak pomiędzy *Kasia* – *kasza* – *kasa*; *puka* – *półka*. Im starsze dziecko, tym trudniej będzie mu usłyszeć różnicę pomiędzy dźwiękami, zwłaszcza jeżeli nie zetknęło się z dobrymi wzorcami w tym zakresie we wczesnym dzieciństwie, tym bardziej że nie usłyszy ich w języku angielskim. Około jedenastego, dwunastego roku życia, dzieci przestają słyszeć różnice pomiędzy niektórymi głoskami i mogą mieć kłopoty z usłyszeniem tych różnic później, a w konsekwencji kłopoty z poprawną wymową i pisanem. Właśnie to jest jednym z powodów, że kiedy dorośli uczą się języka obcego, zazwyczaj mają akcent.

Kiedy dziecko idzie do szkoły język angielski, a więc właśnie wtedy język angielski staje się bardzo ważny. Dziecko, wra-

cając ze szkoły, opowiada o niej po angielsku. Co wtedy? Warto wówczas to, co dziecko powiedziało, powtórzyć po polsku, lecz nie poprawiać go. Czyli jeśli maluch mówi: *We learnt today how to write „a”*. Wówczas mówimy: *Super, czyli nauczyliście się dzisiaj pisać literkę a. A czy nauczyliście się także, jak pisać literkę b?* W ten sposób nie tylko dziecko uczy się nowego słowa „literka”, ale także poznaje wymowę i użycie danego słowa. Nie jest to proste i z wiekiem coraz trudniejsze, gdyż często dzieci uczą się rzeczy, których rodzice nie znają po angielsku, więc jest im trudno zrozumieć, o czym dokładnie mówi dziecko, niemniej jest niesłuchanie istotne, aby nie przechodzić na angielski, chociaż w danym momencie wydawać się to może łatwiejsze. Taka kapitulacja na dłuższą metę może oznaczać przyzwolenie na nieużywanie języka polskiego w ogóle.

Sytuacja komplikuje się, gdy w rodzinie jest dwoje dzieci, które rozmawiają ze sobą po angielsku, gdyż starsze dziecko mówi po angielsku w szkole i przynosi angielski ze sobą do domu. Nie zmienia to faktu, że rodzice (lub to z nich, które jest polskojęzyczne) powinni nadal mówić do dzieci wyłącznie po polsku, nawet jeżeli dziecko odpowiada po angielsku. U starszych dzieci, które używają telefonów, warto też wprowadzić zasadę, że SMS-y czy maile wymieniane z rodziną pisane są wyłącznie po polsku i z polskimi znakami diakrytycznymi. Być może wyda się to stratą czasu (to w końcu tylko niewielki tekst), lecz w rzeczywistości jest to jeszcze jedna z metod uczenia pisanie po polsku, jeszcze jednym sposobem ciągłego demonstrowania dziecku, jak posługiwać się językiem polskim w różnych, codziennych sytuacjach, co będzie procentowało w dalszej nauce języka.

Wiek 8-12

- Wspólne czytanie – wbrew pozorom, starsze dzieci też lubią, aby im czytać przed spaniem. Idealną porą jest wieczór, wspólne położenie się do łóżka i kilka minut czytania po polsku. Jeśli dziecko nie chce czytać na głos, można mu czytać samemu – najczęściej, chyba że jest bardzo zmęczone – włączy się do czytania. Jedno zdanie mama, drugie dziecko, itd. Parę minut dziennie, a postępy będą widoczne już po kilku wieczorach.

- Zabawy w układanie opowiadań: każdy członek rodziny mówi jedno słowo (albo zdanie), wspólnie tworząc opowiadanie. Kolacja albo sobotnie śniadanie to czas idealny na tego typu zabawy. Można wtedy również uczyć w ten sposób pisania po polsku: jedna osoba pisze jeden wyraz i zasłania go, następna kolejny wyraz, który też zasłania itd. Odczytanie takiego zdania może okazać się całkiem niezłą okazją do śmiechu.

- Zabawa w łamańce językowe i wymyślanie nowych: od prostszych: *Jerzy nie wierzy, bo ileż na wieży może być nietoperzy?*; *Ta ramka tu, tamta ramka tam*; *Moja mama ma mamatygę*; *Gdy Pomorze nie pomoże, to pomoże może morze, a gdy morze nie pomoże, to pomoże może Brzeszcz* – po trudniejsze: *Czasami cesarz czesał cesarzową*; *W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie i Szczebrzeszyn z tego słynie*; *Pocztmistrz z Tczewa*; *Rotmistrz z Czchowa* lub *Czy trzy cytrzystki grają na cytrze? Czy jedna płacze, a druga łzy trze?*¹⁵

- Wspólne oglądanie filmów, np. podczas gotowania obiadu. Większość dzieci ma teraz własne komputery – warto więc wziąć komputer do kuchni, kiedy przygotowuje się coś do jedzenia, i obejrzeć razem jakiś krótki polski program na YouTube czy w telewizji polskiej: mama lub tata nie traci czasu, a jednak uczestniczy w oglądaniu filmu czy programu po polsku i jest w stanie z dzieckiem rozmawiać, wytłumaczyć, zareagować.

¹⁵ Lista łamańców: <http://www.uebersetzung.at/twister/pl.htm>

Można też wspólnie posłuchać wtedy fragmentów książek po polsku¹⁶ czy polskiego radia.

• Gra w niekończące się wiersze: *Chodziła czapla po desce, opowiedzieć ci jeszcze?* I tak bez końca:

Raz piesek wpadł do kuchni
I porwał mięsa ćwierć
A jeden kucharz głupi
Zarąbał go na śmierć.
A jeden kucharz mądry
Co litość w sercu miał
Zakopał go w ogródku
I taki napis dał:
Raz piesek wpadł do kuchni...

Siała baba mak,
Nie wiedziała jak.
A dziad wiedział,
Nie powiedział,
A to było tak:
Siała baba mak...

• Opowiadanie o historii rodziny – ważna rola zdjęć, robienie kolaży ze skopiowanych rodzinnych fotografii, komponowanie albumów zdjęciowych itp.¹⁷

• Zabawa w teatr: scenę można wykonać samemu z dużego pudła¹⁸ albo z pudełka po butach¹⁹ (pudełko można pięknie ozdobić), proste kukielki ze skarpetek²⁰ albo z obrazków zrobionych przez dziecko i nalepionych na patyczki. Zabawa

¹⁶ <http://www.calapolskacztyadzieciom.pl/ksiazki-ze-zlotej-listy>

¹⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=eDIyrcD07k>; www.domowa.TV

¹⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=DngeuKVvsWA>

¹⁹ <https://www.youtube.com/watch?v=VHYqFvFd-tE>

²⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=q5CZEOaGv5s>

w teatr uczy nie tylko słownictwa, interakcji z otoczeniem, ale także pomaga w rozwijaniu niewerbalnych środków wyrazu, np. gestykulacji, nie mówiąc o tym, że ćwiczy pamięć i pomaga w przełamywaniu wstydu, co jest istotne u nieśmiałych dzieci.

- Wspólne słuchanie fragmentów książek po polsku: internetowa strona *Cała Polska* czyta dzieciom prezentuje kilkadziesiąt fragmentów znanych książek dla dzieci – można ich słuchać choćby podczas śniadania²¹.

Nastolatki

- Sugerowanie polskich elementów, które dziecko może włączyć do projektów przygotowywanych w szkole, np. projekt o drugiej wojnie światowej może być wzbogacony o doświadczenia Polaków i polskich Żydów; prezentacja o Marii Curie może być wzbogacona o jej działalność polityczną na rzecz odrodzenia Polski, o nazwanie pierwszego pierwiastka, który odkryła, „polonem” (polonium) na cześć Polski; prezentacja o Conradzie o powody jego emigracji do Anglii – udział rodziców Józefa Korzeniowskiego, czyli Josepha Conrada, w powstaniu 1963 roku. Podobnie prezentację o Kościuszcze i jego walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych można wzbogacić o informacje o powstaniu kościuszkowskim 1794 roku, itd.

- Sugerowanie dziecku uczenia się języka polskiego samodzielnie, np. przez Facebook: Learn One Polish Word Each Day²².

- Pisanie SMS-ów na telefonie (texting) tylko po polsku.
- Dostarczenie bodźców zewnętrznych – rozmawianie przez Skype z koleżankami czy kolegami w Polsce jako wspomaganie uczenia się polskiego.

²¹ <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/ksiazki-z-kolekcji-cala-polska-czyta-dzieciom>

²² <http://www.facebook.com/pages/Learn-one-Polish-word-each-day/194973267221893>

- Stworzenie internetowej grupy przyjaciół z Polski. Warto korzystać z blogów, takich jak np. Polonia.net na których można znaleźć sporo informacji o tworzeniu grup czy organizacji.

- Zapisanie dziecka do polskojęzycznego klubu, grupy teatralnej, harcerstwa (nawet jeżeli dziecko nie chodzi do polskiej szkoły sobotniej) lub stworzenie takiej grupy.

- Założenie zespołu muzycznego lub tanecznego, gdzie gra się lub wykorzystuje muzykę wielokulturową, łącząc elementy polskiej muzyki czy rocka z muzyką latynoską, podobnie jak robi to zespół Trebunie-Tutki, który łączy polską muzykę ludową z reggae, itd²³.

- Posyłanie dziecka na kolonie czy obozy językowe do Polski. Istnieją specjalne letnie kolonie dla dzieci wychowujących się za granicą, z różnymi grupami wiekowymi, które łączą zabawę z nauką języka²⁴.

- Jeżeli młody człowiek nie mówi płynnie po polsku, warto pokazywać kulturę polską także za pośrednictwem języka angielskiego, umożliwić kontakt z osobami, które mówią po polsku, np. z dziećmi polskich znajomych, czy z polskimi artystami przyjeżdżającymi do Stanów na koncerty lub festiwale filmów. Na wielu uniwersytetach, by wspomnieć tylko prężnie działające polskie wydziały np. Polish Studies Program na Loyola University; Copernicus Program in Polish Studies na the University of Michigan, Ann Arbor; University of Kansas, Lawrence czy University of Illinois at Chicago odbywają się wykłady i pokazy filmów. Warto więc zapisać się na listę mailingową danej instytucji aby być na bieżąco. Jest to także dobry sposób zapoznawania się z tym, jak wyglądają studia

²³ <http://www.trebunie.pl/>

²⁴ Kolonie dla dzieci wychowanych za granicą z nauką języka: https://www.migreat.it/pl/polacy/mediolan/wiadomo%C5%9Bci/5-propozycji-letnich-kolonii-w-polsce-dzieci-polonijnych-n6672?utm_source=facebook&utm_medium=link&utm_campaign=it_community

w Stanach Zjednoczonych i czego należy oczekiwać, kiedy młody człowiek pójdzie na studia. Istnieją rozmaite strony internetowe, które wyjaśniają system studiów w Ameryce Polakom, którzy chcieliby tam studiować. Warto z nich skorzystać, gdyż wyjaśniają system studiów BA (studia licencjackie) oraz MA (studia magisterskie) w Ameryce od podstaw, omawiają wymagane egzaminy czy też możliwości uzyskania stypendium co może okazać się bardzo przydatne młodym ludziom polskiego pochodzenia w Stanach myślącym o podjęciu studiów.

- Poznanie polskiej kultury i zdobywanie wiedzy o innych krajach słowiańskich i Europy Środkowo-Wschodniej może pomóc w wyborze późniejszych studiów, niekoniecznie związanych z Polską czy jej kulturą. Warto o wyborze późniejszej pracy i studiów myśleć w nietypowy, w inny niż zazwyczaj sposób. Język polski może się przydać, gdy myślimy o studiach z literatury porównawczej, dziennikarstwa, kultury, filmu, historii, geografii, studiów polsko-żydowskich, języków, translatoryki, komparatystyki, psychologii czy fotografii. Ale znajomość polskiego może być wielkim atutem w wielu innych dziedzinach, np. w mediach, polityce, biznesie, administracji publicznej, dyplomacji, badaniach nad rynkiem, psychologią, gdzie języki nie są dodatkiem do CV, lecz koniecznością.

- Celem niniejszego rozdziału było zaproponowanie różnych zabaw, w trakcie których dziecko od małego do prawie dorosłego człowieka może uczyć się języka polskiego, a poprzez język polskiej kultury czy historii. Sposobem na „naukę” w domu jest wprowadzenie elementów zabawy, tak, aby mówienie po polsku nie stało się dla dziecka obowiązkiem, tylko przyjemnością. Czasami nie będzie to łatwe dla rodziców, ale dwujęzyczność jest darem, który będzie procentował całe życie, a przecież celem wszystkich rodziców jest przygotowanie własnego dziecka do dorosłego życia.



KATARZYNA ZECHENTER

TEACHING THROUGH PLAY AND GAMES

This chapter will describe various interactions and word games that can be played with children to start them as early as possible on the road to bilingualism. The only way to accomplish this is by talking to them in your own native language from the moment that they are born. This may seem simple but it can be challenging as outside the house, in the playground, in the nursery, at school, in the street and in shops the child will mostly hear English. So a decision has to be made and that is: to speak to your child in your native language all the time because otherwise the child will not hear Polish at all.

The first few years of a child's life are important and nothing can replace them later in life. Even if a child refuses to speak Polish and answers always in English, the linguistic foundation will still be there. The child hears Polish and can articulate Polish sounds that do not exist in English. S/he learns some vocabulary and idiomatic expressions and the feel for the melody of the language. When the child is older s/he may decide to learn more and eventually become bilingual. If the foundation is already there, it will much easier. For those living in the USA, the truth is that the older the child, the less Polish there will be in her/his life. School is in English, and their friends are likely to be English. English is spoken in shops while TV, music and computer games are all in English. The child learns English vocabulary and grammar in school, writes homework in English, memorises poems and songs in English.

This chapter therefore shows the ways in which you can keep Polish in your child's life through play and word games. Play is a natural way for a child to learn from an early age. Talking, singing, messing around, dancing, playing at theatre or word games are the easiest, most natural, and to a high degree, effortless ways of teaching children some Polish. Of course, these games should change depending on the age of the child. The following is a sample list of some of these games that require no preparation, can be done almost anywhere, and are pleasurable both for the child and the parent.

0-3 year old

- Reading to the child every night. This does not have to be a long period but these few minutes in the evening not only teach the child proper pronunciation, intonation and melody of the language, but also that reading is a great joy.

- Reading to the child before sleep also helps the child to develop attention and increases the close bond between parents and children.

- If neither parent has English as their first language, they can read the same story on different nights in their own native languages. In this way, the child will eventually learn the vocabulary of two languages, interact with both parents on an equal basis and thus begin the journey to being trilingual.

- Showing a picture to a child and talking about it. Animals are a good starting point for any story, and so also are family photos, especially if we can attach an interesting story to them.

- Singing the same song from a number of songs every evening will help the child to memorise the words, without realising that s/he is doing so and at the same time, learning Polish vocabulary and idiomatic expressions. Teaching children about their family history is also valuable – e.g. “Your grandma used to sing this song to me and now I am singing it to you, and one day you will sing it to your children...”

- Telling stories and inventing new endings: e.g. “When Snow White woke up, she decided to be a doctor who would help animals in the woods...”

3-7 years

- Inventing silly songs together – they don’t have to make sense, just bring happiness and, if a rhyme cannot be found at that very moment, why not to invent a new word altogether?

- Telling stories using imaginative books, such as *You Choose* by Mick Sharratt and Pippa Choodhart.

- Inventing names of fantastic animals – it looks a bit like a dog and a fox, obviously it is a dox; *in the sea one can see*

a busy gree (*great green goose*), *corse* might be cute (*cow and horse*) while *snorpion* definitely is not (*snake and scorpion*)!

- Playing at alliteration: *white wondering wolves; zealous zebras zooming on us; the tragic fiasco of flying flamingos; healthy horses hording handbags*. With small children this could mean two words but with older children, it could mean five words beginning with the same letter.

- Drawing together things beginning with the same letter. (This teaches not only vocabulary, but also the skills of writing).

- Drawing faces together (sad, happy, worried, etc.). At the same time, this teaches the child how to talk about emotions.

- Rhyming together: the sillier, the better e.g. „*Do puffsins like muffins?*” „*Do foxes eat boxes?*” „*A pale snail just got a bail out of jail...*”

- Adding silly endings to poems and stories: again, the sillier, the better. Children love playing with words and sounds; these games can be played anywhere without any special preparations – on the bus, while walking home, doing the shopping.

- Memory games. Making one's own memory games with Polish words and letters and in this way beginning the process of learning how to read while playing.

8-12 years

- Children like being read to even when they are older, so keep reading to them. You can find Polish translation of books your child reads in English at their age; for instance, the very popular novels for girls by Jacqueline Wilson are translated into Polish (e.g. *Wata cukrowa* – *Floss*).

- Inventing stories together – one person-one sentence each until a story is ready. Having dinner together is a great occasion

for these games that require no preparation: „One day, a little girl was found alone on a dark street...”

- Playing tongue twisters in any language. Inventing tongue twisters.
- Watching Polish films together while preparing food – almost all homes have laptops nowadays so combining cooking with talking and watching is feasible. (Of course, no computers or TV while eating).

Teenagers

- Despite everything, keep talking to them in Polish, even if they answer in English.
- Texting them on the mobile phone and asking them to text back in Polish (with Polish diacritics) takes a bit longer, but it is worth it.
- Suggesting Polish elements to add to their homework: e.g. a homework assignment on the First World War can include information on how different the result was for the Poles, who finally regained independence. Also, homework on women in science can be enriched by information on Maria Skłodowska-Curie.
- Sending children to summer camps in Poland. There are a great many to choose from so if your daughter loves horses, she might want to go to a camp with horse-riding in Poland where she will learn more Polish.
- Taking them to Polish films, music concerts and exhibitions.
- Many universities have lectures and talks on Polish and East European issues. Adding your name to their mailing lists is an easy way to stimulate interest in these events. All you need to

do is to go to the university web page, email the university and ask to be put on a mailing list.

The games suggested here are not language specific, so parents can use these ideas to teach their children any language. The bottom line is to keep talking, playing, listening and laughing together. Never correct the child's pronunciation, nor her/his mistakes – rather repeat the corrected version of the sentence in the form of an answer. „*Yes, we go straight and then left and maybe around the park.*” Keep trying – even if your teenage child refuses to answer in Polish, s/he is still learning when hearing you speak the language and is absorbing the vocabulary, idiomatic expressions and grammar. So keep smiling and keep talking Polish. In a few years your child will thank you!



ROZDZIAŁ V

MONIKA PLATA

MOWA – OKNO NA ŚWIAT

ROZWÓJ JĘZYKA U DZIECI

DWU- BĄDŹ TRÓJJĘZYCZNYCH

Jak sobie radzić z nieprawidłowościami rozwoju mowy u dzieci

Dwujęzyczność to umiejętność swobodnego przechodzenia z jednego języka w inny, a także swobodnego posługiwania się nim, co wiąże się nierozdzielnie z dwukulturowością, czyli zdolnością funkcjonowania w dwóch kulturach równolegle. W Stanach Zjednoczonych często można spotkać się również ze zjawiskiem trójjęzyczności, kiedy obydwój rodziców posługuje się rodzimymi, różnymi językami, a język angielski jest tzw. językiem otoczenia.

W przypadku gdy rodzice porozumiewają się po polsku, przekazując dziecku umiejętność komunikowania się w tym języku w domu, a język angielski jest nabywany przez dziecko jako drugi, mówimy o dwujęzyczności kultywowanej. Optymalnym modelem rozwoju języka u dziecka w takiej sytuacji jest posługiwanie się przez rodziców Polaków rodzimym językiem i naturalne wprowadzanie języka angielskiego w momencie utrwalenia pierwszego języka (ok. trzeciego roku życia), poprzez możliwość uczestniczenia w zajęciach tzw. play groups lub posłanie kilkulatka do żłobka czy przedszkola. Praktyka wskazuje, że dzieci z polskojęzycznych rodzin szybko nabywają w kontaktach społecznych drugi język i nie ma potrzeby, aby rodzice komunikowali się w domu po angielsku. Co więcej, język polski niekultywowany w środowisku domowym zostaje w szybkim tempie wyparty przez język angielski, a zdarza się, że dzieci wykazują wręcz niechęć do posługiwania się językiem przodków.

Należy odróżnić dwujęzyczność kultywowaną od zjawiska dwujęzyczności naturalnej, kiedy dziecko nabywa równolegle obydwie języki – polski i angielski – za pośrednictwem środowiska domowego. Zdarza się również, że dziecko ma do czynienia w domu równolegle z trzema językami.

Zarówno w przypadku dwujęzyczności kultywowanej, jak i dwu- bądź trójjęzyczności naturalnej osiągnięcie poszczególnych etapów rozwoju językowego powinno przebiegać w podobny sposób jak u dzieci jednojęzycznych, wszelkie opóźnienia w tym zakresie należy konsultować na bieżąco z logopedą. Jedy- na różnica polega na tym, że u dzieci dwu- bądź trójjęzycznych występuje mieszanie języków, zwłaszcza w momencie rozpoczęcia edukacji szkolnej. Mieszanie to na pewnym etapie jest zjawiskiem naturalnym, powinno się jednak wówczas wprowadzić zasadę jasnego rozdzielenia sytuacji, w których używany jest je-

den bądź drugi język. Taktyka taka jest jedyną skuteczną metodą w uzyskaniu stabilizacji rozwoju językowego. Wspieranie dwu- lub trójjęzyczności może opierać się na kilku strategiach. Najbardziej uniwersalna jest ta, wedle której każdy z rodziców komunikuje się z dzieckiem w swoim ojczystym języku. Badania wskazują również na to, że oceniając kompetencje językowe dziecka pod kątem zasobu słownictwa, należy brać pod uwagę obydwa (bądź trzy) języki łącznie, ponieważ zakres leksykalny w każdym języku z osobna może być nieco uboższy niż u jednojęzycznych rówieśników. Dwu- lub trójjęzyczność sama w sobie nie generuje trudności językowych takich jak opóźniony rozwój mowy, wady wymowy, jąkanie się czy dysleksja. Jeśli jednak zaburzenia te pojawiają się u dziecka, to współwystępują w obydwu (trzech) językach i zawsze wymagają specjalistycznej interwencji. Terapię logopedyczną dzieci dwujęzycznych należy prowadzić w dwóch językach równolegle i takie postępowanie przynosi najlepsze efekty¹.

Wady wymowy (dyslalia)

Nieprawidłowa, w stosunku do norm językowych, realizacja dźwięków mowy określana jest mianem wad wymowy (zaburzeń wymowy, dyslalii). Wady wymowy przekładają się na sposób komunikacji w obydwu językach.

Warto zwrócić uwagę, że zaburzenia wymowy u dzieci dwujęzycznych nie są związane z posługiwaniem się dwoma językami i należy odróżnić je od naleciałości (fonetycznych, akcentowych) pojawiających się na skutek posługiwania się dwoma językami, co jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. Nie można wymagać, by dzieci zanurzone w języku angielskim, posługują-

¹ <http://www.polskamacierz.org/dla-rodzicow/dwujezycznosci>

ce się nim przez większość czasu w kontaktach z rówieśnikami, w sposób idealny, zgodny z najwyższymi normami poprawnościowymi, wymawiały tzw. trudne głoski, charakterystyczne dla języka polskiego (np. ‘sz’, ‘ż’, ‘cz’, ‘dż’, ‘r’).

Terapię logopedyczną i korekcję wad wymowy należy bezwzględnie rozpocząć wówczas, gdy powodują one nieporozumienia komunikacyjne (np. zamiast ‘rok’ realizowana jest forma ‘lok’) czy odbiór mowy dziecka jest bardzo utrudniony. Pracę nad korekcją wad wymowy – w trosce o kulturę języka ojczystego – warto jednak rozpocząć również w przypadku, gdy nie stanowią one dużego problemu komunikacyjnego.

Nieprawidłowa realizacja dźwięków mowy może obejmować jedną głoskę, wiele głosek, rzadko – wszystkie głoski (tzw. bełkot). Dziecko może w miejscu sprawiającej trudności głoski artykułować inne głoski (np. ‘zuk’ zamiast ‘żuk’), pomijać głoski sprawiające trudność (np. ‘alik’ zamiast ‘szalik’) lub zastępować je dźwiękami zdeformowanymi (np. tzw. ‘r’ francuskim).

Przyczyny wad wymowy

Nieprawidłowości w budowie aparatu artykulacyjnego:

- przerost trzeciego migdałka
- zbyt duży lub zbyt mały język, zbyt krótkie wędzidełko podjęzykowe
- wady zgryzu: zgryz otwarty, przodozgryz, tyłozgryz
- anomalie zębowe: wychylenie górnych zębów przednich do przodu bądź do tyłu jamy ustnej, szpara między jedynekami, braki w uzębieniu
- nieprawidłowa budowa podniebienia: zbyt mocno wysklepione podniebienie, rozszczepy podniebienia, w tym łatwe do przeoczenia rozszczepy podśluzówkowe.

Nieprawidłowości w funkcjonowaniu aparatu artykulacyjnego:

- niewłaściwa pozycja spoczynkowa języka i/lub brak jego pionizacji, manifestująca się wsuwaniem języka między zęby
- trudności w wykonywaniu celowych ruchów języka i warg.

Obniżona sprawność aparatu artykulacyjnego często wiąże się z długotrwałym używaniem do karmienia butelki ze smoczkiem (maksymalny czas stosowana to 11–12 miesięcy życia dziecka) oraz stosowanie we wszelkich sytuacjach kubków-niekapków (zamiast kubków otwartych).

Nieprawidłowości w funkcjonowaniu narządu słuchu:

- przewlekłe (często bez objawów bólowych) zapalenia ucha środkowego, powodujące długotrwałe trudności w prawidłowym słyszeniu
- zaburzenia analizy i syntezy słuchowej
- uszkodzenie słuchu
- zaburzenia centralnego przetwarzania słuchowego, kiedy dziecko, mimo prawidłowego słuchu, nie potrafi, ze względu na dysfunkcję, właściwie organizować bodźców słuchowych.

Inne trudności:

- opóźniony rozwój mowy
- brak właściwej stymulacji językowej
- wady wymowy występujące u rodziców.

Zakres interwencji terapeutycznej powinien każdorazowo ocenić logopeda, nierzadko po wstępnej diagnozie kieruje on dziecko do specjalistów (np. laryngologa, ortodonta, foniatry), aby usunąć pierwotną przyczynę trudności.

Wady wymowy a naturalny rozwój języka u dziecka

Wymowa poszczególnych głosek nabywana jest przez dziecko stopniowo, poczynając od tych najłatwiejszych, skończywszy na najtrudniejszej i pojawiającej się najpóźniej głosce 'r', która

jest właściwie realizowana dopiero ok. szóstego roku życia. Należy pamiętać, że do wad wymowy nie zaliczamy niewłaściwych wymówień charakterystycznych dla mowy dziecięcej. Biorąc pod uwagę ów aspekt, za naturalne należy uznać np. zamienianie u trzylatka głoski 's' na 'ś' ('śok' zamiast 'sok'), jednak po czwartym roku życia wymowa taka będzie już traktowana jako wada wymowy. Podobnie, pięciolatek ma jeszcze czas na naukę właściwej wymowy głoski 'r' i może ją realizować np. jako 'l', co u sześciolatka będzie traktowane już jako niewłaściwe.

Etapy przyswajania głosek przez dziecko:

do trzeciego roku życia głoski: 'p', 'b', 'm', 'f', 'w', 't', 'd', 'n',
'k', 'g', 'ch', 'ś', 'ż', 'ć', 'dź'

do czwartego roku życia głoski: 's', 'z', 'c', 'dz'

do piątego roku życia głoski: 'sz', 'ż', 'cz', 'dź'

do szóstego roku życia głoska 'r'.

Najczęstsze wady wymowy

Do najczęstszych wad wymowy należą:

- seplenienie (sygmatyzm)
- rotacyzm (reranie)
- kappacyzm/gammacyzm
- mowa bezdźwięczna.

Seplenienie (sygmatyzm)

Seplenienie to najczęściej występująca u dzieci wada wymowy, polegająca na nieprawidłowej realizacji szeregu głosek miękkich ('ś', 'ż', 'ć', 'dź'), zębowych ('s', 'z', 'c', 'dz'), dźwięcznych ('sz', 'ż', 'cz', 'dź') – dysfunkcja może obejmować jeden, dwa lub wszystkie trzy szeregi. Dziecko najczęściej zamienia głoski na te, które łatwiej mu wymówić (np. mówi 'ziamek' zamiast 'za-

mek’, ‘snurek’ zamiast ‘sznurek’ itd.), lub zupełnie pomija głoski w realizacji. Substytucje głosek z wymienionych szeregów na łatwiejsze, istniejące w systemie języka polskiego, mają prawo występować u dzieci do piątego roku życia; zamiana na głoski spoza systemu języka polskiego (tzw. deformacje) wymagają natychmiastowej interwencji logopedycznej, nawet jeśli występują przed piątym rokiem życia.

Przyczyny seplenienia:

- Nieprawidłowa budowa narządów artykulacyjnych: języka, także zniekształcenia lub anomalie zębowe, rozszczepy podniebienia.
- Niska sprawność narządów artykulacyjnych, zwłaszcza języka, którego mięśnie mogą być zbyt słabe lub zbyt mocno napięte, brak pionizacji języka, infantylne połykanie (podczas połykania język znajduje się przy dolnych zębach, a nie przy dziąsłach).
- Obniżenie słyszalności.
- Częste choroby górnych dróg oddechowych, a zwłaszcza niedrożność nosa lub przerosnięte migdały podniebienne, które zmuszają do oddychania ustami i wsuwania języka między zęby.
- Zbyt długie karmienie dziecka za pomocą smoczka, stosowanie niewłaściwych smoczków (zbyt długich, o złym kształcie, ze zbyt dużym otworem) oraz ssanie przez dziecko palca prowadzą do zniekształceń zgryzu, będących bezpośrednią przyczyną seplenienia.
- Naśladowanie nieprawidłowych wzorców.

Reranie

Reranie, czyli nieprawidłowa realizacja głoski ‘r’, może przybierać dwojaką postać – zastępowanie ‘r’ przez inne, łatwiejsze w realizacji głoski: ‘j’, ‘l’, ‘t’, ‘d’, ‘w’ (np. ‘jowej’ zamiast ‘rower’)

lub substytucje głoskami zdeformowanymi: tzw. ‘r’ francuskie, ‘r’ gardłowe. Substytucje głoski ‘r’ na łatwiejsze, występujące w systemie języka polskiego, mają prawo występować u dzieci do szóstego roku życia; zamiana na głoski spoza systemu języka polskiego (np. ‘r’ francuskie) wymagają natychmiastowej interwencji logopedycznej, nawet jeśli występują przed szóstym rokiem życia.

Przyczyny rerania:

- Nieprawidłowa budowa narządów artykulacyjnych, głównie języka, często ograniczona sprawność języka ze względu na zbyt krótkie wędzidełko podjęzykowe, anomalie zgryzowe.
- Niska sprawność języka.
- Naśladowanie nieprawidłowych wzorców.
- Zaburzenia słuchu.

Kappacyzm/gammacyzm

Mianem kappacyzmu/gammacyzmu określamy nieprawidłową realizację głosek ‘k’/‘g’. Najczęściej występującą u dzieci formą tego zaburzenia jest zamiana głoski ‘k’ na ‘t’ (np. ‘tonik’ zamiast ‘konik’) oraz/lub głoski ‘g’ na ‘d’ (np. ‘dóra’ zamiast ‘góra’). Substytucje głosek ‘k’ oraz/lub ‘g’ na łatwiejsze, występujące w systemie języka polskiego, mają prawo występować u dzieci do trzeciego roku życia; zamiana na głoski spoza systemu języka polskiego, przypominające jedynie brzmieniem ‘k’ oraz/lub ‘g’ (np. wymówienia krtaniowe), wymagają natychmiastowej interwencji logopedycznej, nawet jeśli występują przed trzecim rokiem życia.

Przyczynami kappacyzmu/gammacyzmu są najczęściej niska sprawność języka oraz zaburzenia słyszenia.

Mowa bezdźwięczna

Mowa bezdźwięczna to wymawianie zamiast głosek dźwięcznych ('b', 'd', 'g', 'dz', 'dź', 'w', 'z', 'ż', 'ź') ich bezdźwięcznych odpowiedników ('p', 't', 'k', 'c', 'cz', 'ć', 'f', 's', 'sz', 'ś'). Przykładowo, dziecko wymawia słowa: 'dach' jako 'tach'; 'dź- dżownica' jako 'czczownica', 'wafel' jako 'fafel'). Główną przyczyną mowy bezdźwięcznej są zazwyczaj zaburzenia słyszenia, w tym nierzadko niedosłuch. Substytucje głosek dźwięcznych na bezdźwięczne zawsze są wskazaniem do konsultacji z logopedą.

Jąkanie (niepłynność mowy)

Jąkanie to zaburzenie neurorozwojowe, polegające na powtarzaniu całych słów (np. ja ja ja potem wyszedłem), pojedynczych sylab (np. przy-przy-przyjdź tu-tu-tutaj), przedłużaniu dźwięków (np. wwwychodzę czasem) czy blokowaniu dźwięków – kiedy dziecko jest gotowe do wypowiedzi, ale żaden dźwięk się nie pojawia. Towarzyszą mu napięcia mięśni twarzy (przy oczach, warg, nosa, a nawet szyi) oraz dodatkowe ruchy ciała (np. stukanie palcami, tupanie nogami, uporczywe zmiany pozycji na krześle, podskakiwanie). Dzieci, u których występuje niepłynność mowy, mają trudności z gospodarką oddechową; nie potrafią, ze względu na zbyt płytki wdech, dokończyć wypowiedzi lub nabierają tak dużo powietrza, że poprawna artykulacja jest niemożliwa².

Jąkanie jest predyspozycją wrodzoną, często dziedziczną, wyzwalaną przez zaistnienie odpowiednich ku temu czynników. Badania podają, że w dzieciństwie jąka się około 5% dzieci, wśród dorosłych będzie to 1% populacji. Wedle statystyk średnio czworo z pięciorga dzieci pokona trudności związane z niepłynnością mowy, w tym niewielka część tej grupy

² Więcej informacji na temat niepłynności mowy można znaleźć na stronie internetowej Centrum Logopedycznego: <http://www.centrumlogopedyczne.com.pl/?page=materialy>

samodzielnie. Niemniej każdorazowo, przy zauważeniu pierwszych symptomów jąkania się, należy zgłosić się do logopedy i rozpocząć działania mające na celu zapobieżenie utrwaleniu się tego zaburzenia.

Najczęściej jąkanie pojawia się między drugim a czwartym rokiem życia, w okresie najintensywniejszego rozwoju języka. Nierzadko dzieci stosują strategie maskujące problem, które utrudniają rodzicom i nauczycielom dostrzeżenie trudności związanych z niepełnością mowy. Może to być unikanie sytuacji, w których pożądaną jest udzielanie wypowiedzi (np. dziecko nie zgłasza się samodzielnie do wypowiedzi lub unika zabaw grupowych) albo zastępowanie słów, które sprawiają szczególną trudność, innymi (np. W sobotę bawiłem się z moim b-b-b... siostrą), a także unikanie bardziej rozbudowanych wypowiedzi (Zapomniałem, co chciałem powiedzieć). Małe dzieci z niepełnością mowy często określane są jako wycofane, unikające kontaktów z rówieśnikami.

Jąkanie zawsze jest problemem złożonym, na który składają się czynniki: fizjologiczne, językowe, psychologiczne, a także środowiskowe.

Ponad 70% osób dotkniętych niepełnością mowy wskazywało w wywiadzie na pojawienie się tego problemu wśród członków rodziny, obecnie trwają badania nad zidentyfikowaniem genu odpowiedzialnego za jąkanie. Co więcej, u dorosłych osób z utrwaloną niepełnością mowy występują znaczne różnice w budowie i funkcjonowaniu obszarów mózgu odpowiedzialnych za powstawanie mowy, w stosunku do osób, które nie cierpią na to zaburzenie. Zmiany takie dostrzeżono już u jękających się dzieci poniżej czwartego roku życia, co stanowi niezbity dowód na konieczność interwencji na jak najwcześniejszym etapie pojawienia się problemu. Jąkanie się częściej występuje u chłopców niż u dziewczynek (stosunek 5:1).

Pierwsze symptomy jąkania można dostrzec w momencie nabywania bardziej złożonych, wielowyrazowych struktur językowych, wiele dzieci z tą trudnością wskazuje opóźniony lub niższy w stosunku do rówieśników profil umiejętności językowych, a także obniżoną sprawność aparatu artykulacyjnego. W przypadku dzieci dwujęzycznych, rozpoznanie jąkania jest często utrudnione ze względu na zmianę kodów językowych, co może generować powtarzanie całych wyrazów lub delikatne blokowanie się na początku wypowiedzi. Jest to proces naturalny i nie powinien utrzymywać się wraz z rozwojem umiejętności językowych.

Badania psychologiczne wskazują, że jąkanie częściej pojawia się u dzieci nadpobudliwych, mających trudności z kontrolowaniem emocji. Często zaburzenie pojawia się w okresie ważnych dla dziecka zmian w rytuałach życia codziennego, towarzyszy np. utracie bliskiej osoby lub trudnościom z adaptacją w przedszkolu/szkole.

W przypadku zauważenia pierwszych symptomów jąkania należy niezwłocznie zgłosić się do logopedy, który oceni, czy trudności dziecka są przejściowe i wymagają jedynie monitoringu ze strony specjalisty oraz realizowania przez rodziców programu wsparcia dla dziecka we własnym zakresie, czy też należy rozpocząć standardową terapię, pozwalającą uniknąć utrwalenia się nie płynności mowy. W każdym przypadku, kiedy nie płynność mowy utrzymuje się dłużej niż dwanaście miesięcy, zachodzą obawy, że zaburzenie jest już mocno utrwalone i bez fachowej pomocy dziecko nie przezwycięży trudności. Zarówno w przypadku przejściowych trudności, jak i przy trwającym wiele lat zaburzeniu, konieczna jest współpraca całej rodziny z terapeutą, jak również udzielenie odpowiednich instrukcji nauczycielom. Zaleca się, by dziecko z nie płynnością mowy było objęte również opieką psychologa.

Rady dla rodziców dzieci jaskających się:

- buduj u dziecka wiarę siebie, często je chwal
- nie popędzaj dziecka podczas mówienia, daj mu czas na zastanowienie się, co chce powiedzieć
- nie dokańczaj za nie fraz, nie uprzedzaj odpowiedzi
- używaj prostego języka, dostosowanego do poziomu dziecka
- zwolnij tempo mowy, nie spiesz się podczas mówienia
- znajdź czas na indywidualne, regularne spędzanie czasu na zabawie z dzieckiem, nawet jeśli ma to być pięć minut dziennie; pozwól mu, aby w tym czasie mogło się wykazać inicjatywą w wyborze aktywności
- mów otwarcie o jaskaniu, nie traktuj niepełności mowy jako tematu wstydlwego
- unikaj zadawania skomplikowanych pytań, zwłaszcza podczas nasilania się trudności konstruuuj pytania tak, by można było na nie odpowiedzieć jednym słowem (tak/nie)
- nie przerywaj wypowiedzi dziecka, dopilnuj, by podczas rozmów w większym gronie nie musiało walczyć o zabranie głosu
- zwracaj uwagę na przerwy między frazami, nie buduj wypowiedzi na jednym wydechu, stosuj pauzy
- mów po kolei, staraj się panować nad porządkiem swojej wypowiedzi
- zwróć uwagę na komfort snu i wprowadzenie do życia codziennego rutyny, nie zaskakuj dziecka nagłymi zmianami planów
- porozmawiaj z nauczycielem dziecka, który powinien stanowić dodatkowe wsparcie
- zapewnij dziecku opiekę psychologiczną.

Mutyzm wybiórczy (selektywny)

Mutyzm wybiórczy to zaburzenie lękowe, charakteryzujące się ograniczeniem lub brakiem mówienia w określonych sy-

tuacjach lub do określonych osób. W literaturze często można spotkać się również z bardziej potocznym określeniem „strach przed mówieniem”.

Aby zdiagnozować mutyzm wybiórczy, u dziecka musi wystąpić równolegle pięć czynników:

- brak mówienia w określonych sytuacjach, w których mówienie jest oczekiwane
- zaburzenie utrudnia osiągnięcie sukcesów edukacyjnych oraz funkcjonowanie społeczne
- czas trwania zaburzenia musi wynosić co najmniej jeden miesiąc
- brak mówienia, co jest istotne zwłaszcza w przypadku dzieci dwujęzycznych, nie wynika z braku lub słabej znajomości języka
- brak mówienia nie wynika ze współistnienia innych zaburzeń komunikacyjnych, takich jak jąkanie, autyzm, schizofrenia.

Zaburzenie najczęściej ujawnia się między drugim a piątym rokiem życia i wiąże się z rozpoczęciem uczęszczania do przedszkola lub szkoły, traumatycznym przeżyciem (np. pobyt w szpitalu, długotrwała rozłąka z rodzicami), częściej występuje u chłopców niż u dziewczynek. Dzieci z mutyzmem wybiórczym swobodnie komunikują się w komfortowych dla siebie sytuacjach, często bywają wręcz postrzegane przez rodziców jako niesforne i hałaśliwe, podczas gdy w placówkach edukacyjnych lub wybranych kontekstach społecznych nie są w stanie wydobyć z siebie nawet słowa, mają trudności z zakomunikowaniem podstawowych potrzeb (np. fizjologicznych, zasygnalizowanie silnego bólu). Lęk przed mówieniem nierzadko przekłada się na mimikę – twarz dziecka w pewnych sytuacjach staje się maskowata, ruchy usztywnione i niepewne. Trudności z mową werbalną często są kompensowane przez gestykulację lub pisemne formy wypowiedzi. Zazwyczaj w sytuacjach, gdy nie jest wymagana

ustna forma wypowiedzi, dzieci z mutyzmem wybiórczym osiągać lepsze wyniki niż ich zdrowi rówieśnicy. Opiekunowie, którzy stykają się z tym problemem, powinni rozumieć, że trudności komunikacyjne nie wynikają ze złej woli czy uporu, ale z silnego lęku, którego dziecko nie potrafi opanować. Zaburzenie uniemożliwia nawiązanie właściwych relacji rówieśniczych, przy braku profesjonalnej pomocy może zaś doprowadzić do izolacji, a nawet depresji.

Terapia dziecka z mutyzmem wybiórczym powinna zawsze odbywać się dwutorowo – w gabinecie logopedycznym i psychologicznym jednocześnie. Nauczyciele dzieci z mutyzmem wybiórczym powinni przestrzegać następujących zasad:

- nie zmuszaj dziecka do ustnych odpowiedzi; pewnym rozwiązaniem będzie, gdy w początkowym etapie będzie ono miało możliwość zaliczenia za pomocą materiałów wideo nagranych w domu
- podejmij próby nawiązania kontaktu werbalnego z dzieckiem poza przedszkolem/szkołą
- angażuj dziecko w aktywności, które nie wymagają mówienia, ale wymagają uczestniczenia w działaniach grupy rówieśniczej
- dużym ułatwieniem będzie, gdy rozpoczniecie komunikować się za pomocą szeptu, gestów, obrazków
- wykaż zrozumienie dla trudności dziecka, nie dopytuj, kiedy zacznie mówić ani z czego wynika jego milczenie
- chwal dziecko za najmniejsze, nawet nieudane, próby komunikacji
- nie stosuj przekupstwa ani presji, nie zachęcaj uporczywie do wypowiedzi
- zwracaj uwagę na kontakt wzrokowy
- ustal stałe rytuały dnia codziennego, unikaj nagłych zmian w życiu dziecka

- jeśli działania terapeutów przyniosą pozytywny skutek i dziecko zacznie mówić, nie okazuj nadmiernego zdziwienia.

Więcej informacji na temat mutyzmu selektywnego można znaleźć na stronie internetowej *Mutyzm Wybiórczy*: <http://www.mutyzm.org.pl/baza-wiedzy>.

Zaburzenia w rozwoju motoryki małej i ich wpływ na mowę

Rzeczywisty rozwój dziecka rozpatrywany jest zawsze z uwzględnieniem umiejętności motorycznych (ruchowych) i poznawczych łącznie, sfery te są nierozzerwalnie powiązane. Co więcej, w przypadku dzieci do pierwszego roku życia opóźnienia w rozwoju ruchowym są pierwszym i trudnym do przeoczenia wskaźnikiem informującym o globalnych trudnościach rozwojowych.

Umiejętności motoryczne dzielimy na te z zakresu motoryki dużej, związanej z ruchami i koordynacją całego ciała, oraz motoryki małej, obejmującej precyzyjne i celowe ruchy rąk. Prawidłowy rozwój mowy jest ściśle związany zwłaszcza z harmonijnym rozwojem w zakresie motoryki małej.

Mimo indywidualnego tempa rozwoju, większość dzieci w podobnym czasie powinna osiągać tzw. kamienie milowe z obszaru motoryki małej, a wszelkie odstępstwa są wskazaniem do konsultacji pediatrycznej, jak również logopedycznej.

Etapy rozwoju motoryki małej:

- noworodek: odruch chwytny
- drugi miesiąc życia: trzymanie włożonej do dłoni grzechotki
- czwarty miesiąc życia: składanie dłoni w leżeniu na plecach, chwytanie i samodzielne trzymanie grzechotki

- szósty miesiąc życia: pierwsze zabawy grzechotką (potrząsanie), trzymanie łatwych do pochwycenia przedmiotów w każdej dłoni z osobna
- dziewiąty miesiąc życia: pierwsze próby przenoszenia zabawek
- dwunasty miesiąc życia: chwyt pęsetowy, celowe upuszczanie zabawek, samodzielne trzymanie butelki z pokarmem
- osiemnasty miesiąc życia: samodzielne spożywanie pokarmu, pierwsze próby bazgrania kredką trzymaną w zaciśniętej dłoni, dopasowywanie klocków do otworów i ustawianie dwóch-trzech klocków jeden na drugim
- drugi rok życia: samodzielne używanie łyżki podczas posiłku, kopiowanie pionowych linii narysowanych przez dorosłego, ustawianie wież z pięciu-sześciu klocków, pomoc w ubieraniu się
- trzeci rok życia: samodzielne używanie łyżki i widelca podczas posiłku, picie z otwartego kubka, kopiowanie poziomych linii i kół narysowanych przez dorosłego, ustawianie wież z klocków, pomoc w rozbieraniu się, samodzielne zdejmowanie skarpetek i butów
- czwarty rok życia: doskonalenie umiejętności rysunku – pierwsze, schematyczne postaci człowieka, cięcie papieru nożyczkami, samodzielne ubieranie się (z pomocą dorosłego przy zapinaniu guzików, zasuwaniu suwaków, wiązaniu sznurowadeł)
- piąty rok życia: uszczegółowienie rysunku postaci człowieka (do dziesięciu elementów), kopiowanie kwadratów narysowanych przez dorosłego, wypełnianie kolorowanek, samoobsługa w zakresie takich czynności higienicznych, jak mycie i wycieranie rąk.

Ważnym elementem rozwoju motorycznego jest właściwy rozwój grafomotoryczny, czyli umiejętności związane z prawidłowym uchwycem narzędzia pisarskiego. Harmonijny rozwój

(za: prolis.pl)



w tym zakresie jest ściśle związane z opanowaniem przez dziecko umiejętności pisania, niezbędnej do komfortowego funkcjonowania w rzeczywistości szkolnej. Umiejętność ta kształtowana jest etapami: od chwytu cylindrycznego, który dziecko powinno opanować w drugim roku

życia, przez chwyt palczasty (do trzeciego roku życia), chwyt trójpunktowy (do czwartego roku życia), skończywszy na właściwym chwycie narzędzia pisarskiego (najpóźniej w siódmym roku życia).

W przypadku trudności z prawidłowym chwycem narzędzia pisarskiego, a także szybkiej męczliwości ręki, warto pomóc dziecku, stosując specjalistyczne nakładki na ołówek/długopis. Należy również zadbać, by podczas pisania stopy dziecka oparte były na podłodze, całe pośladki i uda przylegały do krzesła, wysokość stołu dostosowana była do wzrostu dziecka (blat na poziomie mostka), głowa znajdowała się przynajmniej 30 cm od powierzchni, na której znajduje się zeszyt, ułożony na wprost dziecka, z przybliżeniem lewego dolnego rogu w jego stronę (u dzieci praworęcznych). Podczas pisania obie ręce powinny znajdować się na stole, chwyt narzędzia pisarskiego na wysokości około 2 cm. Podczas nauki pisania i w pierwszych latach opanowywania tej umiejętności najlepiej stosować długie, miękkie ołówki, co znacznie pomaga zwłaszcza dzieciom z trudnościami grafomotorycznymi.

U dzieci wymagających usprawniania w zakresie rozwoju motoryki małej zastosowanie znajduje tzw. terapia ręki, poprawiająca umiejętności precyzyjnych ruchów. Jest ona wskazana zwłaszcza w przypadku: wzmożonego/obniżonego napięcia w obrębie kończyny górnej, dzieci nieradzących sobie z czynnościami samoobsługowymi (samodzielne posługiwanie się sztuczkami, picie z otwartego kubka, rozbieranie/ubieranie się), trudności w zabawach manualnych (lepienie z plasteliny, rysowanie/malowanie), problemach z koordynacją.

Więcej informacji na temat pomocy przydatnych w kształtowaniu umiejętności z zakresu motoryki małej i grafomotoryki małej można znaleźć na stronie internetowej sklepu z pomocami specjalistycznymi Prolis: <http://www.prolis.pl/>.

Zaburzenia ze spektrum autyzmu a rozwój mowy

Autyzm dziecięcy to całościowe zaburzenie rozwojowe, które wywiera wpływ na wszystkie obszary funkcjonowania dziecka, ze szczególnym uwzględnieniem szeroko pojętej komunikacji.

Pierwsze symptomy autyzmu dostrzec można jeszcze przed ukończeniem przez dziecko pierwszego roku życia, pełne spektrum zaburzeń ujawnia się zaś przed ukończeniem trzeciego roku życia. Choć zakres zaburzeń znacząco różni się u poszczególnych dzieci i warunkowany jest dodatkowo występowaniem bądź nie niepełnosprawności intelektualnej, wskazać można kilka charakterystycznych, trudnych do przeoczenia cech:

- brak rozwoju mowy lub mowa niefunkcjonalna, częste występowanie echolalii (dziecko potrafi powtórzyć wyrazy lub nawet całe rozbudowane wypowiedzi zasłyszane od rodziców bądź z telewizji)
- brak komunikacji za pomocą gestu, niewykształcanie się gestu wskazywania

- nienawiązywanie kontaktu wzrokowego, patrzenie peryferyczne (często rodzice określają to jako „patrzenie, jakbym był przezroczysty”)
- trudności w rozwoju zabawy symbolicznej (np. udawanie karmienia lali, kładzenia misia do snu)
- fokusowanie się na zabawie niefunkcjonalnej (np. długotrwała zabawa w obracanie kół samochodu, zamiast jeżdżenie nim po dywanie)
- izolowanie się, unikanie kontaktu z rówieśnikami, dzieci te często sprawiają wrażenie zamkniętych we własnym świecie
- schematyzmy i przywiązanie do rutynowych czynności, sztywność w zachowaniu, niechęć do zmian
- autostymulacje (słuchowe, wzrokowe, dotykowe) i liczne zaburzenia ze sfery integracji sensorycznej
- trudności z dostosowaniem się do obowiązujących reguł społecznych, zachowania agresywne bądź autoagresywne.

Niezdiagnozowane zaburzenia ze spektrum autyzmu stanowią najczęstszą przyczynę zgłaszania się rodziców zaniepokojonych rozwojem dziecka do polskiego logopedy. Jeden z ważniejszych symptomów autyzmu – brak rozwoju mowy lub mowa niefunkcjonalna – często jest ignorowany przez lekarzy, w tym pediatrów, którzy składają opóźnienia w tym zakresie na dwujęzyczność. Należy podkreślić, że opinia taka nie ma żadnych podstaw naukowych.

Jak najwcześniejsza, trafna diagnoza i rozpoczęcie terapii (logopedycznej, psychologicznej) są kluczowe w poprawie funkcjonowania dziecka, jak i całej rodziny. Więcej informacji na temat zaburzeń ze spektrum autyzmu znaleźć można na stronie Fundacji Synapsis: <http://synapsis.org.pl/>.



MONIKA PLATA

SPEECH – A WINDOW TO THE WORLD

Language is the most perfect means of communication between human beings. It enables the world to be shared by people across the globe. It allows us either to speak with one voice or express dissent. Hearing a child utter their very first words is one of the most precious and blissful moments in a parent's life. The joy of bringing up a child allows us to laugh out loud, while small successes sometimes make our voices tremble. By communicating with words we can make a point about important

matters. We seek the company of people who share the same language, and avoid the company of those who waste words and misuse phrases. In a nutshell, language is our window on the world.

When dealing with the development of bilingual children, we examine the language we use to support them in their development of language acquisition. We prompt others by telling them what to do when a child mixes up languages and we counter the claim that bilingualism causes a delay in language development.

We want to stress that deficiencies in language are not generated by being bilingual and we would like to advise you on how to work on those deficiencies, particularly when they cause misunderstandings in communication or understanding a child's speech. We want to encourage you to seek advice to work on speech deficiencies regarding grammar and style. We point out the most common causes of speech defects emphasising that the diagnosis should involve specialists who are trained in this area. We draw your attention to the stages of a child's acquisition of particular sounds and highlight some typically mispronounced sounds, e.g. a three-year-old may swap the sound ,s' for ,ś': 'śok' instead of, sok, or a five-year-old may pronounce 'l' instead of 'r': 'lowel' instead of 'rower'. The most common mispronouncements are:

- lispings: incorrect use of a series of pronouncing soft dental (,ś', ,ż', ,ć, ,dź) dental (,s', ,z', ,c', ,dz') or alveolar (,sz', ,ż', ,cz', ,dź') sounds.

- rhotacism: incorrect use of the sound 'r';

- kappacizm/gammacizm: incorrect use of the sounds ,k'/'G';

- voiceless sounds: uttering voiced sounds (,b', ,d', ,g', ,dz', ,dź', ,w', ,z', ,ż', ,ź') as their voiceless equivalents (,p', ,t', ,k', ,c', ,cz', ,ć', ,f', ,s', ,sz', ,ś').

Another issue is also a child's tendency to stammer. Children, whose speech is not fluent, repeat the whole words (e.g. I-I-I then stepped out), or they repeat single syllables (e.g. come-come-come come up here), or prolong sounds (e.g. g-g-going out) or block them – although ready to speak out, no sound appears. This shows itself in the stretching of facial muscles (eyes, lip, nose and even neck) and additional body movements, e.g. knocking with fingers, stamping feet, constantly changing position on the chair or bouncing. We identify the strategies that are used by children to mask the problem. We stress the role of parents and psychologists in the therapeutic process. A number of suggestions for parents are recommended that, in principle, are effective ways of coping with this problem.

Being scared of speaking or 'mutism' is a relatively new topic that increasingly affects a growing number of children. It is an anxiety disorder characterised by the lack of ability to talk in certain situations or in relation to certain people. It appears mostly between the ages of two and five and is linked to the start of nursery school or primary school, or a traumatic experience (e.g. a stay in hospital, sustained separation from parents) and more often affects boys than girls. Therapy given to a child with mutism is always carried out in two ways - in the examining rooms of the speech and language therapist, and also of the psychologist. We suggest a number of ways to improve the functioning of children with this difficulty in a school environment.

Although undervalued, an interesting issue relates to the delay in the development of mobility skills and its impact on speech. The development of a small child should always be looked at from the perspective of mobility skills and cognitive skills together, as they are inextricably linked. Furthermore, in the case of children aged up to one, delay in the development of mobility is the first indication of general development difficul-

ties. We indicate the stages of the development of mobility skills, from birth to the age of five. We briefly discuss the development of handling a pencil or pen, known as graphomotor skills. The harmonious development in this area is closely connected with the child's writing skills that enable them to function in the classroom environment.

We raise the problem of autism which has an impact on all areas of the child's functions, with particular regard to communication skills. The first symptoms of autism can be identified even before the child is one-year-old, and the full spectrum disorder is manifested before the age of three. The early accurate diagnosis and treatment – speech and language and psychological – are crucial in improving the functioning of the child and the whole family.



ROZDZIAŁ VI

MARZANNA OWIŃSKA

PIECZĘĆ DWUJĘZYCZNOŚCI

W Stanach Zjednoczonych uczniowie poznający języki obce mogą otrzymać wyróżnienie tzw. Seal of Biliteracy, czyli Pieczęć Dwujęzyczności, jeśli osiągnęli w nich odpowiednio wysoki poziom¹. Jest to pierwsze honorowane w skali krajowej wyróżnienie przyznawane za znajomość języków obcych uczniom amerykańskich szkół średnich. Program został zainicjowany w 2008 roku przez Californians Together, organizację zrzeszającą rodziców, nauczycieli, rzeczników szkolnictwa oraz praw obywatelskich zaangażowanych w poprawę zasad kształcenia uczniów, których pierwszym językiem nie jest język

¹ <http://www.dobrapolskaskola.com/pieczec-dwujezycznosci-seal-of-biliteracy-w-illinois/>

angielski. Jest to organizacja non profit, czyli niezarobkowa, która mobilizuje do poznawania i ochrony swych praw społeczności mniejszościowe – czyli obecnie 1,3 miliona osób uczących się języka angielskiego jako obcego w Kalifornii (stanowią oni 25% kalifornijskich uczniów szkół podstawowych i średnich).

Californians Together działa od trzynastu lat na rzecz uczęszczających do kalifornijskich szkół uczniów wywodzących się z różnych mniejszości językowych. Organizacja ta opracowała m.in. program Pieczęć Dwujęzyczności, który stopniowo wdrażała w poszczególnych kalifornijskich szkołach i okręgach. W 2011 roku rząd kalifornijski uchwalił i zatwierdził ustawę dotyczącą pieczęci. Wiosną 2012 roku ponad dziesięć tysięcy uczniów kończących szkołę średnią otrzymało Pieczęć Dwujęzyczności. Obecnie ponad trzysta kalifornijskich okręgów szkolnych przyznaje Pieczęć Dwujęzyczności, a coraz więcej ogólnokrajowych organizacji językowych oraz innych instytucji edukacyjnych aprobejuje tę akcję i wspiera ją. Stan Nowy Jork podążył śladami Kalifornii, a po nim następne. Obecnie już w dwudziestu dziewięciu stanach Pieczęć Dwujęzyczności jest przyznawana uczniom kończącym szkoły średnie, a w kilkunastu innych prowadzone są prace mające na celu wprowadzenie tego wyróżnienia. Z roku na rok liczba osób przystępujących do egzaminów wymaganych do otrzymania Pieczęci Dwujęzyczności wzrasta wielokrotnie, a program rozszerza się na kolejne okręgi szkolne.

Prawo przyznawania Pieczęci Dwujęzyczności mają szkoły, lokalne okręgi szkolne lub departamenty edukacji danego stanu. Przyznaje się ją uczniom, którzy wykazują się w szkole średniej dobrą znajomością przynajmniej dwóch języków (w tym angielskiego). Nagroda, w formie pieczęci umieszczonej na dyplomie ukończenia szkoły średniej, poświadcza nie tylko wysoki poziom języka angielskiego, ale również biegłe posługiwanie się

językiem obcym i jest coraz częściej wymagana przez potencjalnych pracodawców. Takie wyróżnienie liczy się również przy przyjmowaniu na studia wyższe, ponieważ coraz więcej uczelni oferuje dodatkowe punkty posiadaczom tej pieczęci. Na przykład w stanie Illinois² czy Minnesota uczelnie stanowe oferują za pieczęć dodatkowe punkty na studia.

Pieczęć Dwujęzyczności spowodowała małą rewolucję w amerykańskim systemie edukacyjnym, w którym do tej pory języki obce były raczej ignorowane lub postrzegane jako przedmioty mało przydatne. Przeprowadzenie zmian w programie ich nauczania zapewne potrwa długo, ale Pieczęć Dwujęzyczności z pewnością przyczyni się do wprowadzenia długoletnich programów nauczania języków obcych, w miejsce dwu- czy trzyletnich. Poza tym, że pieczęć jest świadectwem wysokiego poziomu znajomości dwóch lub więcej języków, jest również pierwszym krokiem do ustanowienia tzw. Bilingual Pathways Awards, które wymagają reform i rozwijania programów dwujęzyczności od przedszkola do liceum.

Powodów wprowadzenia Seal of Biliteracy do szkół, a następnie stworzenia zintegrowanego programu nauczania języków obcych, poczynając od przedszkola a kończąc na szkole średniej, jest wiele. Wyróżnienie to przede wszystkim podnosi rangę języków obcych w szkolnictwie amerykańskim. Dla uczniów może być ono zachętą do wkładania większego wysiłku w naukę języków, co jest bardzo pożądane, gdyż w dzisiejszej globalnej ekonomii coraz więcej korporacji i firm wymaga od pracowników biegłej znajomości języków obcych. Popyt na pracowników dwujęzycznych stale rośnie, od 2010 roku wzrósł ponad dwukrotnie. Pracodawcom Pieczęć Dwujęzyczności ułatwia wyłowienie osób z umiejętnościami językowymi, zaś

² <http://www.dziennik.com/wiadomosci/arttykul/pieczec-dwujezycznosci>

absolwentom szkół średnich daje większe szanse przy ubieganiu się o przyjęcie na studia oraz w znalezieniu zatrudnienia na globalnym rynku pracy.

Kolejnym celem programu dostrzeganym w oświacie jest fakt, że ucząc języków obcych uczy się także zrozumienia i szacunku dla innych kultur i języków. W tych amerykańskich stanach, w których wyróżnienie jest już przyznawane, zauważa się wzrost poczucia własnej wartości wśród młodzieży z różnych grup mniejszościowych, która do tej pory raczej wstydziła się posługiwania językiem rodziców, czyli tzw. *językiem heritage*. To, co jeszcze niedawno było wręcz niemile widziane, teraz staje się cennym kapitałem i motywacją dla młodzieży. Pieczęć Dwujęzyczności ma więc szansę zmienić podejście Amerykanów do języków obcych i wzmocnić ich znaczenie w amerykańskim systemie edukacyjnym.

Dla środowiska polonijnego Pieczęć Dwujęzyczności ma olbrzymie znaczenie. Uczniowie, którzy uczą się przez wiele lat języka polskiego, będą mogli otrzymać oficjalny dokument poświadczający ich biegłość językową i dający konkretne korzyści. Dzięki temu będą mieli większą motywację do pozostania w szkołach polskich, by doskonalić tam swoje umiejętności językowe do poziomu wymaganego do otrzymania pieczęci. Związek młodych Amerykanów pochodzenia polskiego ze szkołą i z językiem polskim wpłynie na ich pozytywny stosunek do środowiska polonijnego i zapewne zacieśni również ich relacje z Polską. Wzrost liczby osób pochodzenia polskiego posługujących się językiem polskim przysłuży się wzmocnieniu pozycji tej grupy narodowościowej w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszka około 8,5 milionów osób pochodzenia polskiego, ale zaledwie 600 tysięcy osób używa tego języka.

Mimo że do szkół polonijnych działających w USA uczęszcza ponad 30 tysięcy uczniów, nauka języka polskiego nie była

dotychczas oficjalnie włączona w system edukacji amerykańskiej, a tylko w niektórych przypadkach uwzględniana była na poziomie lokalnym. Dzięki Pieczęci Dwujęzyczności ci z młodych ludzi, którzy opanują język polski na odpowiednim poziomie, po raz pierwszy będą mieli możliwość otrzymania oficjalnego i honorowanego w całym kraju dokumentu potwierdzającego znajomość polskiego i być traktowani na równi z rówieśnikami uczącymi się innych języków, takich jak niemiecki czy francuski. Pieczęć Dwujęzyczności traktuje bowiem wszystkie języki jednakowo i ma zachęcać do nauki języków obcych.

Uczniowie poznający język polski, którzy są zainteresowani otrzymaniem Pieczęci Dwujęzyczności, muszą zgłosić się do wychowawców lub dyrekcji w swoich szkołach na początku roku szkolnego, w którym rozpoczynają trzecią lub czwartą klasę szkoły średniej. Jeśli ich szkoła lub okręg szkolny nie przyznaje tego wyróżnienia, istnieje możliwość otrzymania go w innej placówce lub okręgu, bowiem każdy stan wprowadza program Pieczęci Dwujęzyczności i ustala warunki jej uzyskania niezależnie od pozostałych stanów. Więcej informacji na temat Pieczęci Dwujęzyczności można znaleźć na: www.sealofbiliteracy.com.

Osoby zainteresowane muszą dowiedzieć się w administracji szkoły, jakie są warunki otrzymania pieczęci. Zazwyczaj należy uzyskać przynajmniej ocenę średnią z angielskiego (każdy stan ustala minimum dla tego języka) oraz zdać egzamin z języka obcego. Egzaminy z języków obcych muszą być przeprowadzane według ustalonych kryteriów i być uznawane na poziomie krajowym. Są to następujące testy: AP, IB, AAPPL czy STAMP4S. Czasami wymaga się również przygotowania zestawu prac w danym języku. Wszelkie informacje na temat egzaminów można uzyskać u doradcy szkolnego, w lokalnym

okręgu szkolnym lub w stanowym Departamencie Edukacji, w biurze zajmującym się nauką języków obcych.

Od kwietnia 2018 roku osoby uczące się języka polskiego mogą zdawać egzamin STAMP4S w swoich amerykańskich szkołach. Jest to komputerowy test adaptacyjny sprawdzający znajomość języka, przeznaczony dla dzieci od klasy szóstej aż po osoby dorosłe. Egzamin ten jest przygotowany i przeprowadzany przez twórcę testów językowych AVANT³. Organizacja ta przygotowuje egzaminy bazując na wytycznych językowych American Council of Teachers of Foreign Language (ACTFL), największej amerykańskiej organizacji skupiającej nauczycieli języków obcych. Dla sklasyfikowania poziomów znajomości języka AVANT stosuje oznaczenia liczbowe kompatybilne z oznaczeniami literowymi stosowanymi przez ACTFL. Oto lista odpowiedników poziomów AVANT (liczby) i ACTFL (nazwy).

- 1 = Novice - Low
- 2 = Novice - Mid
- 3 = Novice - High
- 4 = Intermediate - Low
- 5 = Intermediate - Mid
- 6 = Intermediate - High
- 7 = Advanced - Low
- 8 = Advanced - Mid

By uzyskać pieczęć, należy osiągnąć minimum poziom 6. Jest to odpowiednik poziomu B-1 według CEFR (Common European Framework Reference). Egzamin składa się z czterech etapów: pisanie, mówienie, słuchanie i czytanie. Czas na napisanie testu nie jest określony, ale zazwyczaj zajmuje to około dwóch godzin. Test jest częściowo sprawdzany przez komputer, a częściowo przez odpowiednio wykwalifikowaną osobę. Koszt

³ <http://www.znpusa.org/index.php?adminpanel=Egzamin%20Seal%20of%20Biliteracy>

egzaminu to około 25 dolarów. Więcej informacji na temat testu STAMP4S można znaleźć na stronie internetowej www.avantassessment.com.

Oprócz testu STAMP4S istnieje również test OPI, przeprowadzany przez ACTFL. Zawiera jedynie dwa etapy i kosztuje około 170 dolarów. Nie wszystkie Departamenty Edukacji uznają ten test i czynią to zazwyczaj w wypadku języków mało popularnych. Należy więc wcześniej upewnić się w swojej szkole lub okręgu szkolnym, czy test jest akceptowany.



MARZANNA OWIŃSKA

THE SEAL OF BILITERACY

The *Seal of Biliteracy* is an award given by a school, school district or county office of education in recognition of students who have studied and achieved proficiency in two or more languages by the time they graduate from high school. The *Seal of Biliteracy* takes the form of a seal that appears on the transcript or diploma of the graduating senior and is a statement of accomplishment for future employers and college admissions. In ad-

dition to the *Seal of Biliteracy*, marking attainment of high level mastery of two or more languages; schools and districts are also instituting Bilingual Pathway Awards, recognizing significant steps towards developing biliteracy along a student's trajectory from preschool into high school.

Why is its implementation so important??

The *Seal of Biliteracy* encourages students to pursue biliteracy, honors the skills our students attain, and can be evidence of skills that are attractive to future employers and college admissions offices. The purposes for instituting the *Seal of Biliteracy* and the Pathways to Biliteracy Awards are many. The Seal serves to encourage students to study languages, certify attainment of biliteracy skills and recognize the value of language diversity. Knowledge of foreign languages is very beneficial in today's global economy. Employers are looking for people who can communicate in other languages and the Seal helps them identify such people.

The *Seal of Biliteracy* was initiated in California in 2008. It was developed and implemented by individual schools and districts. Currently, more than 3000 California school districts grant this award, while more and more national organizations' language and other educational institutions approve of and support it. In 2011, the government of California enshrined the Seal in law, thereby becoming the first state in the United States to establish this award at state level.. More than ten thousand secondary school graduates have received the Seal in California. New York soon followed in the footsteps of the Californians.

As of today, 29 states award the Seal. Since its introduction, the number of students passing the exam required to receive the Seal has increased many times over. Many other states are working on the implementation of the Seal.

Please see www.sealofbiliteracy.com for more details on the *Seal of Biliteracy*.

The *Seal of Biliteracy* should prove very important for Polish language students. They have the same chance to receive this award for proficiency in Polish as other students receive for Spanish, Chinese or French. Because of the many benefits that the *Seal of Biliteracy* provides for students, young people with Polish heritage should be motivated to study their language. The Seal will provide students with a form of official recognition of the long years of studying the language outside of their normal school hours. The Seal is also significant for the Polish community as a whole by supporting longstanding efforts to recognize the value of Polish ethnic group in the United States. It can also help to keep the language in the community and increase the number of Polish language speakers in the United States, therefore reinforcing the cohesion of Polish community.

In Spring 2018, Polish language students will be able to sit the STAMP4S test, prepared according to the standards required by the department of state in each state. These standards are aligned with the ACTFL Proficiency Guidelines. The test consists of four parts: writing, reading, listening and speaking, and will be about 2 hours long. The test is administered in a proctored area, such as at a school and is computer and tablet-ready. It can be taken in any public or private school which has introduced the *Seal of Biliteracy*. In order to receive the *Seal of Biliteracy*, students need to reach level 6 (intermediate high, according to ACTFL levels, and the equivalent of European Framework B-1). Persons interested in the *Seal of Biliteracy* should speak with their high school advisor or administration staff. If their school does not offer the *Seal of Biliteracy*, there is a possibility of receiving it through another school or district. The cost of the test

is about \$25. More information about STAMP4S is available on www.avantassessment.com.

Additionally, there is also a Polish language OPI test offered by the ACTFL. The test consists of two categories and costs about \$170. Students should check which tests are available for them with their school or school district.



ROZDZIAŁ VII

IZOLDA WOLSKI-MOSKOFF

NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Polonia w Stanach Zjednoczonych

Według spisu ludności w 2000 roku w Stanach Zjednoczonych mieszkało około osiem i pół miliona osób polskiego pochodzenia. Polskojęzyczność, według najnowszego spisu z 2010 roku, deklaruje ponad 600 tysięcy spośród nich¹. Chociaż liczba polskich imigrantów zmalała w ciągu ostatnich trzydziestu lat o 25%, język polski nadal pozostaje jednym z dwunastu najczę-

¹ <http://www.everyculture.com/multi/Pa-Sp/Polish-Americans.html>

ściej używanych języków mniejszościowych w Stanach Zjednoczonych. Największym skupiskiem Polonii w USA jest Chicago, gdzie mieszka prawie 30% polskich imigrantów.

Pierwsi osadnicy z Polski przyjechali do Ameryki Północnej już w siedemnastym wieku. Była to mała grupa rzemieślników, którzy w 1608 roku osiedlili się w Jamestown. Polacy nie brali znaczącego udziału w początkowym etapie osadnictwa w ówczesnych koloniach, a większy ich napływ rozpoczął się dopiero po rozbiorach. Po upadku Rzeczypospolitej i przegranych powstaniach wielu działaczy niepodległościowych oraz artystów wyemigrowało z Polski do Europy Zachodniej, a część z nich udała się dalej, do Stanów Zjednoczonych. Jednak największa fala polskich imigrantów dotarła do Ameryki dopiero na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, wraz z mieszkańcami innych krajów Europy Wschodniej i Południowej. Tej masowej emigracji (szacowanej na dwanaście i pół miliona osób) sprzyjały dwie przyczyny. Po pierwsze zniesienie pańszczyzny w Europie Wschodniej, które umożliwiło najbiedniejszej warstwie społecznej swobodne przemieszczanie się w poszukiwaniu pracy. Po drugie rewolucja przemysłowa, stwarzająca możliwości znalezienia zatrudnienia w nowo powstających ośrodkach przemysłowych. Z powodu rozbiorów pochodzenie etniczne ludności polskiej przybywającej w tym okresie do USA było błędnie rejestrowane jako rosyjskie, niemieckie lub austriackie. Dlatego amerykańskie spisy ludności z 1900 i 1910 roku nie wykazują polskich przybyszów, chociaż według współczesnych badań w tym czasie fala imigracji z ziem polskich osiągnęła swój najwyższy poziom. Dopiero spis ludności z 1930 roku wykazał trzy i pół miliona Polaków (pierwszego i drugiego pokolenia). W większości były to osoby z rodzin chłopskich, znajdujące zatrudnienie w nowo powstających fabrykach i hutach. Co ciekawe, ludność pochodząca ze wsi rzadko decydowała się

na zakładanie farm, jakkolwiek znane są przykłady polskiego osadnictwa w takich stanach jak Wisconsin, gdzie farmy stanowiły główne źródło utrzymania.

Przybywający do USA Polacy organizowali swoje instytucje, które miały za zadanie chronić ich interesy, np. zakładano polskie firmy ubezpieczeniowe czy banki udzielające kredytów ludności polskiego pochodzenia. Jednym z zasadniczych dążeń imigrantów z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku była budowa własnego kościoła. Nie tylko religijne, lecz także kulturalne życie Polonii koncentrowało się wówczas w parafiach. Przy kościołach powstawały różne kluby oraz organizacje, zaczęto otwierać polskie szkoły parafialne. Wydaje się, że rola religii i lokalnego kościoła w życiu ówczesnych imigrantów była tak ważna również ze względu na język. Z kazaniami i pieśniami religijnymi w języku polskim były one ostoją polskości. Nie tylko msze święte, ale także parafialne odpusty czy spotkania towarzyskie dawały imigrantom namiastkę tego, co zostawili w domu, czyli obyczajów i języka, a przede wszystkim poczucie swojskości.

Następna duża fala emigracji z Polski przybyła po drugiej wojnie światowej. Stanowili ją w znacznej części żołnierze walczący u boku aliantów oraz osoby pochodzenia żydowskiego. Ci drudzy, ocaleli z Zagłady, pragnęli rozpocząć nowe życie z dala od swych najgorszych wspomnień. Ci pierwsi, z powodu podporządkowania Polski wpływom Związku Radzieckiego, obawiali się powrotu do kraju. Mieszkając w obozach dla uchodźców, decydowali się albo na pozostanie w Europie Zachodniej, albo na przeniesienie do Stanów Zjednoczonych. Szacuje się, że pod koniec lat czterdziestych oraz w latach pięćdziesiątych do USA przybyło około 200 tys. Polaków. Poziom wykształcenia tych uchodźców był znacznie wyższy niż imigrantów pochodzenia chłopskiego. To oni rozpoczęli zakładanie sobotnich

szkół, w których uczono języka polskiego². Często otwierano je w budynkach po szkołach parafialnych, które od czasów pierwszej wojny światowej stopniowo były zamykane.

Kolejna większa fala imigrantów z Polski przybyła w latach osiemdziesiątych. Byli to działacze solidarnościowi, którzy wyjechali z kraju lub do niego nie wrócili z powodu ogłoszenia stanu wojennego. Liczbę przybyłych wówczas ocenia się na 62 tysiące. Wielu z nich miało wyższe wykształcenie i często udawało im się kontynuować pracę w swoich zawodach.

Pomimo upadku komunizmu, w latach dziewięćdziesiątych imigracja z Polski nie zmniejszyła się. Spis ludności samego Chicago wykazuje, że w tym czasie przybyło z Polski ponad 60 tysięcy osób. Dopiero wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku i otwarcie rynków pracy w Europie Zachodniej zatrzymało ten proces. Ostatnia fala to przede wszystkim imigranci zarobkowi. Ich poziom wykształcenia ocenia się jako niższy niż fali solidarnościowej. Osoby te znajdują zatrudnienie zwykle w budownictwie czy usługach, z czasem jednak ich poziom życia podnosi się i średni dochód na rodzinę dorównuje średniej krajowej.

Utrzymywanie polskości w Stanach Zjednoczonych

Polacy w Stanach Zjednoczonych są uważani za nację bardzo dumną ze swego pochodzenia. Być może wpływ na taki stosunek do polskości miała i ma historia narodu, który przez długi okres musiał zachować swą tożsamość pomimo braku nie-

² To w latach 1830-tych „Marcin Rosienkiewicz napisał pierwszą książkę dla Polaków wydaną w Stanach Zjednoczonych, założył pierwszą polską szkołę w tym kraju oraz bibliotekę polską w Filadelfii.”: Ewa Modzelewska, „Marcin Rosienkiewicz –współtwórca emigracyjnego środowiska literackiego w Stanach Zjednoczonych XIX wieku”, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/44963/modzelewska_marcin_rosienkiewicz_wspoltworca_emigracyjnego_srodowiska_2017.pdf?sequence=1&isAllowed=y

podległego państwa. Jednym z przejawów zabiegania o zachowanie tożsamości jest wśród polskich imigrantów dążność do zachowania języka i zakładanie szkół sobotnich, w których jest on nauczany. Należałoby dodać, że nie wszystkie nacje, których przedstawiciele wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, organizują takie placówki.

Chęć zachowania kultury i języka wśród amerykańskiej Polonii zasługuje na szczególne uznanie m.in. dlatego, że stosunek do imigrantów, zwłaszcza tych z Europy Wschodniej, był w USA często nieprzychylny. Ponadto podejście do dwujęzyczności było dotąd raczej negatywne, a znajomości języków obcych nie uważano za wartościową umiejętność. Mimo że historia Stanów Zjednoczonych dowodzi szybko postępującej asymilacji imigrantów, obawiano się, że stanowią oni zagrożenie dla kultury amerykańskiej. Dlatego ogromny nacisk kładziono na uczenie przybyszów języka angielskiego, natomiast ich dzieci nie były zachęcane do zachowania języka używanego w domu, wręcz przeciwnie – sugerowano im, że może on mieć niekorzystny wpływ na postępy w angielskim. Dopiero stosunkowo niedawno zaczęto dostrzegać w Stanach Zjednoczonych korzyści wynikające ze znajomości języków obcych. Wciąż jednak do wyjątków należą szkoły podstawowe, w których uczy się języka obcego. Drugi język wprowadzany jest dopiero w szkołach średnich, a największy nacisk kładzie się na jego nauczanie na uniwersytetach i w college'ach. Niestety nadal w wielu środowiskach istnieje przekonanie, że dzieci dwujęzyczne mają problem z nauką. Tym stereotypom ulegają niektórzy polscy rodzice, którzy zaczynają używać języka angielskiego w kontaktach ze swoimi dziećmi, pragnąc pomóc im w ten sposób, w swoim przekonaniu, w nauce tego języka.

Tymczasem, jak dowodzą badania, dzieci imigrantów po rozpoczęciu nauki w amerykańskich szkołach nie tylko szyb-

ko doganiają swoich rówieśników w posługiwaniu się językiem angielskim, ale także język ten staje się ich językiem dominującym, kosztem języka używanego w domu. Dlatego troska rodziców o to, by dzieciom nie popsuć angielskiego akcentu używaniem przez nie języka rodzimego, jest zupełnie bezpodstawną. Jak wykazują badania, to język używany w domu ulega uproszczeniu, podczas gdy język angielski rozwija się niewspółmiernie lepiej wraz z ogólnym rozwojem dziecka osiągniętym dzięki edukacji w języku angielskim.

Język polski rzadziej jest przekazywany trzeciemu pokoleniu – inaczej niż w Wielkiej Brytanii³. Wpływa na to wiele czynników i jest to trend typowy wśród imigrantów. Jedynymi miejscami, w których język przekazywany jest dalszym pokoleniom, są niewielkie miejscowości, gdzie większość mieszkańców posługuje się tym samym językiem mniejszościowym. Jednym z takich miejsc, gdzie polszczyzna zachowała się przez ponad sto lat, jest małe miasteczko Panna Maria w Teksasie⁴.

A zatem utrzymanie języka polskiego w Stanach Zjednoczonych podlega podobnym trendom jak w przypadku innych grup mniejszościowych: jest on przekazywany drugiemu pokoleniu, potem jego znajomość stopniowo zanika.

Szkoły sobotnie

Wspomniane wcześniej szkoły parafialne były prekursorkami szkół sobotnich, jednak nauka w nich odbywała się w zupełnie innym trybie, ponieważ były to jedyne placówki oświatowe, do których wówczas uczęszczały dzieci i młodzież.

W drugiej połowie dziewiętnastego wieku Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych rozpoczął tworzenie szkół parafial-

³ http://londynek.net/czytelnia/article?jdnews_id=4323909

⁴ <https://tshaonline.org/handbook/online/articles/hlp04>

nych, które miały służyć edukacji młodzieży w duchu katolickim. Mieszkając i pracując w swoich etnicznych enklawach, ówcześni polscy imigranci przyjęli bardzo pozytywnie ideę polskiej szkoły parafialnej, gdzie po polsku uczono nie tylko języka polskiego, ale również innych przedmiotów. Liczba tych szkół rosła z roku na rok. Zwykle obok nowo powstającego kościoła wznoszono dodatkowy budynek, w którym miała się mieścić szkoła. Według historyków liczba polskich parafii w Stanach Zjednoczonych osiągnęła szczyt w 1929 roku, kiedy było ich około pięćset czterdzieści.

Największym problemem tych szkół było znalezienie odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Początkowo funkcję tę sprawowali organiści, ale wkrótce zaczęto sprowadzać z Polski zakony żeńskie, które miały sprawować pieczę nad oświatą. Siostry zakonne uczące w tych placówkach uchodziły za bardzo dobrze wykształcone i przygotowane do zawodu. Ponieważ zapotrzebowanie szkół na nowych nauczycieli było większe niż możliwości zakonów z Polski, z czasem rozpoczęto kształcenie sióstr, które urodziły się już w Stanach Zjednoczonych. Nie było ono jednak dostatecznie pogłębione, co przyczyniło się do obniżenia poziomu nauczania w szkołach parafialnych. Parafie i zakony zajmujące się edukacją starały się rozwiązać ten problem, wysyłając zakonnice na lokalne uniwersytety, zwykle katolickie, ale też stanowe, w celu podniesienia przez nie kwalifikacji. Ponadto organizowano letnie kursy dla zakonnic nauczycielek. Efektem tych starań było nie tylko podniesienie poziomu nauczania w polskich szkołach parafialnych, ale także większe ich otwarcie na wpływy innych kultur i religii. Prowadzący polskie szkoły parafialne zdecydowali się na stopniowe przybliżanie programu nauczania do modelu amerykańskich szkół publicznych. W związku z tym wprowadzono naukę języka angielskiego oraz historii i kultury amerykańskiej. Około 1914 roku poło-

wy przedmiotów w szkołach parafialnych uczono już w języku angielskim.

Kolejnym problemem, z którym borykały się szkoły parafialne, były podręczniki. Początkowo używano książek drukowanych w Galicji (ponieważ na terenie zaboru austriackiego polskie wydawnictwa mogły się ukazywać). Podręczniki te uważano jednak za zbyt laickie, dlatego lokalni autorzy polonijni podjęli się napisania nowych, które miały bardziej religijny charakter, a ponadto zawierały informacje o nowym kraju.

Podczas pierwszej wojny światowej (1914-1918), a zwłaszcza gdy w 1917 roku włączyły się do niej Stany Zjednoczone, pojawił się w nich silny strach przed obcymi. Dotyczył głównie Niemców, jednak rosnący nacjonalizm i niechęć do języków obcych spowodowały spadek zainteresowania szkołami parafialnymi. Ponadto w czasach kryzysu ekonomicznego stosunkowo niewielka odpłatność za naukę w tych szkołach okazała się kosztem zbyt uciążliwym dla rodziców, którzy woleli posyłać swe dzieci do szkół publicznych. Zarówno zewnętrzne presje, jak też chęć wprowadzenia pewnych reform spowodowały ograniczenie nauczania języka polskiego na rzecz angielskiego w szkołach parafialnych, które powoli były zamykane i przestały ostatecznie funkcjonować w latach pięćdziesiątych.

Likwidowanie szkół parafialnych zbiegło się w czasie z napływem powojennych imigrantów, którzy rozpoczęli zakładanie nowego typu szkół – tak zwanych szkół sobotnich. Oferowały one uzupełniający program nauczania, skoncentrowany na języku polskim. Należy jednak wspomnieć, że szkoły sobotnie miały dłuższą historię. Pierwsze tego typu placówki pojawiły się już na początku dwudziestego wieku, a ich liczba rosła wraz z pogłębiającym się kryzysem szkół parafialnych. Na przykład działająca do dziś Centrala Szkół Doksztalujących w Ameryce powstała w 1925 roku, z inicjatywy dziennikarza i history-

ka Wacława Bojana-Błażewicza, a jej zadaniem było otoczenie opieką placówek oświatowych w stanach wschodniego wybrzeża.

Poziom wykształcenia powojennych imigrantów był nieporównywalnie wyższy niż imigrantów z przełomu wieków dziewiętnastego i dwudziestego, z których około 35% nie potrafiło pisać ani czytać. Powojenna emigracja zakładała nie tylko polskie szkoły sobotnie, ale także organizacje harcerskie oraz rozmaite kluby polskie, które pozwalały osobom o podobnych zainteresowaniach spędzać wspólnie czas. Co ciekawe, szkoły sobotnie otwierane były często przy polskich parafiach, a zajęcia lekcyjne odbywały się nierzadko w dawnych budynkach szkół parafialnych. Nadal istnieją miejsca, gdzie szkoły sobotnie funkcjonują w dawnych budynkach szkół parafialnych – choć oczywiście wiele szkół sobotnich wynajmuje pomieszczenia od szkół państwowych lub prywatnych czy bibliotek.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych nie ma jednej organizacji, która nadzorowałaby pracę wszystkich szkół sobotnich. Szkoły te zrzeszone są w trzech organizacjach regionalnych: Centrali Polskich Szkół Doksztalających, która sprawuje pieczę nad pracą szkół na wschodnim wybrzeżu, Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża z Los Angeles oraz w Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Ameryce, z siedzibą w Chicago. Terytorialny zakres działalności powyższych organizacji mniej więcej odpowiada podziałowi na okręgi konsularne w Stanach Zjednoczonych. Z powodu braku jednego nadrzędnego organu nie ma dokładnych danych dotyczących liczby sobotnich szkół oraz ich uczniów. Na podstawie danych pochodzących z tych trzech organizacji, liczbę placówek szacuje się na około sto dwadzieścia, a liczbę uczniów na dwadzieścia sześć tysięcy.

Nauka w sobotnich szkołach doksztalających trwa zwykle od dwóch do czterech godzin i koncentruje się na języku polskim, ale oferowane są również zajęcia z polskiej historii, kultu-

ry, geografii i obyczajów. Zwykle chesne w takich szkołach wynosi od 100 do 700 dolarów za rok. Nauczyciele sobotnich szkół pochodzą z różnych regionów Polski i mają różne wykształcenie. W przeważającej mierze są to jednak osoby, które ukończyły wyższe studia pedagogiczne w Polsce, ale na emigracji nie mogły znaleźć zatrudnienia w swoim zawodzie. Praca w szkołach sobotnich jest wówczas dla nich drogą do zdobycia lepszej pozycji społecznej, którą utraciły z powodu wyjazdu z kraju. Nauczyciele ci bywają krytykowani za brak przygotowania do uczenia języka polskiego jako obcego, są jednak bardzo oddani swej pracy i zaangażowani w działalność szkoły. Szkoły oraz zrzeszenia nauczycieli szkół sobotnich organizują szkolenia w celu podniesienia poziomu nauczania, jak również sprofilowania jego metod stosownie do warunków i potrzeb poza granicami kraju. Szkolenia te są współorganizowane przez naukowców z polskich uczelni zajmujących się glottodydaktyką. Na przykład Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce prowadzi regularne szkolenia dla nauczycieli we współpracy z kilkoma wyższymi uczelniami z Polski: dwiema lubelskimi – Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, a także Uniwersytetem Jagiellońskim i Uniwersytetem Śląskim, jak również z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia Wspólnota Polska⁵. Ponadto przy Zrzeszeniu funkcjonuje Lokalny Ośrodek Metodyczny, w którym utalentowani nauczyciele organizują szkolenia lokalnie.

Oprócz wymienionych trzech organizacji skupiających nauczycieli szkół sobotnich należy wymienić niedawno powstałe stowarzyszenie NAATPL (North American Association of Teachers of Polish Language⁶). NAATPL zostało powołane do życia przez wykładowców uniwersyteckich zajmujących się

⁵ <http://odnswp.pl>

⁶ <https://www.naatpl.org>

uczeniem języka polskiego, ale jego członkami są również nauczyciele szkół sobotnich. Zadaniem NAATPL jest nie tylko stworzenie aktywnej społeczności nauczycieli języka polskiego w Stanach oraz propagowanie najwyższych standardów w nauczaniu języka polskiego, ale także stworzenie platformy, która umożliwia współpracę pomiędzy nauczycielami szkół (sobotnich i innych) oraz wykładowcami uniwersyteckimi. Stowarzyszenie powstało stosunkowo niedawno i nadal poszukuje nowych członków, ale wydaje się, że będzie spełniać ważną rolę w wymianie doświadczeń pomiędzy amerykańskim środowiskiem akademickim a społecznościami polonijnymi.

Oprócz stowarzyszeń, o których była mowa, pojawiają się też inicjatywy oddolne, rodziców czy nauczycieli. Na uwagę zasługuje szczególnie portal internetowy www.dobrapolskaszkoła.com. Powstał sześć lat temu w Nowym Jorku i razem z Fundacją Dobra Polska Szkoła⁷ służy wspólnocie polonijnej. Ich celem jest propagowanie dwujęzyczności wśród dzieci polskich emigrantów nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Na portalu pojawiają się informacje dotyczące życia polonijnego, ale przede wszystkim rady i wskazówki dla rodziców i nauczycieli polonijnych. Można tam znaleźć wiele interesujących informacji na temat wychowywania dzieci dwujęzycznych zarówno w domu, jak i w szkole. Ponadto na portalu znajdują się materiały i gry, z których mogą korzystać zarówno rodzice, jak i nauczyciele. Redaktorki portalu starają się śledzić najnowsze publikacje w dziedzinie dwujęzyczności oraz informować o możliwościach uczenia się języka polskiego w Stanach Zjednoczonych, także na poziomie uniwersyteckim. Osoby związane z portalem i Fundacją organizują rokrocznie Polonijny Dzień Dwujęzyczności⁸. Ze względu

⁷ <http://www.dpsfoundation.com>

⁸ <http://www.dpsfoundation.com/2016/11/06/polonijny-dzien-dwujezycznosci-2016-nowy-jork-mahwah-boston-denver-programy-wydarzen/>

na nowoczesne podejście do zagadnienia dwujęzyczności portal cieszy się dużą popularnością wśród Polonii na całym świecie.

Pomimo starań Zrzeszenia i innych organizacji, struktura szkół sobotnich i ich program nie są jednolite. Zwłaszcza w regionach, gdzie imigranci z Polski nie stanowią dużej społeczności, szkoły sobotnie często funkcjonują na własnych zasadach. Po pierwsze liczba uczniów w szkołach sobotnich w tych regionach jest zbyt mała, aby oferować kursy zróżnicowane pod względem zaawansowania, na skutek czego w tych samych zajęciach uczestniczą dzieci mówiące po polsku bardzo dobrze razem z takimi, które nie znają tego języka wcale. Po drugie nauczyciele szkół spoza wielkich polskich enklaw rzadko uczestniczą w szkoleniach, z powodu braku informacji o nich lub braku możliwości dofinansowania. Oczywiście inaczej rzecz się ma w dużych skupiskach polonijnych. W Chicago czy Nowym Jorku zajęcia w polskich szkołach sobotnich odbywają się na wielu poziomach, zwykle odpowiadających klasom w amerykańskich szkołach, do których uczęszczają dzieci. Dzieci polskich imigrantów osiadłych w dużych aglomeracjach mogą uczestniczyć w zajęciach z języka polskiego nie tylko w okresie szkoły podstawowej, ale także podczas nauki w szkołach średnich. Na przykład stałą tradycją szkół chicagowskich jest organizowanie studniówki i matury dla uczniów kontynuujących naukę w szkołach sobotnich do końca szkoły średniej. Istnieje zatem ogromne zróżnicowanie pomiędzy takimi ośrodkami, jak Chicago i jego okręg, gdzie funkcjonuje ponad czterdzieści polskich szkół sobotnich, a stanami czy regionami, gdzie nie ma dużej polskiej społeczności i gdzie nie ma takich szkół w ogóle lub są one bardzo małe. Dzieci polskich imigrantów, które z jakichś względów nie mogły lub nie chciały uczestniczyć w zajęciach szkół sobotnich, często zapisują się na kursy języka polskiego na uniwersytetach.

Kolejnym problemem polskich szkół sobotnich jest dobór podręczników. Większość takich szkół pracuje w oparciu o podstawę programową dla uczniów polskich uczących się za granicą z 2010 roku, wydaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Podstawa ta jest odpowiednio dostosowywana do lokalnych potrzeb, jednak na przykład chicagowskie Zrzeszenie dopuszcza do użytku tylko podręczniki zgodne z tą podstawą. Co do wyboru podręczników, wydaje się, że publikowane w Polsce są rzadko wybierane ze względu na nadmiar materiału. Warto dodać, że szkoły sobotnie w Stanach Zjednoczonych nie korzystały z podręczników drukowanych w Polsce do 1989 roku ze względu na ich ideologiczny charakter. Podobnie jak wtedy, obecnie wybiera się głównie podręczniki napisane przez lokalnych autorów, którzy zwykle opracowali je w oparciu o swoje długoletnie doświadczenie w uczeniu języka polskiego w USA. Niektóre szkoły wykorzystują jednak zalecane przez MEN podręczniki z Polski, przerabiając materiał w dłuższym czasie. Bywają też placówki tworzące autorskie programy, z wykorzystaniem materiałów dostępnych w Internecie. Podobnie jak w przypadku struktury polskich szkół, wybór podręczników pozostaje często w gestii nauczycieli, rad pedagogicznych czy organów założycielskich.

O ile szkoły sobotnie, szczególnie te oddalone od większych polskich skupisk, borykają się z wieloma problemami i poziom ich nauczania nie jest regulowany przez żadne nadrzędne organy czy wytyczne, o tyle sam fakt, że wśród Polonii istnieje potrzeba zakładania takich jednostek, dowodzi silnego poczucia tożsamości narodowej, które jest przekazywane następnemu pokoleniu. Wyniki badań ze szkół sobotnich zakładanych przez imigrantów z innych krajów pokazują, że pełnią one bardzo pozytywną rolę w budowaniu tożsamości etnicznej.

Chociaż brakuje szeroko zakrojonych badań dotyczących poziomu znajomości języka polskiego wśród dzieci polskich emigrantów, na podstawie samooceny oraz wyników badań przeprowadzonych w Chicago z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że znajomość ta jest dobra w porównaniu z innymi grupami etnicznymi. Po pierwsze większość dzieci nie przestaje używać języka polskiego po rozpoczęciu uczęszczania do amerykańskiej szkoły, dla dużej części rodzin pozostaje on głównym językiem, w którym komunikuje się rodzina. Jest to rzecz szczególnie ważna nie tylko ze względu na rozwój dwujęzyczności, ale przede wszystkim z uwagi na więzi rodzinne. Znane są przykłady z literatury przedmiotu traktującej o języku imigrantów, kiedy więzi te ulegają rozpadowi na skutek przejścia na język angielski. W rodzinach imigranckich, które przeszły na angielski, osoby nie znające go dobrze bywają marginalizowane przez młodsze pokolenie. Jest to bardzo niekorzystne dla relacji rodzinnych, zwłaszcza kiedy marginalizacja dotyka rodziców.

Nowe inicjatywy

Jedną z najnowszych inicjatyw działaczy polonijnych jest tzw. *Seal of Biliteracy* (*Pieczęć Dwujęzyczności*⁹). Dzięki staraniom Polskiej Misji w Orchard Lake pieczęć ta będzie dostępna za znajomość języka polskiego na wiosnę 2018 roku. Pieczęć Dwujęzyczności dołączana jest do świadectw uczniów kończących szkołę średnią. Jest ona oficjalnym poświadczeniem znajomości języka obcego, wydanym na podstawie zdanego egzaminu. Jest to ogromnie ważne osiągnięcie działaczy polonijnych, ponieważ, po pierwsze, pieczęć ta jest ogólnie uznawanym świadectwem znajomości języka w Stanach Zjednoczonych na

⁹ <http://sealofbiliteracy.org>. Więcej informacji na ten temat – w rozdziale VI niniejszej książki.

poziomie krajowym, a ponadto umożliwi ona zdobycie punktów za tę kompetencję w collage'ach i na uniwersytetach.

Warto wspomnieć, że polskie szkoły sobotnie nie mają akredytacji instytucji oświatowych w Stanach Zjednoczonych i nie funkcjonują w ramach tychże instytucji. Z jednej strony daje im to większą swobodę, z drugiej jednak ucząca się w nich młodzież nie otrzymuje żadnych oficjalnie uznawanych na poziomie krajowym certyfikatów znajomości języka. Co prawda istniały i nadal istnieją certyfikaty dostępne dla polskojęzycznych uczniów. Są to np. LOTE (Languages Other Than English) oraz Certyfikat Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, jednak żadne z tych świadectw nie jest ogólnie uznawanym dokumentem uprawniającym do np. zdobycia punktów za znajomość języka na amerykańskich uczelniach.

Uczniowie pragnący zdobyć *Seal of Biliteracy* będą musieli zdać egzamin. Dzięki temu, że pieczęć ta jest dostępna na poziomie krajowym, egzamin uprawniający do jej zdobycia będzie można zdawać na terenie całego kraju. Będzie to egzamin komputerowy, sprawdzający znajomość czterech sprawności językowych: mówienia, pisanie, czytania i rozumienia ze słuchu. Egzamin ten przygotowuje dla języka polskiego firma Avant, będzie się on nazywać STAMP (STAndards-based Measurement of Proficiency). Będzie to standardowy test z języka polskiego, mający na celu potwierdzenie znajomości języka we wszystkich wspomnianych wyżej sprawnościach na poziomie średnio zaawansowanym. Poziom ten określa się według wytycznych ACTFL (American Council on the Teaching of Foreign Languages). Jak większość testów określających poziom znajomości według standardów ACTFL, polski STAMP będzie miał charakter praktyczny, a jego treść oparta zostanie na prawdziwych, życiowych sytuacjach. Ma on również charakter adaptacyjny, dzięki czemu dopasowuje się do poziomu osoby zdającej.

Wprowadzenie standardowego testu z języka polskiego może przynieść wiele korzyści nie tylko dzieciom używającym w domu tego języka, ale również szkołom kształcącym. Po pierwsze będzie on motywować do nauki i nagradzać za biegłą znajomość języka. Będzie również ważnym świadectwem kompetencji językowych dla potencjalnych pracodawców i wyższych uczelni. Po drugie, dzięki swemu ogólnokrajowemu zasięgowi, może wpłynąć na podwyższenie poziomu nauczania w szkołach sobotnich, które mogą stać się miejscem, gdzie dzieci będą przygotowywały się do tego testu.

Kolejnym ważnym osiągnięciem działaczy i pedagogów polonijnych jest zaadaptowanie programu Dual Bilingual Education dla dzieci polskojęzycznych. Pierwszy taki program zaczął działać w szkole Clearmont Elementary na przedmieściach Chicago¹⁰. Jego głównym założeniem jest nauczanie dzieci w wieku wczesnoszkolnym podstaw czytania i pisania zarówno w języku angielskim, jak i polskim. Ponieważ celem tego programu jest osiągnięcie równoległego rozwoju umiejętności pisanie i czytania w obydwu językach, dzieci spędzają połowę czasu ucząc się po polsku, a połowę po angielsku. Program został stworzony w oparciu o badania, które wykazały, że w przeciwieństwie do powszechnie panujących opinii, silniejsze podstawy znajomości pierwszego języka pomagają w nauce kolejnego, w tym angielskiego. Zostało także udowodnione, że ogólna wiedza dzieci dwujęzycznych (lub wielojęzycznych) może być rozłożona pomiędzy języki, którymi się posługują. Dziecko może na przykład posiadać wiedzę na temat różnych kolorów w jednym ze swych języków, a znajomość smaków lub innych elementów rzeczywistości w drugim. Umiejętne rozwijanie sprawności w obydwu językach może przyczynić się do pełniejszego wykorzystania kognitywnych zasobów dziecka.

¹⁰ <http://clearmont.ccsd59.org/>

Program Dual Bilingual Education, który zaadaptowano dla polskich dzieci, jest jedną z możliwych form dwujęzycznego nauczania w publicznych szkołach w USA. Nauka w ramach tego programu trwa pięć lat i koncentruje się na równoległym rozwijaniu obu języków. Dzieci uczą się nie tylko o Stanach Zjednoczonych, ale także o kraju pochodzenia rodziców – polskie dzieci poznają elementy polskiej historii, geografii, kultury i tradycji. Przykład z Chicago wpłynął na powstanie tego typu programów w innych miejscach, w tym na wschodnim wybrzeżu. Należy zaznaczyć, że do zainaugurowania dwujęzycznego programu Dual Bilingual Education wystarczy dwudziestu uczniów jednego rocznika mówiących w języku polskim lub innym mniejszościowym. Niestety, pomimo że miejsc, gdzie taką grupę można by zebrać, jest wciąż wiele w Stanach Zjednoczonych, działa tylko kilka tego rodzaju programów dla języka polskiego. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele: brak odpowiednio wykwalifikowanej kadry, brak informacji o programie, ale też lęk rodziców, którzy boją się, czy ich dzieci nauczą się języka angielskiego na wysokim poziomie.

Jak dowodzi przykład szkoły Clearmont, do której obecnie uczęszcza stu trzydziestu czterech polskojęzycznych uczniów, dzieci rozwijają umiejętności równolegle w obydwu językach. Nie jest to proces krótkotrwały, ale wyniki są bardzo optymistyczne, gdyż kończąc piątą klasę uczniowie nie tylko znają język angielski na tym samym poziomie co ich rówieśnicy w szkołach jednojęzycznych, ale również posiadają umiejętność czytania i pisania w języku polskim porównywalną z dziećmi z Polski. Badania nad rozwojem języka dzieci imigrantów wskazują, że brak lub ograniczone umiejętności pisania i czytania mogą być jedną z głównych przyczyn erozji języka i jego późniejszego zanikania. Dlatego nauka w szkołach dwujęzycznych takich jak

Clearmont może przyczynić się do rozwoju bardziej stabilnej dwujęzyczności wśród dzieci imigrantów.

Osoby, które nie uczęszczały do szkół dokształcających, mogą podjąć naukę języka polskiego także na studiach. Język polski jest wykładany na około stu uczelniach w Stanach Zjednoczonych, między innymi na University of Illinois at Chicago; The University of Chicago, Chicago, IL; Northwestern University, Evanston, IL; University of Illinois at Urbana – Champaign; Loyola University, Chicago; University of Wisconsin–Madison; Indiana University, Bloomington; University of Massachusetts, Amherst; Wayne State University, Detroit; University of California, Los Angeles; Georgetown University, Washington, DC; University of Florida, Gainesville, FL; Columbia University; The University of North Carolina at Chapel Hill; University of Pennsylvania, Philadelphia.

Osoby, które decydują się na naukę tego języka, są przeważnie zmotywowane pochodzeniem. Istnieje kilka nowych inicjatyw, które stawiają sobie za cel rozszerzenie dostępności języka polskiego. Uniwersytety, które nie oferują takich kursów, mogą rozpocząć współpracę z ośrodkami, gdzie język polski jest wykładany, aby studenci mieli możliwość uczestniczenia w lekcyjnych videokonferencjach. Taka współpraca istnieje np. między Uniwersytetem Stanowym w Ohio i innym ośrodkami.

Jak pokazują powyższe przykłady, Polacy byli i są grupą bardzo aktywną, organizującą szereg różnych placówek i instytucji, których misją jest nauczanie języka polskiego i polskiej kultury. Największym problemem tych ośrodków jest dotarcie do rodziców z informacjami o dostępnych programach i inicjatywach.

Istnienie tak wielu szkół dokształcających świadczy o dużym zaangażowaniu Polaków w propagowanie własnej kultury, ale nie należy zapominać, że najważniejsze w rozwijaniu zna-

Wzrost mowy u dzieci jest to, czy i jak jest on używany przez rodziców, ponieważ to od rodziców ostatecznie zależy, czy ich dziecko będzie umiało posługiwać się językiem ojczystym.



IZOLDA WOLSKI-MOSKOFF

TEACHING POLISH LANGUAGE IN THE US

Poles in the US are known for being proud of their identity and language and keen to preserve them. Throughout the centuries, Polish immigrants have established many institutions to serve the purpose of language and culture maintenance. The Polish language is spoken in Polish families in the US, and the children of Polish immigrants speak it quite well as compared with the analogous situation in other ethnic groups.

According to the most recent census, there are 8.5 million Americans of Polish origin, of whom 600,000 speak Polish. The high numbers are the result of several large waves of Polish immigrants who settled in the US from the 17th century on. The largest immigration from the Polish lands took place at the turn of the 19th and 20th centuries. The industrial revolution and the end of serfdom created optimal circumstances for people of the lowest social status to travel freely in search of employment. After the Second World War came the second wave of Polish immigrants – former soldiers who fought in Polish forces in the West, as well as Polish Jews – estimated at some 200,000 people. The third wave of Polish immigrants arrived in the 1980s, fleeing government persecution of the anticommunist movement Solidarity. This cohort is thought to have numbered 60,000. Despite the fall of communism, the influx of immigrants from Poland did not decrease in the 1990s; data from Chicago alone shows at least 60,000 arrivals in that decade. Immigration from Poland largely ceased after the country joined the European Union in 2004.

Upon arriving in the US, Polish immigrants established organizations and associations to meet the needs of their community and facilitate settlement in a new country. The most important task of all, however, was building churches, which for early immigrants served many purposes, being not just places of worship but also cultural centers. The Catholic Church established the first type of school for the children of Polish immigrants, namely, the Polish parochial schools, responsible for the general education of their pupils. These institutions were gradually closed, however, amid the nationwide tendency to abandon education in foreign languages after US involvement in the First World War. Polish immigrants would then adopt a new method of teaching their children the Polish language, one extant to this

day: the Polish Saturday Schools, where pupils study the Polish language, history, and traditions.

No single overall body oversees the operations of Polish Saturday Schools; instead they are grouped in three regional associations: on the East Coast, the *Centrala Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce*; in the Midwest, the *Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce*; and on the West Coast, the *Forum Nauczycieli Zachodniego Wybrzeża*. The number of Polish Saturday Schools is estimated at 120, serving approximately 26,000 pupils. These institutions have no uniform curriculum, and the teaching methods they employ may vary significantly. The Polish Saturday School associations, however, strive to standardize school practices within their own network, for example, by organizing teacher workshops.

The school day typically lasts from two to four hours, with pupils receiving instruction in Polish language, history, and geography and/or tradition. Many Polish Saturday Schools are held in Polish parishes and meet in the same buildings that once housed Polish parochial schools. Some rent accommodations from local schools or libraries. The Polish Saturday Schools face numerous problems, including a lack of appropriate textbooks; and a dearth of sufficient classes, with students of varying proficiency levels having to be accommodated together. Schools located in the larger Polish communities, on the other hand, are able to offer classes for each different age group continuously till the end of high school. Often, instruction in these institutions concludes with a final high school exam modeled on the Polish *matura*.

Recently, the Polish immigrant community has adopted a few new initiatives meant to address language and culture maintenance. The first of these involves participation in the Dual Bilingual Education program; offered by public schools,

this serves bilingual children, who are taught in two languages, English and the minority language they speak at home. The only requirement for such instruction to be offered is that there be at least twenty children of the same age who speak the same minority language. Children attend the bilingual classes through the fifth grade, developing literacy not only in the majority language but also (in this case) in Polish. There are only a few programs like this available to Polish children, but the results have been quite promising.

Another recent initiative that may help to unify curricula and promote the Polish language is the creation of a Polish language test that would enable Polish-speaking students to receive the *Seal of Biliteracy* on their high school diplomas. (On the *Seal of Biliteracy* program, see <http://sealofbiliteracy.org/>.) Currently under preparation by Avant, the test (to be called STAMP) will be administered beginning in the spring of 2018. A computer test, it will be available in every state, and will measure knowledge of Polish in four skills: speaking, listening, writing, and reading.



ROZDZIAŁ VIII

EWA MAŁACHOWSKA-PASEK

CO MA PIERNIK DO WIATRAKA, CZYLI JĘZYK POLSKI A STUDIA NA AMERYKAŃSKICH UCZELNIACH

„Was it hard to learn Polish?” – tak brzmiało pierwsze pytanie, które usłyszała świeżo upieczona pani inżynier, absolwentka Uniwersytetu Michigan, kiedy po studiach ubiegała się o pracę. Ukryła zaskoczenie, rozmowa potoczyła się wartko i zakończyła sukcesem – Kasia została zatrudniona w firmie informatycznej.

Jej historia to tylko jeden z wielu przykładów korzyści, które przynosi znajomość rodzimego języka studentom polskiego pochodzenia, którzy decydują się zacząć lub kontynuować naukę polskiego na amerykańskich uczelniach.

Studia polonistyczne

Zajęcia z języka polskiego prowadzone są na wielu amerykańskich uniwersytetach, chociaż tylko na nielicznych można wybrać studia polonistyczne jako główny lub dodatkowy kierunek (major/minor)¹. Studia polonistyczne (Polish Studies) są rozumiane bardzo szeroko, oprócz języka i literatury obejmują tematykę polityczną i społeczną, historię, przekładoznawstwo, filmoznaństwo, a nawet elementy muzykologii. Polish Studies są zwykle częścią slawistyki – wydziały slawistyczne różnią się między sobą ofertą programową, dlatego szczegółowe informacje najlepiej uzyskać bezpośrednio na wybranych uczelniach. Zajęcia językowe prowadzone są zarówno dla studentów początkujących, jak i zaawansowanych, ci ostatni często są objęci programem indywidualnego nauczania, jeśli zajęcia na odpowiadającym im poziomie nie są dostępne.

Młodzież dwujęzyczna już na początku studiów dostrzega korzyści dwujęzyczności. Znajomość języka polskiego pozwala studentom ukończyć specjalizację polonistyczną szybciej i już od pierwszego roku uczestniczyć w zajęciach językowych ze studentami trzeciego lub czwartego roku, którzy zaczynali naukę języka od poziomu podstawowego. Studenci pierwszorocznicy szybko nawiązują partnerskie kontakty ze starszymi kolegami i korzystają z ich doświadczeń, a sami są wysoko cenieni za językowe umiejętności. Poczucie własnej wartości i wyjątkowości pozwala im szybciej zaaklimatyzować się w nowym i nieznanym środowisku uniwersyteckim.

Studenci wybierający specjalizację polonistyczną często otrzymują pomoc finansową. W ramach uczelni mogą ubiegać się o stypendia FLAS (Foreign Language and Area Studies) lub

¹ Listę uczelni, na których prowadzony jest lektorat z języka polskiego, można znaleźć na stronie stowarzyszenia nauczycieli języka polskiego North American Association of Teachers of Polish (NAATPI) <https://www.naatpi.org/>.

stypendium Fulbrighta, finansujące międzynarodową wymianę naukową. Warto też pamiętać o inicjatywach lokalnych organizacji polonijnych, które chętnie wspierają finansowo młodzież o polskich korzeniach w zdobyciu wyższego wykształcenia.

Język polski a inne kierunki studiów

Znajomość języka polskiego przynosi wiele korzyści również wówczas, gdy studenci nie mają możliwości lub nie planują wybrać specjalizacji polonistycznej. Na wielu amerykańskich uniwersytetach i w college'ach obowiązuje wymóg ukończenia kilku semestrów zajęć z języka obcego (foreign language requirement). Studenci, którzy zdadzą egzamin potwierdzający znajomość języka obcego na wymaganym poziomie (placement/proficiency exam), nie muszą uczęszczać na zajęcia językowe, co pozwala im zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przeznaczyć na inne przedmioty – jest to niebagatelna suma. Nawet jeśli na wybranym przez studenta uniwersytecie nie ma lektoratu z języka polskiego, mogą zgłosić się albo do opiekuna naukowego (academic advisor), albo do jednostki, która odpowiada za program kształcenia (np. Academic Standards Board) z pytaniem, gdzie mogą zdać egzamin językowy, który zostanie uznany przez ich uniwersytet.

Amerykańskie uczelnie kładą duży nacisk na kreatywność i nieszablonowe myślenie. Wielu profesorów zachęca studentów do samodzielnego wyboru tematów prac semestralnych z pogranicza lingwistyki i antropologii, etnografii czy historii. Znajomość języka polskiego otwiera szerokie możliwości opracowania tematów związanych z wielokulturowością w aspekcie komparatystycznym – takie prace pozytywnie wyróżniają się na tle innych.

Dwujęzyczność pomaga również w znalezieniu dodatkowej pracy w trakcie studiów, zarówno zarobkowej, jak i społecznej. Na wielu uniwersytetach istnieją programy samopomocy studenckiej (peer tutoring), studenci mogą udzielać korepetycji z języka polskiego albo jako wolontariusze, albo odpłatnie. Ci, którzy planują w przyszłości karierę medyczną, często pracują w szpitalach, gdzie służą pomocą pacjentom, dla których angielski jest językiem drugim lub obcym.

A wracając do historii Kasi – zaintrygowana, dlaczego zapytano ją o znajomość języka polskiego, która wydawała jej się zupełnie niezwiązana z nową pracą, udała się do swojego szefa. Polski jest trudnym językiem – usłyszała wyjaśnienie – pod względem merytorycznym mieliśmy równie dobrych kandydatów, ale pani studiowała język polski na poziomie uniwersyteckim, a to znaczy, że jest pani wytrwała, dobrze zorganizowana i szanuje pani swoje pochodzenie. Takiego pracownika chcieliśmy mieć.

Jak widać, wiatrak i piernik mają wiele wspólnego. Całkiem dobre rzeczy można z tej polskiej mąki upiec!

Studia polonistyczne – wybrane, prężnie działające ośrodki uniwersyteckie w USA

- Copernicus Program in Polish Studies, University of Michigan
- Polish Studies Center, Indiana University, Bloomington
- Polish Studies Program, University of Illinois at Chicago
- Polish Studies, Loyola University Chicago
- Polish Studies, University of Buffalo
- Polish Studies Program, Central Connecticut State University
- Polish Studies, University of Kansas
- Polish Program, University of Wisconsin-Madison
- Summer Language Institute, University of Pittsburgh



ROZDZIAŁ IX

YOLANTA ROMAN

FUNDACJA KOŚCIUSZKOWSKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Do najważniejszych polskich organizacji w Stanach Zjednoczonych należy Fundacja Kościuszkowska, która m.in. pomaga uczniom szkół średnich, studentom i polskim naukowcom, chcącym prowadzić badania w Stanach Zjednoczonych¹. Fundacja ma prawie stuletnią historię, założył ją w 1925 roku polski emigrant Szczepan Mierzwa², który przyjechał do USA w roku 1910, mając siedemnaście lat. W nowej ojczyźnie znany był jako Stephen Mizwa. Choć pochodził z ubogiej rodziny i przed wyjazdem do Ameryki nie znał angielskiego, potrafił,

¹ <https://www.thekf.org/kf/scholarships/about/>

² John J. Bukowczyk, *A History of the Polish Americans*, Taylor and Francis, 2017.

pracując i ucząc się równocześnie, ukończyć studia najpierw w Amherst College, a następnie studia magisterskie na Uniwersytecie Harvarda. W 1925 roku w Nowym Jorku, jako dwudziestodwuletni profesor ekonomii na Drake University, założył Fundację Kościuszkowską i w późniejszym okresie był jej prezesem przez prawie dwadzieścia lat, od 1955 do 1970 roku.

Celem Fundacji było i jest organizowanie oraz wspieranie wymiany naukowo-kulturalnej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską oraz popularyzowanie polskiej kultury i nauki. Wybitną zasługą Fundacji było wydanie słownika *The Kościuszko Foundation Dictionary English-Polish* (1959) oraz *Polish-English* (1961), który obecnie w wersji elektronicznej można także ściągnąć na telefon³.

Za patrona Fundacji obrano Tadeusza Kościuszkę, którego postacią Mierzwa zafascynowany był od dziecka. Kościuszko, bohater Polski i Stanów Zjednoczonych, późniejszy przywódca insurekcji, czyli powstania przeciwko Rosji i Prusom w 1794 roku, przybył do Ameryki w 1776 roku i uczestniczył w fortyfikowaniu Filadelfii, zaś w kolejnych latach walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych oraz zbudował twierdzę West Point. Był orędownikiem praw Murzynów i innych mniejszości narodowych (sporą część swoich poborów z armii amerykańskiej przeznaczył na wykupienie z niewolnictwa oraz na wykształcenie pewnej ich grupy), a w czasie insurekcji w 1794 roku utworzył oddział żydowski pod dowództwem Berka Joselewicza. Thomas Jefferson, trzeci prezydent USA, powiedział o Kościuszcze, że jest to „najprawdziwszy syn wolności, jakiego kiedykolwiek znał (...) i to wolności dla wszystkich, a nie tylko dla nielicznych i bogatych”⁴.

³ https://www.thekf.org/kf/our_impact/new-kf-american-english-polish-dictionary/

⁴ Gary Nash, Graham Russell Gao Hodges, *Friends of liberty: Thomas Jefferson, Tadeusz Kościuszko, and Agrippa Hull: a Tale of Three Patriots, Two Revolutions, and a Tragic Betrayal of Freedom in the New Nation*. New York: Basic Books, 2008.

Obecnie Fundacja Kościuszkowska przeznacza kwotę ponad miliona dolarów rocznie na stypendia dla polskich naukowców i wymianę kulturalną pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi. Organizuje również program nauczania języka angielskiego w Polsce a dla obcokrajowców wakacyjne kursy języka i kultury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Główna siedziba Fundacji mieści się w Nowym Jorku przy ulicy 15 East 65th, a filie znajdują się w Filadelfii, Chicago, Denver, Houston, Pittsburghu, Buffalo i Cleveland. Więcej informacji o Fundacji, jej celach oraz fascynującej historii można znaleźć (po angielsku) na stronie www.thekf.org.



ROZDZIAŁ X

RICHARD PAEGELOW, CHRISTOPHER TANG

THREE REASONS FOR LEARNING A NEW LANGUAGE: A BUSINESS PERSPECTIVE

Abstract

In the digital age, English has become the lingua franca. Since the 1990s, many business schools in Asia and Europe have conducted their courses entirely in English. Is there any point, then, in learning a new language when the younger generation around the world can communicate with each other in English? Based on first-hand observations in higher education and in business, this article provides three major reasons to argue that it is essential to learn a second language to succeed in a world that is more connected than ever.

1. Learning a second language and understanding a different culture creates competitive advantages.

During a lunch meeting with a former chairman of a major international consulting firm, I asked what skills were needed in order to become a successful consultant. He commented that business schools focus too much on “hard” skills (e.g., statistical analyses, accounting, financial analyses, marketing, etc.) and “soft” skills (e.g., communication, team work, etc.). These skills are “qualifying factors” for graduates to become consultants; however, to move up the ladder within an international consulting firm, he named that necessary “winning factor” as peripheral vision.

Specifically, he explained that „peripheral vision” is the capability of a person to understand and anticipate the client’s needs, and translate that tacit knowledge into the development and delivery of their projects. To understand and anticipate the client’s needs in a global environment, learning a second language is a prerequisite, but participating in study abroad programs can also improve a person’s capability to pick up subtle hints when interacting with clients or associates from different backgrounds and cultures. Even though the clients and associates can speak and understand English, it does not mean they articulate their ideas in the same way as Americans or Britons.

There are multiple examples of concepts that exist in one language but not in another. For example, the German word *Schadenfreude* (taking mischievous delight in the misfortune of someone else) cannot be expressed easily in a single word in English. Almost every attempt to translate this German concept to English (gloating, delight, glee, etc.) falls short. Another example of a concept that Portuguese speakers frequently use but that cannot be expressed in a single word or phrase in English is

saudade - a word that English speakers might express as form of “homesickness” or the “longing for something”. All these attempts seem to fall far short when contrasted with a definition of *saudade* as „a deep emotional state of nostalgic or profound melancholic longing for something that is absent and that contains a repressed knowledge that the object of longing might never return... it brings together sad and happy feelings... sadness for missing and happiness for having experienced the feeling”.

International professionals in any occupation who express themselves in more than one language are in a much better position to bridge cultural barriers than those who can only express themselves in English. The difference in feelings between „*I miss Rio de Janeiro*” and „*Eu tenho saudade do Rio de Janeiro*” is almost equivalent to the difference between „*lightning*” and a „*lightning bug*.” Certainly, learning a second language can be beneficial.

2. Learning a second language and understanding a different culture generate new career opportunities.

One of the authors of this article, Chris Tang, grew up in a former British colony (Hong Kong) but his Chinese language skills played no real part in his career until the recent phenomenal economic growth in Asia, especially China. Over the last 20 years, however, various opportunities opened up to him because of his language skills and his cultural literacy- enriched with an understanding of Chinese, British, and American cultures. For instance, he was invited to serve as the senior advisor to the President of the National University of Singapore in transforming the university’s system from its more Asian/British model into an American-style system. Understanding Chinese culture allowed him to become the chairman of the faculty executive committee of the Business School at the University of Science and

Technology of China. In addition, he served as an independent consultant for Hewlett Packard, working on global supply-chain projects that involved both American and Asian teams. It was precisely his language skills and understanding of both Asian and American cultures, alongside his professional knowledge that played an essential role in exploiting such opportunities. As a tycoon in Singapore said: “Hiring a person with certain skills is the easy part, but finding a person with a deep understanding of different cultures is hard.”

When a multinational beauty-products company was looking to recruit a VP for its Latin American Sales and Marketing department, it created a shortlist with three, equally impressive, candidates. Despite strong competition the job went to the candidate who knew both Spanish and Spanish culture rather than to the candidate who was lacking Spanish language skills and had only peripheral knowledge of the culture.

Therefore, learning a new language and understanding a different culture can open a lot of doors.

3. Learning a second language and understanding a different culture can reduce business risks.

When operating a global supply chain, knowing a second language and understanding a different culture can reduce business risks. For example, we have often heard from our American business associates that they do not “trust” their Chinese suppliers. Of course, dishonest Chinese suppliers must exist but not, surely, to the extent that the accusations we heard would imply. Without defending specific Chinese suppliers, we asked them to give some specific examples.

After the actual sales over the Thanksgiving weekend was higher than expected, an American manufacturer sent an email

placing an extra order with its Chinese supplier for the Christmas season. The Chinese supplier replied that “It is inconvenient – *Bù fāngbiàn*”. Later on, the American firm received the original order but not the extra order from the Chinese supplier. Since then, the firm had labeled this supplier as dishonest. Upon learning of this incident, we explained to our American colleague that the Chinese supplier was, in fact, simply telling them the truth, as „inconvenience – *Bù fāngbiàn*” had actually been a polite way of informing the American firm that the extra order was „virtually impossible”. In hindsight, the American firm should have followed up with the Chinese supplier and the Chinese supplier should have explained the situation in more depth. While the communication was conducted in English, there was much lost in translation.

Many other examples can be cited that emphasize the importance of understanding another language and culture. For example, the Japanese almost never say “*lie – No*” directly. It is important to distinguish between the “*Hai – Yes* (I agree)” responses from the “*Hai – Yes* (I hear you but don’t agree)” responses. In other cases, one must understand not only the subtleties of another language, but also the body language. For example, Ecuadorians will nod their heads up and down in apparent agreement, when in actuality they are saying no. Likewise, turning their head quickly to the left and right signifies agreement; just imagine the confusion that could result during a business negotiation between a monolingual Ecuadorian and a monolingual English speaker from the U.S.

With a better understanding of the nuances of different languages, cultures, and even body language, unpleasant experiences and business risks can be avoided.



ROZDZIAŁ XI

ANNE WHITE

SUPPORTING BILINGUALITY

This short chapter offers some suggestions to non-Polish parents who are considering whether to bring up their children to speak Polish, with or without a Polish partner. It is based on my conversations and correspondence with parents of Polish and half-Polish children; observations from volunteering at Saturday Schools in Bath, UK; and interviews I conducted for my book *Polish Families and Migration Since EU Accession* (Bristol: Policy Press, 2nd paperback edition, 2017).

In addition to discussing the rationale and strategies for teaching children Polish, I also consider how you as a parent can study Polish. Children will learn or improve their Polish much better if their non-Polish parent also studies with them.

Children take their cues from both parents and both need to be actively involved in supporting the children's bilingualism. Moreover, there are particular roles the English-speaking parent can play.

Of course, many parents around the world face the dilemma of whether to bring up children to be bilingual, and much has been written on the subject. There is plenty for the interested English-speaking parent to read. The earlier chapters of this volume have emphasised the benefits of bilingualism, whichever two languages are spoken. In addition to the obvious advantages for their careers and travels in later life, children who know two languages well also develop their powers of concentration, problem-solving skills and tolerance of people who are different from themselves. Moreover, knowing both parental languages is important for bonding within the family. Children's relationships with both parents will be closer if they speak to each parent in the language with which that parent is most comfortable. As one British parent put it to me: 'Not to be able to communicate with your children in the language in which you think and which you grew up speaking would be weird.'

Most children's parents are not doing them a favour if they decide that it will be too complicated for their child to learn two languages. It is unlikely that a child's ability to master English will be diminished by contact with a second language. This seems to be true even where neither parent is a native English speaker. Even if both parents are Polish and children speak only Polish at home, they will certainly pick up English at school. There is no need to impose a policy of speaking only English at home. The language in danger of not being learned is Polish, not English.

In most respects, parents wondering about whether to teach their children Polish are no different from parents making the

same decision about other languages. However, Polish children's bilingualism also has certain specific features. Some non-Polish speaking parents feel that Polish is particularly 'hard', especially compared with other European languages such as French and Spanish which may seem more familiar to them. They therefore worry about whether their children will be able to manage to learn Polish successfully. Parents living in neighbourhoods where many languages from other continents are spoken are unlikely to worry about this, since they are surrounded by examples of children who combine knowledge of English with non-Indo-European languages. Compared with Chinese, the Polish and English languages seem very close.

In diverse neighbourhoods it is completely natural to children to have mixed linguistic identities. In the words of one English father: 'Polish has always been a living language for our sons outside of the home too. We live in a multicultural neighbourhood in Bristol with a large Polish community. Our boys have always had Polish-speaking friends and heard Polish on the street and in general life. The boys' Polish heritage is important to their sense of who they are, growing up as British kids in Bristol with friends who are from many different family backgrounds themselves.'

Neighbourhoods with many Polish children also have organisations and institutions which make it much easier to bring up children speaking Polish, although the non-Polish speaking parent may have to ask their partner or a Polish-speaking friend to find out about these from the Polish-language. For families without many Polish friends, Polish playgroups may be particularly important as a way for small children to socialise with Polish speakers their own age. As one London mother put it to me, 'Polish playgroup is excellent as they play and learn from Polish children'. Polish institutions may have collections of Polish

books, including children's books. Polish cultural organisations as well as Polish churches organise special activities for children. You are more likely to find a Polish babysitter in such neighbourhoods.

However, the most important institution for most Polish-speaking families in the UK and USA is the Polish supplementary school. Supplementary Polish school on its own is not enough to ensure your child has a good knowledge of Polish, and cannot replace your input as parents, but parents who are committed to improving their children's Polish tend to feel that supplementary school is essential to this process. The schools are run by volunteers and since they exist only thanks to the enthusiasm of individuals there is no guarantee that you will find one close by. The schools are community organisations which depend on parental involvement and, however much or little Polish you speak, there is plenty you can do to help, for example by organising sports and musical activities, outings and parties. Your children, too, are likely to be more enthusiastic about attending such a school if they see that you have a role there yourself.

However, although Poles are to be found everywhere in the USA, there is only a 'critical mass' in a few localities, and it cannot be taken for granted that you will have a Polish school within travelling distance. This is true to a smaller extent in the UK. In distinction to the Bristol and London parents quoted above, another British parent commented on the difficulties of 'making it a living language in the place we live, where there are hardly any other Polish speakers and no Polish community activities'. In this situation you will need to be more adventurous and - like the parent just quoted - organise trips to Polish festivals, theatre productions, etc., in cities where there is an active Polish community. In her contribution to this volume,

Katarzyna Zechenter specifically targets parents whose children do not attend Polish supplementary school and who therefore have complete responsibility for the children's Polish language acquisition. Zechenter provides numerous suggestions for fun ways to learn Polish, such as language games suitable for children of different ages. As the non-Polish parent, you may be able to think of still more language games which your partner and children could adapt for use in Polish.

There is a danger that, particularly if you are isolated from a Polish-speaking environment, your Polish partner will try single-handedly to ensure the children learn Polish, and may feel quite discouraged because of the difficulties this burden creates. You may need to be particularly ingenious in order to support him or her. For example, as Edyta Nowosielska suggests in her chapter for this volume, you can take it in turns to read to your child before bedtime, making sure the stories, whether in English or Polish, are on similar topics. Small children's picture books could be 'read' to the child in both languages. Similarly, you and your partner could play the same games alternately in Polish and English. In other words, you will be collaborating with your partner on building the children's bilingual vocabulary stock. With older children, who typically lead busy lives, this can of course be much harder. One parent admitted to me, 'We are not disciplined enough to arrange half hour reading sessions/TV sessions every evening after school as life is very full and tiredness kicks in.' In this case it may be more important to support your Polish partner in ensuring that some routine activities are regularly undertaken in Polish rather than English. For example, Zechenter suggests that children should be expected always to text their Polish parent in Polish (using all the correct diacritic marks).

Not everyone has family in Poland, but, if you do, this is an obvious asset, though not a replacement for exposure to Polish and regular language study in the USA. It may also be essential for your child to speak Polish if he or she is going to be spending holidays regularly in Poland with cousins or with grandparents who went to school in the days when Russian was the compulsory foreign language, and who are unlikely to speak much English. (Since your parents-in-law are likely to spend time with you in the USA and need help with translation this is an additional reason for you and your children to know Polish.) Whether or not you have extended family in Poland, simply travelling around and spending time at the beach or in the Polish countryside can help consolidate your children's sense of connectedness with Poland and increase their likelihood of making their own Polish friends. Your older children may like to attend summer camps in Poland, including Polish language camps.

Unlike your children, who may improve their speaking confidence dramatically in the course of just a short holiday, unless you are lucky enough to spend time actually living in Poland with your family you may find it hard to achieve real fluency. A sensible aim is rather to be reasonably culturally literate and to be able to communicate on everyday matters with your partner's extended family, in Poland and during their visits to the US. Of course you will also want to understand when your partner and children are speaking in Polish, and to join in Polish conversations to some extent, even if you do not initiate Polish conversations with your children. Don't be afraid of making mistakes and being corrected. Since you are your child's chief role model it can only be helpful if you show your children how to accept criticism gracefully!

The children will probably learn songs in their own Polish lessons and you can join in with these – excellent for confidence in articulating the language and memorising vocabulary.

Overall, you will probably find that comprehension runs ahead of grammatical knowledge and speaking confidence, but this is normal and should not be regarded as a problem. If there are no Polish classes for adults locally and you have to learn Polish on your own, make sure that you choose an up-to-date and lively textbook which is not over-focused on grammar and will teach you the language you really need to learn to support your child's bilinguality.



ROZDZIAŁ XII

PO CO TEN POLSKI? HISTORIE PRAWDZIWE

Przedstawiamy wypowiedzi Polaków i obcokrajowców, którzy doceniają zalety dwujęzyczności. Napisane przez nich teksty nie były poprawiane – drukujemy je tutaj z zachowaniem oryginalnej pisowni, z błędami, aby pokazać, że wcale nie trzeba znać języka doskonale, by się znakomicie porozumiewać z innymi. Historie te dowodzą, że w każdym wieku można się nauczyć drugiego języka i że warto być osobą dwujęzyczną.

Mirosław

The charismatic filmmaker, David Lynch, said once that there is an ocean of vibrant, pure consciousness inside each of us, which for the most part remains untapped. But, if you have a golf-ball size consciousness, when you read a book, you will have a golf-ball size understanding; when you look out,

a golf-ball size awareness; and, when you wake up in the morning, a golf-ball size wakefulness.

For me, being bilingual is like having a dedicated communication channel to that vast field of collective consciousness. I am a Polish native speaker, but I got a good dose of the Russian language in the past, and I have been predominantly using English for many years now. Indeed, the ability to communicate in a language other than my mother tongue allows me to dive free-style into a new culture. The feeling of swimming freely in a spanking new field of information is truly liberating and relentlessly rewarding. Almost constantly, I can feel the unfiltered stream of sensory, factual and transcendental data enter my consciousness. But, the grand prize is being able to by-pass the political, religious and cultural border guards and go straight to the source. Only through a direct interaction with the others can I hope to see them eventually as fellow human beings, and not some alien strangers.

On a personal level, being bilingual is a way to vastly expand the amount of movies, books and places I can access. But, on some higher level, this is another step to a better understanding of myself and the place I live in. I would like to believe that soon bilingualism will become a natural milestone for the human-kind on the path to the unity and harmony in the world.

Amelia, 12 lat

Dla mnie, mówienie w dwóch językach jest bardzo ważne. Znając polski, mogę się komunikować z rodziną i koleżankami w Polsce mimo, że mieszkam w Michigan. Dzięki polskiemu czuję się w Polsce jak w drugim domu. Dzięki temu, że chodzę

do polskiej szkoły, moi rodzice są z Polski i mówią do nas po polsku, mam szczęście być dwujęzyczna.

Stefcia, 9 lat

Warto uczyć się po polsku bo w Nowym Yorku jest bardzo dużo Polaków. Pomyśl sobie, że jesteś doctorem i przychodzi do ciebie polski pacjent a ty nie chcesz się uczyć polskiego. Ale jak by ten doctor sie óczył by mógł dostać więcej peniondzów. A teraz wyobraź sobie, że jesteś celnikiem a jakiś Polak wyjeżdża z Ameryki a ty nie wiesz co on mówi. Ale jak by ten celnik się uczył jego koledzy by się nie śmieli.

Jak masz jakiś interwju a ten pan mówi tylko po polsku to co zrobisz? Jak byś znał polski to byś mógł po prostu mówić. Dlatego warto się óczyć nie tylko polski ale inne języki.

Sokquin

I had the advantage of being brought up in South East Asia, in Malaysia and Singapore, in multi-ethnic and multi-linguistic communities. When I was a child in Malaysia, I was fortunate to attend a convent school that taught three languages: Mandarin, Malay and English. This was in addition to two other dialects of Cantonese and Hainanese that we spoke at home.

Many groups of Chinese population who originated in different regions of China settled down in Malaysia and to this day, they speak variety of dialects. I was able to understand and converse at some level using dialects that were spoken outside of my home.

From my experience, I find that being able to speak multiple languages or dialects and thus being able to understand other

cultures brings people closer as they warm quickly towards you. When some people realize that you understand or speak their language, no matter how basic, they do appreciate your efforts.

Once on a holiday in Bali, I was able to converse in basic Indonesian Malay I have learned growing up in Malaysia. This helps immensely when you're in restaurants or places where they don't speak much English. In addition, such experiences also challenge my linguistic skills in general.

Being multi-lingual makes you a flexible, friendlier and interesting person with an enriched life. Furthermore, these attributes make you appreciate various cultures, habits and lifestyles of other people and thus make you more open to make friends outside of your own culture or beliefs, not mentioning the obvious benefits at work. For example, in one of my previous jobs, my knowledge of Mandarin has helped my department, as I was able to check accuracy of various translated documents.

In short, the benefits of being multi lingual are endless, especially when the world's societies are constantly getting more globalized.

Ugyen Wangdi

I am a tour guide in Bhutan and apart from my native language, Dzongkha, I speak three more languages: Nepali, Hindi and English. Everyday, I see multiple advantages of knowing various languages as it helps me in understanding other people and their cultures, thus helping me to solve problems for those who visit Bhutan. It also helps me to travel freely to neighbouring countries.

Another important thing about being multilingual is that you can speak in your native language to guests to help them understand the cultures and traditions of Bhutan. For me, it is

also necessary to explain the importance of nature, the ecology, and to use correct botanical terms to describe multiple species when tourists come to my land to study flora and fauna. I graduated from bird watching course from the Ugyen Wangchuk Institute for Conservation and Environment, one of the renowned research centres in Bhutan, and it matters to me to talk about the importance of nature preservation and our obligation to preserve, and never destroy, nature.

And so, knowing different languages for a guide like me is not just helpful but also highly necessary.

Anna

Urodziłam się w Londynie, mój ojciec był polskim pisarzem, poetą, dziennikarzem radiowym w Polskiej Sekcji BBC przez ponad 30 lat. Mama była nauczycielem akademickim, pracowała na wyższych uczelniach w Londynie. Do naszego domu w londyńskiej dzielnicy Chiswick przyjeżdżała też babcia z Polski – nie znała języka angielskiego, a więc z nią rozmawiać było można tylko po polsku. W rodzinie do momentu mego pójścia do szkoły angielskiej w zachodnim Londynie mówiłam prawie wyłącznie po polsku. Miałam pięć lat jak ubrana w kapelusz, szkolny mundurek z krawatem i z tabliczką na szyi „Anna Taborska” poszłam do szkoły. Ale jednocześnie w każdą sobotę wożona byłam do polskiej szkoły sobotniej – którą nazywaliśmy szkołą na „Czyżyku”. Moją dalszą edukację można uznać za dwujęzyczną, choć językiem głównym był angielski. Dzięki zachęcie rodziców oraz pomocy polskich nauczycieli zdałam egzaminy O i A level z polskiej literatury i języka z wynikiem bardzo dobrym. I okazało się, że język polski okazał się pomocny zaraz po ukończeniu szkoły St. Paul’s Girls’ School w Londynie. Mój A-grade z polskiego pomógł mi, jako jeden z wymaganych

języków obcych, w uzyskaniu miejsca na studia w Oxford University.

Wydawało się, że język polski, choć bardzo mi bliski, nie będzie miał wpływu na moje dalsze losy i pracę. Okazało się jednak, że odegrał on i nadal odgrywa bardzo ważną rolę w moim życiu. Dzięki znajomości języka, kultury i historii kraju rodziców pracowałam przez kilka lat w BBC przy realizacji filmów dokumentalnych na temat drugiej wojny światowej. Byłam tłumaczem, prowadziłam badania archiwalne oraz wywiady z Polakami i organizowałam pracę ekip telewizyjnych na terenie Polski.

Mój drugi przykład korzyści, jakie płyną z dwujęzyczności i znajomości różnych kultur, jest chyba bardziej nieoczekiwany. Jestem pisarką brytyjską, piszę wyłącznie w języku angielskim, ale wśród moich opowiadań – można je przeczytać m.in. w książce noszącej tytuł *For those who dream monsters* – pojawiają się motywy zaczerpnięte z polskiej literatury, folkloru, a także opisy wydarzeń, jakie rozegrały się na terenie okupowanej Polski w czasie drugiej wojny światowej. I te właśnie opowiadania przyciągają często uwagę moich czytelników i oceniane są wysoko przez recenzentów, bo odbierane są jako „inne”, niezwykłe, oryginalne. Jestem dziś głęboko przekonana, że językowa i kulturowa wielojęzyczność nas wzbogaca, daje możliwości ciekawej i niezwykłej pracy, a pozwala też na bezpośrednie kontakty z ludźmi innych narodowości, pośród których żyjemy na co dzień.

Ania

When we moved to Detroit in 1982 I was really unhappy. I have lost everything. Most of all, my incredible babcia who stayed in Poland when my mother who was in Solidarity decided to come to the States. It was not easy for her. I was only

ten and hated America because babcia who was taking care of me earlier had to stay in Warsaw but soon things changed. I started to like my school, I loved my new bedroom, and I loved our big garden because earlier in Poland we lived in a small flat in a blok in Warsaw. First, I got a guinea pig, then we got a cat and a dog! I loved having animals because we could not have them in our small flat in Warsaw.

We did go to Poland but not often, maybe once every three-four years. It was expensive and my mom did not have a lot of money – she started new life after forty so it was very hard on her. She spoke English at work (she worked as a computer specialist) but at home we spoke Polish although I wanted to speak only English because, truth to be told, I was a little bit ashamed of her. She had such heavy accent and made silly mistakes so I did not want to be associated with anything Polish because I was afraid my friends would laugh at me.

That was a long time ago. I graduated from medical school, moved to Boston, got married, have a family and hope to be a grandmother one day. I wanted to speak Polish with my daughters but my husband knows only English, my mom lives far away from us and comes to visit us only on Thanksgiving. My wonderful and loving babcia died soon after we left Poland. So my daughters don't know much about Poland yet they can speak some Polish although not as much as I would like them to.

Do I regret that I did not persevere? Yes, I do. I should have, I should have tried harder – they would understand more, they would understand where their grandmother come from, where I come from, why I always missed my grandmother and the *ko-gel-mogel* she used to make for me every Sunday. I never really meant for it to happen – it was just easier – my life was so busy, my work, my children and most of life was in English. I decided, however, that I am not going to make the same mistake

with my future grandchild – I will teach her or him Polish – I want to be a Polish grandmother just like my babcia although I might have to wait for a few years to have grandchildren. I am not sure about many things in life but I do think that in order to understand anybody it is essential to know this person's culture and history, and that without the language, this is almost impossible. That is why being bilingual is essential – to know each other.

Ursula

Nie jestem pochodzenia polskiego. Nauczyłam się jednak polskiego i uczę się nadal. Dlaczego? Najpierw z powodów zawodowych. Pracowałam przez wiele lat w bibliotece sławistycznej, gdzie zaawansowałam do stanowiska specjalistki wybierającej książki do księgozbiorów, więc potrzebny był ten język razem z rosyjskim i ukraińskim. Już znałam rosyjski, ponieważ nauczyłam się go w szkole a potem skończyłam studia rusycystyczne na uniwersytecie. Ale bardzo istotny był moment, kiedy zdecydowałam się uczyć właśnie polskiego: był to rok „Solidarności”. Czułam się, jak chyba inni koledzy z małego grona nie-Polaków uczących się wtedy języka i historii Polski, inspirowana wydarzeniami politycznymi w Gdańsku i innych miastach w Polsce oraz pełna zachwyty dla ludzi walczących z totalitaryzmem.

Dzisiaj nie zajmuję się ani bibliotekarstwem, ani polityką. Zostałam natomiast tłumaczką literatury polskiej i polskich książek naukowych, przeważnie historycznych lub krytycznoliterackich, oraz badaczką historii polskiej literatury. Już w tych pierwszych latach zorientowałam się jednak, że Polska ma wyjątkowo bogatą literaturę piękną, a mało znaną poza polskimi kręgami. Jak czytałam coraz więcej z tej literatury, uznałam także, że bardzo wiele z niej wpisuje się w różne nurty literatury ogólrnoeuropejskiej. To nieprawda, co czasami mówią, że ta literatura jest niedostępna in-

nym Europejczykom, nie-Polakom. Przeszkodą jest raczej bariera językowa – inne sprawy kulturalne mogą być wyjaśnione przez tłumaczkę lub tłumacza, która lub który je rozumie. Ten problem niewidzialności dotyczy również polskiej nauki z różnych dziedzin: o wiele więcej ciekawych polskich prac mogłoby wejść do ogólnoeuropejskich debat historycznych i kulturalnych, jeśliby istniały w angielskim, francuskim lub niemieckim przekładzie. Ważne jest zatem, aby przynajmniej niektórzy rodzimi użytkownicy tych tzw. większych języków władali i polskim.

Anamika Kumar

Bycie osobą trzykulturową i trzyjęzyczną ma z pewnością swoje zalety. Jako pół-Polka i pół-Hinduska doświadczyłam wpływu dwóch bardzo się od siebie różniących kultur, wartości i stylów życia, tym bardziej że obecnie żyję głównie w języku angielskim gdyż, mieszkam w Londynie, co dodało mi jeszcze jedną perspektywę na życie. Możliwość zaadaptowania tych, które cenię najbardziej w obu krajach – Polsce i Indiach – jest dla mnie niezwykle cenna.

Doświadczenie dwukulturowości niesie ze sobą także pytania dotyczące własnej tożsamości, różnic kulturowych i życia ogólnie, a także koryguje utarte poglądy i stereotypy, daje bardziej wnikliwy wgląd w dane społeczeństwo i zwiększa otwartość na różnice kulturowe. Ten temat zainteresował mnie także akademicko i moje studia na kierunku antropologia kultury pomogły mi zrozumieć dogłębnie proces tworzenia się tożsamości kulturowej. Dzisiaj jestem bogatsza o doświadczenia i wartości zaczerpnięte z obu kultur – polskiej i indyjskiej.

Język zawiera w sobie klucz do zrozumienia danej kultury i społeczeństwa, jego struktury i wyznawanych wartości. Podam przykład. Indyjskiego słowa *Namaste* nie można przetłu-

maczyć jedynie jako przywitania – zawiera ono w sobie również błogosławieństwo, które jest kluczowym elementem indyjskiego systemu wierzeń. Podobnie słowa określające członków rodziny indyjskiej nie mają bezpośredniego odpowiednika w językach europejskich. Podkreślają one nie tylko wagę rodzinnych relacji i ich rolę, ale jednocześnie szacunek i autorytet. Zupełnie inaczej jest z powszechnym używaniem w kontaktach z innymi ludźmi angielskiego *you* – bez przywiązywania wagi ani do wieku, ani do statusu osoby, do której się zwracamy.

Języka angielskiego zaczęłam się uczyć w szkole podstawowej, kiedy dorastałam w Polsce. Obecnie mieszkam w Londynie i pracuję na uniwersytecie i język angielski odgrywa znaczącą rolę w moim życiu zawodowym. Osiągnięcie płynności wypowiadania się w obcym języku spowodowało, że nabrałam pewności siebie i mogłam w pełni korzystać z tego, co ma do zaoferowania brytyjskie społeczeństwo. Znajomość polskiego pozwoliła mi także wspierać polską społeczność i tych, którzy są zainteresowani studiowaniem w Wielkiej Brytanii, gdyż przygotowuję dla nich prezentacje w języku polskim i udzielam konsultacji.

Uczenie się języków obcych było dla mnie zawsze satysfakcjonującym doświadczeniem. Z różnym skutkiem podjęłam się nauki kilku języków. Moja nauka hindi, na przykład, pozwoliła mi na komunikowanie się z moją babcią w Indiach, która nie mówiła po angielsku, a także była ważną podstawą tej znaczącej relacji. Kiedy odwiedziłam Indie i spotkałam babcię po raz pierwszy, mogłyśmy podzielić się swoimi życiowymi doświadczeniami. A kiedy moja znajomość hindi nie wystarczała, pomagał śmiech i śpiewanie polskich i indyjskich piosenek.

Mówienie w więcej niż jednym języku dało mi możliwość uczestniczenia nie tylko w jednej kulturze i społeczeństwie, po-

zwoliło uczyć się, rozwijać i przyswajać sobie wartości innych kultur, które wzbogacają moje życie.

Helena

Mam na imię Helena. Urodziłam się i wychowałam w Anglii, tak samo jak moi rodzice, ale jestem pochodzenia polskiego, to znaczy uważam się za Polkę, chociaż należę do trzeciego pokolenia mieszkającego w tym kraju (Anglii). Moi dziadkowie przyjechali do Anglii pod koniec drugiej wojny światowej, musieli nauczyć się angielskiego, szukać pracy w tym kraju i poznać kulturę brytyjską, ale dbali o to, żeby ich dzieci nie zapomnieły swojego języka ojczystego. Właśnie w owym czasie powstało sporo polskich szkół sobotnich dla dzieci Polaków emigrantów, których celem było i nadal jest, żeby dzieci zachowali swój język polski i żeby poznali kulturę polską. Moi rodzice nie tylko chodzili do takich szkół sobotnich, ale u nich język angielski był zabroniony w domu. Może uważacie, że to wielkie ryzyko tylko mówić po polsku w domu i że dzieci nie nauczą się porządnie angielskiego, jeśli tylko i wyłącznie będą mówili po polsku w domu, ale to jest właśnie duży błąd! Moi rodzice są dwujęzyczni i prawdopodobnie mówią lepiej po angielsku niż po polsku, bo jednak dzieci szybko się uczą języka w szkole, jeśli to jest jedyna możliwość komunikacji!

Moi rodzice również dbali o to, żebyśmy się nauczyli polskiego od dzieciństwa i też mówiono po polsku w domu. Chodziłam do szkoły sobotniej od czwartego roku życia. Chociaż to był wysiłek i może jako dziecko nie do końca zrozumiałam wartości tego, teraz jestem bardzo wdzięczna swoim rodzicom, ponieważ nie tylko jestem dwujęzyczna, ale również poznałam kulturę polską. Nie tylko uczyłam się języka polskiego, ale rów-

niez o historii i o geografii, a gdy zdawałam maturę (A Level) z polskiego, to jeszcze przerabialiśmy literaturę polską i film polski. Na pewno sam fakt, że zdałam GCSE i A Level z polskiego, pomógł mi dostać miejsce na dobrej uczelni.

Dwujęzyczność nie tylko jest przydatna w naszym świecie, ale powiedziałabym, że nawet i niezbędna. Pracodawcy szukają językoznawców w każdej dziedzinie. Osobiście mogę powiedzieć, że znajomość języków pomogła mi w znalezieniu pracy, na przykład gdy pracowałam jako asystentka w szkole, gdzie pracowałam z uczniami, którzy nie mówili dobrze po angielsku (English as an Additional Language). Zatrudniono mnie ze względu na znajomość polskiego.

To, że miałam znajomość dwóch języków, również pomagało mi w nauce kolejnych. Skończyłam licencjat z polskiego i z francuskiego i obecnie jestem nauczycielką francuskiego i niemieckiego w szkole średniej. Znajomość kilku języków dała mi wielkie możliwości w pracy i na studiach. W ramach studiów miałam okazję studiować na uczelni w Lyonie we Francji i byłam na polonistyce na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Również pracowałam rok w Krakowie w szkole językowej, gdzie uczyłam młodzież i dorosłych angielskiego.

Żyjemy w świecie globalnym, gdzie w każdej pracy mamy kontakty z ludźmi z przeróżnych krajów i przeróżnych kultur i znajomość tylko jednego języka jest ograniczająca. Jeśli pracodawca firmy marketingu ma powiedzieć dwóch równych dobrych kandydatów na rozmowie, ale jeden z nich ma znajomość kolejnego języka, to jest szansa, że zatrudni kandydata, który ma znajomość języków. Być może, że firma ma klientów za granicą lub ma branżę za granicą, więc będą chcieli wysyłać swoich pracodawców za granicę. Trzeba pamiętać, że jest wielka konkurencja na rynku pracy i że w pewnych krajach jest kilka oficjalnych języków, a więc dzieci są dwu- lub nawet i trójjęzyczni,

na przykład w Luxemburgu. W Skandynawii to dzieci uczą się angielskiego, gdy zaczynają szkołę. W każdym bądź razie znajomość drugiego języka zawsze pomaga!

Mogę dać liczne przykłady osób, którzy są dwujęzyczni: kolega, który wychował się w domu polskim i pochodzi z tzw. drugiego pokolenia, który chodził do polskiej szkoły sobotniej, skończył studia: stosunki międzynarodowy na SSEESie (School of Slavonic and Eastern European Studies, UCL) i obecnie pracuje jako Advocacy Coordinator at the European Council on Foreign Relations.

Można powiedzieć, że polski to trudny język, ale znam osoby, którzy nauczyli się polskiego na uczelni i teraz mówią biegle i to im się bardzo przydało w swoich karierach. Jeden znajomy Irlandczyk teraz pracuje dla Institute of International and European Affairs w Dublinie. Są bardzo znani ludzie, np. profesor Norman Davies, który zaciekał się historią i kulturą polską i nauczył się polskiego dopiero w późniejszych latach, gdy poznał swoją żonę.

Adam

My history of NOT being bilingual is long and it started during World War II before I had even been born My father spent 3 years in a POW camp, (Prisoner of War Camp); the German army captured him in 1942. He was afraid that he would be killed if he went back to the newly communist Poland after the war. So, he stayed in Germany and decided to emigrate as far from Europe as he could.

My mother had a very difficult history of her own. As a child, she was kidnapped from her family in German-occupied Poland and ended up with a German family in Berlin

to be raised as a blond and blue-eyed German girl – one out of 200,000 or so stolen Polish children. Heinrich Himmler, the Reichsführer once stated how it was Germans' „duty to take these children with [them], to remove them from their environment, if necessary by robbing or stealing them”. So my mother was kidnapped at the age of nine, taken to Berlin and beaten if she uttered even one Polish word. She was extremely lucky though, as she remembered her full name and the name of the city she was from, which meant that two years after the war, the Red Cross was able to trace her family and even bring her mother to her in post-war Germany. Only a few children were actually reunited with their parents and many never learnt who they really were. Like my father, all she wanted was to emigrate as far as she could possibly go because there was nothing to go back to; her father was dead (he was killed in 1944), her house burnt and her younger brother, who she could not even remember because he was born after she was stolen, had died of pneumonia in 1945.

My parents met, quickly got married and emigrated to Australia, where I was born. They decided that we, the children, would speak only English, as their history with the Polish language was too painful for them to remember. They had a lot of problems learning not just a new language but also the new culture they found in Australia. Both were unable to get good jobs; my father had to work in a factory as a simple worker (although in pre-war Poland his family had been rich and educated) whilst my mother eventually went to a university and became a nurse. Their marriage did not survive.

We celebrated Boże Narodzenie (Christmas) and Wielkanoc (Easter) but my brother and I grew up speaking no Polish yet „knowing something” though my parents never talked openly about their past, and yet, somehow we did manage to

piece together a little about Poland's struggles during the Second World War and our parents.

Eventually, I married a French woman who had grown up in Australia just like me, but my son spent his childhood knowing only English. You can imagine my surprise then, when a few months ago he came home with a huge tattoo on his arm - a white eagle with a crown, the very symbol of Poland! He said that it just felt right. Maybe, even without knowing the language, I was able to teach him something about Poland? I've asked him if he wants to learn Polish. He said that he might consider the idea but, first, he wants to learn more of Polish history - some of his own history.

Although my story isn't about being bilingual, it's about being bilingual through my family's history. Maybe one day my son will learn Polish in order to better understand what happened to his grandparents and why he felt that he had to carry that Polish eagle on his arm. And I'll be so proud.

Paul

Wychowałem się w rodzinie polsko-angielskiej w mieście Leicester. Matka moja przyjechała na początku lat 80. do rodziny w Anglii. Krewni trafili na Wyspy trasą prowadzącą przez Syberię, Bliski Wschód oraz Afrykę wschodnią. Matka moja natomiast opuściła ojczyznę na nowych ziemiach zachodnich Polski bez przymusu, chociaż w tym czasie sytuacja polityczna w Polsce była niespokojna.

Trzy lata po ślubie rodziców - Anglika i Polki - urodziłem się ja. Matka mojej mamy odwiedziła nas w Anglii kilka miesięcy po moich narodzinach i podobno naciskała na swoją córkę, by synuś nauczył się polskiego, następującym argumentem:

„Żebyś mi tylko Niemca nie wychowała”. Na pewno mama moja i tak by do tego nie dopuściła. Wychowałem się więc w rodzinie dwujęzycznej, ucząc się polskiego od matki i krewnych w Anglii a także podczas corocznych wyjazdów do Polski. Pierwszy raz polecałem do Polski, kiedy miałem dziewięć miesięcy.

Jako pięciolatek zacząłem chodzić do polskiej szkółki sobotniej w Leicester, gdzie zajęcia obejmowały nie tylko język polski, ale też historię, geografę i religię. Nauczyłem się również tańców ludowych. Do tej szkoły chodziłem przez następne dwanaście lat, tyle ile chodziłem do szkoły angielskiej, i zdałem egzamin GCSC oraz A Level z polskiego. Owszem, nie zawsze chodziłem z wielką chęcią do szkoły sobotniej, zwłaszcza gdy przeszedłem z podstawówki do gimnazjum angielskiego. Miałem jednak to szczęście, że mamie udało się mnie przekonać, iż najprawdopodobniej będę się cieszył większym powodzeniem jako językoznawca aniżeli jako piłkarz czy gitarzysta, gdy jako nastolatki marzyły mi się soboty spędzone przed telewizorem na kanapie, a nie przy kolejnej ławce szkolnej.

Rozpocząłem kurs GCSC w wieku trzynastu lat, przy czym zajęcia z religii i tańca nie były już obowiązkową częścią zajęć sobotnich. To wpłynęło na to, że mój entuzjazm dla języka polskiego wzrósł do tego stopnia, że po kilku miesiącach już nie wstydziłem się rozmawiać na ulicy z mamą po polsku. Musiało jednak wcześniej minąć kilka lat, w ciągu których odpowiadałem na polszczyznę matki po angielsku. Można powiedzieć, że przeszedłem praktykę jako tłumacz w tym okresie. Gdy zacząłem znów używać polskiego nagle spostrzegłem, że już nie wymawiałem polskiego z angielskim akcentem i potrafiłem nawet wydobyć z siebie polskie „r”. Rzadziej zatem wyśmiewano moją wymowę podczas letnich pobyków w Polsce. Gdy uczyłem się do A Level z polskiego, kiedy mogłem zanurzyć się w dramatach i filmach polskich – które zresztą stanowią obecnie znaczącą część moich

pasji naukowych – odczuwałem już wielką radość podczas zajęć z polskiego i przekonałem się, że chcę studiować polonistykę.

Wybrałem więc podwójny kierunek – polonistyka i germanistyka na University College London. (Babcia nie miała nic przeciwko temu!). W ramach programu Erasmus spędziłem semestr na Uniwersytecie Wrocławskim, co pozwoliło mi napisać pracę dyplomową na temat teatru alternatywnego w stolicy Dolnego Śląska. Po studiach licencjackich przeniósłem się do Uniwersytetu w Glasgow, gdzie zakończyłem studia magisterskie oraz zrobiłem doktorat. Badania poświęciłem m.in. historii i pamięci przesiedleń z Kresów Wschodnich, które dotknęły i moją rodzinę. Obecnie pracuję na Uniwersytecie w Giessen w Niemczech, gdzie wiedza zdobyta o kulturze i historii Polski i Europy centralnej jest kluczową częścią mojej pracy.

Pasja do tych dziedzin naukowych wpłynęła również na życie prywatne, gdyż ponad dziesięć lat temu uczestniczyłem w szkole letniej w Lublinie dla obcokrajowców-polonistów. Tam poznałem Ukrainkę, która w 2012 roku została moją żoną. Dziecko nasze wychowa się w czterojęzycznej rodzinie w Niemczech, w której jednak przeważa polski.

Jest rzeczą oczywistą, że znajomość języka polskiego jest faktem, który wywarł być może największy wpływ na to, jak ułożyłem sobie życie prywatne i zawodowe. (Poza pracą naukową zajmuję się też tłumaczeniami z języka polskiego na angielski). Gdybym nie znał języka polskiego, pewnie posiadałbym jakąś tam świadomość polskiego pochodzenia, ale na pewno nie odwiedzałbym Polski chociaż raz do roku i nie utrzymałbym bliskiego kontaktu z rodziną w Polsce. Na pewno też nie przyjąłbym obywatelstwa polskiego – co zrobiłem dwa lata temu, bym był pewien, że cokolwiek postanowią politycy brytyjscy, pozostanę obywatelem Unii Europejskiej.

Być może odczuwałem presję, kiedy byłem nastolatkiem, by uczyć się polskiego i chodzić do szkoły polskiej. Nie obeszło się

bez łez i kłótni. Jednak po fakcie wiem, iż matka nie była natrętna i do niczego nie zmuszała. Pozwoliła mi samemu dojść do świadomego wniosku, że warto uczyć się języka i zanurzać się w kulturze polskiej. Z żoną mamy nadzieję, że uda się nam w podobny sposób podejść do jeszcze bardziej skomplikowanej sytuacji językowej i kulturowej naszego dziecka, żeby ono mogło przynajmniej dogadać się z rodziną rozpowszechnioną po całej Europie.

Beata

Wyjechałam z Polski w 1989 roku wraz z mężem i zamieszkałyśmy w Niemczech. Tam urodziła się nasza córka. Od początku wiedziałam, że moje dziecko będzie mówiło po polsku, bo pamiętałam z dzieciństwa, jak bardzo żałowałam, że nie znam języków. Kiedy mieszkalam w Polsce, moja babcia mówiła po niemiecku i po śląsku i chciała mnie uczyć niemieckiego, ale ja nie chciałam, bo to był niemiecki i było mi wstyd przed dziećmi z podwórka. Kiedy przyjechałam do Niemiec okazało się, że popełniłam olbrzymi błąd, bo trudno mi było nauczyć się niemieckiego od początku, gdyż miałam już trzydzieści lat. Zajęło mi to trochę czasu i wymagało dużo pracy, miałam kłopoty w wymowę, ale obecnie jestem dwujęzyczna. Mieszkam i w Polsce, i w Niemczech, gdyż jeździmy do Polski non-stop i mamy dom w Polsce i w Niemczech. Mimo że zamierzam do końca życia mieszkać w Niemczech, nauczyłam polskiego swoje dzieci, które czują się Polakami i Niemcami, chociaż jest to dla nich czasami skomplikowane.

Richard

Jeden z moich Dziadków – po kądzieli – był z Polski; przyjechał wraz z wojskiem wolnej Polski w 1940 roku do Anglii.

Podczas mojego dzieciństwa trzy razy odwiedzaliśmy rodzinę Dziadka w Polsce. Niemniej Polska gierkowska specjalnie mnie ani nie interesowała, ani mi nie imponowała. Znałem zaledwie kilka słów po polsku. Moje podejście do Polski zmieniło się zasadniczo podczas kolejnej wizyty, kiedy już studiowałem historię. Wtedy Polska i jej dzieje zafascynowały mnie, tym bardziej że kraj chylił się ku coraz oczywistszej ruinie, przy wspaniałych pomnikach wielkiej i tragicznej historii. Postanowiłem specjalizować się w historii polskiej, co wiązało się z koniecznością uczenia się polskiego. Zacząłem więc chodzić raz w tygodniu na lekcje do polonisty na Cambridge University – węgierskiego poety, tłumacza i powstańca z 1956 roku, prof. Györgya Gömöriego.

Od pamiętnej jesieni 1989 roku spędzam dużo czasu w Polsce. Ćwiczę więc język od ćwierć wieku i od kilkunastu lat potrafię wyklądać i pisać teksty naukowe po polsku. Język ten jest piękny i bogaty, szczególnie staropolszczyzna. Uwielbiam czytać *Pana Tadeusza* – najpiękniejszy poemat, który znam. Lubię bawić się dawną ortografią, wymową i składnią. Nieco bardziej od strony praktycznej, będąc teraz rezydentem Polski, żyje mi się o wiele łatwiej aniżeli cudzoziemcom ze słabą znajomością języka polskiego. Jeśli będę miał dzieci, będą na pewno dwujęzyczne, obojętnie gdzie będę mieszkał.

Aleksandra

Urodziłam się w Anglii w latach pięćdziesiątych. Całe życie mieszkam w Anglii oprócz rocznych studiów podyplomowych za granicą. Jak to więc jest, że mówię po polsku i zarówno piszę (mniej lub więcej prawidłowo) po polsku?

Rodzice, urodzeni jeszcze podczas zaborów, pochodzili z przedwojennych wschodnich kresów Polski. Nie miejsce tu-

taj opowiadać o losach Polaków wywiezionych na wschód, dalszych losach pod dowództwem generała Andersa na Bliskim Wschodzie, kampanii włoskiej i wreszcie przyjeździe do Anglii po zakończeniu wojny. Początkowy okres rodzice spędzili w obozie przejściowym dla oficerów polskich, a potem wyruszyli do środkowej Anglii w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy, wiedząc że nie będzie dla nich powrotu do przedwojennych zawodów profesjonalnych.

Byłam najmłodsza z sześciorga rodzeństwa, z których najstarsza siostra zmarła podczas wojny a starszy brat już w Anglii. W domu panowała atmosfera polska. Pomimo ojca znajomości wielu języków, byliśmy zobowiązani do mówienia w domu po polsku. Nikt z nas nie odważał się odezwać do rodziców po angielsku. Między sobą – inna sprawa, chociaż najstarszy brat, urodzony na Bliskim Wschodzie w trakcie wojny, też był w stanie zwracać nam uwagę za stosowanie języka angielskiego w domu.

Zaczynając szkołę w wieku pięciu lat, byłam uzbrojona zaledwie w dwa lub trzy zdania w języku angielskim, które rodzeństwo uważało jako niezbędne do przebrnięcia przez pierwsze dni szkoły. Jakoś dałam sobie rady bez wielkich stresów. Z dnia na dzień asymilowałam język angielski bez wysiłku. Pewnego dnia nauczycielka poprosiła o żółtą farbę a ja przyniosłam żółtą. Wówczas uświadomiłam sobie, że już prawie znam język angielski – a było to jeszcze w pierwszym roku szkoły. Od tej chwili robiłam wielkie postępy. Czytałam co się dało, włącznie z afiszami na ulicy, i w szybkim tempie mówiłam biegle po angielsku bez pomocy telewizora – którego nie było w domu dopóki nie zaczęłam uczęszczać do gimnazjum. Tam zostałam pochłonięta literaturą angielską kończąc wyższe studia w tej dziedzinie w Londynie. Chcę przez to podkreślić, że brak znajomości języka angielskiego, gdy zaczynałam szkołę, nie przyniósł żad-

nych złych skutków w dalszym poznawaniu i posługiwaniu się językiem angielskim.

Z lat dziecięcych pamiętam życie jakoby na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony polski język, tradycje, kościół, harcerstwo, szkoła sobotnia, egzaminy maturalne z języka polskiego, działalność rodziców w polskich organizacjach. Z drugiej strony wspinała i mile wspomiana szkoła angielska, inne spojrzenie i inne metody pedagogiczne, angielskie koleżanki – zawsze mile widziane i przyjmowane z typową polską gościnnością u nas w domu. Można było te dwa światy pogodzić bez wielkich konfliktów. Byłam zanurzona w dwóch kulturach i moja odrębność w środowisku angielskim (było znacznie mniej Polaków wówczas w Anglii) bardziej mnie cieszyła niż krępowała. Znajomość drugiego języka na co dzień był uważany jako coś egzotycznego.

Sądzę również, że rodzice mieli rację, że dbali o język polski w domu wychodząc z założenia, że angielskiego zawsze się nauczymy, a polski można łatwo stracić. Oczywiście język angielski, używany codziennie w szkole, na studiach, w pracy zawodowej, prędko przeskoczył mój poziom języka polskiego. Jednak to, że posługuję się językiem polskim bez zasadniczych trudności, zawdzięczam atmosferze domowej, wymaganiom rodziców i polskiej szkole, do której nie zawsze chętnie wybierałam się w soboty.

Uważam, że jest sprawą zasadniczą, żeby człowiek znał swoje korzenie narodowo-kulturowe, żeby mógł się odnaleźć. Nie znaczy to, że odcina się od swojego otoczenia, ale raczej wprowadza coś nowego przez inne spojrzenie, zwyczaje, tradycje. Będąc po raz pierwszy w Polsce, mając szesnaście lat, byłam zdziwiona, że rodzina przedstawiała mnie jako „nasza Angielka”. Nie mając żadnych angielskich przodków, nie myślałam o sobie jako Angielka. Ale byłam „Angielką”, która płynnie mówiła po polsku, co zachwycało moich krewnych.

Pomijając kwestie przynależności narodowej, są również praktyczne korzyści wiążące się ze znajomością polskiego języka. Uczenie się innych języków stało się czymś bardziej naturalnym raczej niż wymuszonym i przychodziło łatwiej. Znajomość polskiego umożliwiła lepsze poznanie rodziny w Polsce i możliwość spędzenia roku na studiach w Warszawie po dyplomie. Również w ciągu trzydziestu pięciu lat pracy zawodowej, była niejedna okazja, kiedy polski był przydatny i byłam proszona o tłumaczenia lub rozmowy z klientami.

Znajomość języka polskiego miała też duży wpływ na przebieg pracy zawodowej wielu znajomych i również rodzeństwa, w dziedzinach prasowych i finansowych. Znajomość polskiego otworzyła im nowe horyzonty i pole do działania w Europie.

Pobrałam się z Polakiem również urodzonym w Anglii, którego rodzice mieli podobne wymagania w stosunku do języka polskiego. W pracy lekarskiej męża znajomość polskiego też stała się przydatna, gdy w szpitalach trafiał na pacjentów nie znających języka angielskiego.

Staraliśmy się utrzymywać polski język i tradycje w jakiejś mierze w domu, chociaż warunki i wymagania były inne niż w naszym dzieciństwie. Zachęcaliśmy nasze trzy córki do polskiej mowy, chociaż wpływ angielskich opiekunek w wieku przedszkolnym stanowił o tym, że znały zarówno angielski i polski, kiedy zaczynały przedszkole. Cieszymy się ogromnie, że córki nabrały przywiązania do języka i kultury polskiej, do tego stopnia, że aż dwie wybrały wyższe studia językowe, zaliczając polski jako jeden z wybranych języków. Utrzymują kontakt z młodzieżą w Polsce i mają szeroki światopogląd. Niewątpliwie wychowanie dwukulturowe przyniosło pozytywne skutki.

Piotr

Jestem psychologiem na Uniwersytecie Kalifornijskim, zajmującym się m.in. językiem, jestem także ojcem pięciolatka. Jako naukowiec wiem z wieloletnich badań, że dwujęzyczne dzieci bardzo dobrze funkcjonują poznawczo, intelektualnie i społecznie; nawet lepiej niż dzieci jednojęzyczne. Jako ojciec wiem z praktyki, że mój syn radzi sobie w angielskojęzycznym społeczeństwie, mimo że jedynym językiem, jakiego używam mówiąc do niego w domu, jest polski. Uczenie zawsze można zamienić w zabawę i gdy mój synek zaczyna odpowiadać po angielsku, pytam go „A jak to powiedzieć po polsku?” Moja żona nie jest Polką i nasz syn łączy trzy języki bez najmniejszych problemów, w zależności od tego, do kogo się zwraca. W swojej pracy badawczej często spotykam rodziny, gdzie używa się trzech języków na co dzień i ta sytuacja nie jest już nietypowa. Wręcz przeciwnie, jest coraz częstsza wśród młodszego pokolenia.

Dla mnie polski jest i na zawsze pozostanie językiem ojczystym, mimo że wyjechałem z Polski więcej niż trzydzieści lat temu. Nie ma większego znaczenia, że piszę, drukuję artykuły czy książki i mówię po angielsku codziennie, ale polski pozostanie językiem, który czuję i rozumiem najlepiej. Chcę móc porozumiewać się ze swoim własnym dzieckiem w tym najbliższym mi języku i chcę, żeby mój syn, gdy dorośnie, tak jak ja miał dostęp do kultury, która mnie stworzyła i która tak wzbogaca moje życie. Nasze częste przyjazdy do Londynu też nam w tym pomagają, gdyż mały ciągle słyszy polski, nawet na ulicy.

Agnieszka

I certainly feel that my Polishness is a huge part of my identity and many times through my life I have had debates with

family and friends about this. I know I was born in New Zealand but as far as I'm concerned I'm Polish, just a bit different to other Poles. Natural born Poles that I know have been vehement about saying I can't class myself as Polish as I wasn't born in Poland or have never lived there. I beg to differ on this. Both my parents are Polish and I was brought up with Polishness all around me. Polish was spoken at home, we went to Polish Mass, has a Polish school on Saturdays, followed many traditions on important dates and had an active Polish community in which we were involved with. I am happy with my heritage and proud to be Polish even if not 100% born and bred. I think my Polishness enriches my life.

Do you speak Polish? Can one feel Polish and not speak Polish?

My spoken Polish is very basic now and I can get by though I am conscious that my Polish it's not very good. In some ways this does make me feel as though I am letting my Polish side down but in all honesty I don't use it day to day so like any language it's hard to maintain fluency. My reading and written Polish is poor and this limits me as well.

Do you feel Polish?

I will introduce myself and a Polish Kiwi so I do feel Polish in that it's in my blood but I am clear that I have been brought up in New Zealand and hence am a little bit of a mixed bag. On the other hand, I'm not a patriot in any way and am happy living my life as the person I am rather than a country I'm affiliated to.

Does it make any sense in the modern world to think in terms of one's national identity?

We are in a world of easy travel (expensive for many) but essentially so many people move about and live where they want so national identity can become diluted. It really depends on the

individual. To some it's vitally important and to others it's just a place you live.

What aspects of Polish identity would you want to convey to your children and their children? Any, some, none?

I am proud of being Polish. I believe we have a country full of rich history and wonderful people so I would fully encourage my children (if I had any) to embrace my heritage as much as they like but I will not be one to force it.

Marta

Z Polski wyjechałam w stanie wojennym. Przez dwadzieścia lat mieszkalam w Stanach, gdzie wyszłam za mąż. Do Londynu przyjechałam po śmierci męża. Z wykształcenia jestem matematykiem i uczę w szkole średniej, więc polski nie jest językiem, którego używam w pracy na co dzień. A jednak to, co wiem o polskiej matematyce i jej osiągnięciach (np. paradox Banacha-Tarskiego, topologia algebraiczna, kryptologizacja Enigmy) wpływa na to, jakim czuję się matematykiem. Obaj synowie mówią prawie płynnie po polsku i po chińsku, gdyż mój mąż był Chińczykiem. Starszy syn jest obecnie studentem MBA, ponieważ chce, aby jego firma miała swoją siedzibę także w Polsce i w Pekinie. Nie byłby w stanie tego zrobić bez znajomości obu języków. Od trzech miesięcy jest zaręczony – jego żona nie jest Polką, ale mój syn jest pewien, że jego dzieci będą trzyjęzyczne, tak jak on i jego brat.

Richard

Dlaczego nauczałem się języka polskiego? Nauczyłem się kilka słów języka polskiego po mojej pierwszej podróży do Kra-

kowa w 2006 roku. Kiedy pojechałem do miasta po raz drugi, mogłem przynajmniej zamawiać kawę i obiad w kawiarni Europejskiej na Rynku. W 2009 roku zacząłem prowadzić badania na temat migracji do Londynu przez wschodnich Europejczyków. Jak Polacy są największą grupą migrantów w Wielkiej Brytanii, zdecydowałem, że byłoby pożyteczne poprawić moje zrozumienie języka polskiego. Chociaż nie mówię płynnie po polsku, mogę teraz czytać polskie gazety z pomocą słownika i przeprowadzać wywiady po polsku – przynajmniej mogę zadać pytania, ale nie zawsze rozumiem odpowiedzi! Chociaż wielu Polaków mówi bardzo dobrze po angielsku, ludzie czują się bardziej zrelaksowane i dają więcej rzetelne odpowiedzi, kiedy mówią w języku ojczystym. Dlatego umieć rozmawiać z Polakami po polsku jest bardzo korzystne dla mojego badania.

Maciek

Urodziłem się w Anglii – moi rodzice przyjechali do Londynu tuż po wojnie, mając niespełna dziesięć lat, więc tutaj chodzili do szkoły i na studia, tutaj brali ślub, tutaj założyli rodziny. W domu mówiliśmy tylko po polsku i idąc do szkoły nie mówiłem zupełnie po angielsku. Mimo tego, po niedługim czasie angielski stał się językiem dominującym, chociaż w domu dalej rozmawialiśmy po polsku. Jako już dorosły człowiek postanowiłem, że muszę doskonalić swój polski, więc poszedłem na zaawansowany kurs języka polskiego dla obcokrajowców. Teraz swoje dzieci wychowuję po polsku, próbując tu, w Londynie, stworzyć im małą Polskę, rozmawiając i bawiąc się z nimi po polsku. Moje dzieci oglądają także polską telewizję dla ćwiczenia słownictwa, czytają i piszą po polsku i teraz (są już starsze)

wysyłamy je na letnie obozy do Polski, bo czują się związane i z Polską, i z Anglią.

Uilleam

Jestem Szkotem i nie mam żadnych polskich korzeni. Polskiego zacząłem się uczyć na uniwersytecie w Glasgow, kiedy studiowałem tam na slawistyce. Interesowała mnie wtedy przede wszystkim Rosja, ale przez język polski i podróży do Polski zacząłem odkrywać dla siebie, że Europa to nie tylko Niemcy, Francja, Hiszpania, Włochy, a że istnieje inna, niesamowicie bogata kultura europejska, której prawie nikt z moich rodaków nie zna. Przez to, że znam język polski i polską kulturę, udało mi się znaleźć pracy na projektach badawczych na uniwersytetach w Cambridge i w Oksfordzie, i niedawno zacząłem pracę jako wykładowca kultury Europy środkowowschodniej, gdzie wiedza kilku języków i kultur jest bardzo ceniona.

Svetlana

Rosjanka, tekst tłumaczony z angielskiego

Jestem Rosjanką, a mój mąż jest Anglikiem i tutaj, w Anglii, urodziły się nasze dzieci. W Rosji mówiłam oczywiście tylko po rosyjsku, ale uczyłam się angielskiego zanim przyjechałam do Londynu. Wtedy w Anglii nie było rosyjskich szkół sobotnich, chociaż teraz jest bardzo dużo, więc wówczas nie mogłam dzieci wysłać do żadnej szkoły, by nauczyły się rosyjskiego. Z konieczności więc mówiłam, opowiadałam i śpiewałam z dziećmi tylko po rosyjsku, gdyż inaczej nigdy by się nie nauczyły języka. Zależało mi także na tym, aby dzieci uczyły

się innych języków, w tym niemieckiego i francuskiego, żeby po prostu były wielojęzyczne, bo to otwiera tyle drzwi. Rezultaty: córka pracuje teraz w Stanach w World Bank i częścią jej obowiązków są podróże do krajów Europy Wschodniej i do Azji. Bez znajomości języków nie byłaby w stanie tam pracować, bo przecież dwujęzyczność to nie tylko umiejętność rozmawiania i porozumiewania się w danym języku, ale także znajomość kultury i zwyczajów oraz świadomość, że można się porozumiewać pomimo olbrzymich różnic kulturowych.

Ian

Nie jestem polskiego pochodzenia, ale zacząłem interesować się językiem polskim studiując inne języki. Zrozumiałem wówczas, że język polski udostępnia mi nie tylko kulturę polską, ale też, do pewnego stopnia, cały świat słowiański. W ten sposób Polska stała się dla mnie pomostem do nieznanego świata, który zresztą przedstawia mniej więcej 1/3 naszego kontynentu. Kiedy będę miał dzieci, zdecydowanie będę im polecał, aby się uczyły języków obcych a pośród tych języków nie tylko tych najbardziej znanych, jak angielskiego, francuskiego, ale żeby uczyły się także przynajmniej jednego mniej znanego języka, takiego jak polski, po to, aby poznać nową krainę kulturową, co nie tylko rozszerza horyzonty kulturalne, ale też posiada w sobie możliwości dla życia zawodowego, kariery, dla ogólnego rozwoju osobistego.

Nicki

Urodziłam się w Niemczech, ale rodzice w domu mówili po polsku. Nie chodziłam do polskiej szkoły, ale nigdy nie było

mi trudno mówić po polsku, bo moja mama, która zresztą jest polonistką, ciągle mi czytała książki po polsku. Dzisiaj mówię i czytam płynnie po polsku; czytam dużo literatury amerykańskiej po polsku, np. Ricka Riordana, ale nie czytam za wielu polskich powieści. Znajomość dwóch języków ma sens, bo inaczej nie poznałabym swojej rodziny w Polsce. Jestem studentką medycyny i już teraz używam polskiego, gdy mam polskich pacjentów. Często jeżdżę do rodziny w Polsce i kiedy będę miała dzieci, będą na sto procent mówiły po polsku, chociaż nie jestem przekonana, że wyjdą za mąż za Polaków.

Oliver

I am 14 years old. For me, multilingualism is extremely important. As well as widening one's cultural horizons, I believe that multilingualism offers different perspectives on life that serve to enhance one's understanding of it. I can communicate with my parents in multiple languages to fully express a range of emotions that one language would limit. My grandparents speak to me in French and Russian, and thanks to my multicultural, multilingual upbringing, I feel as if I could be at home anywhere in the world. Multilingualism has also helped me to easily pick up new languages that I learn at school, especially in picking up the correct pronunciation of a new language.

Amelka

Ja mam jedenaście lat i urodziłam się w Londynie. Moja mama ciągle chce, żebym mówiła po polsku. Mam teraz nauczycielkę, która uczy mi, jak pisać po polsku. Ja chce, żeby mó-

wieć po niemiecku, rosyjsku, walijsku, francusku. Myślę, że jest fajnie mówić dużo językami i jestem szczęśliwa, że moja mama nauczyła mnie, jak mówić po polsku. Uczę się też mówić i pisać po chińsku, który mi się bardzo podoba.

Aleksandra

Jestem Amerykanką pochodzenia polskiego czy też Polką drugiego pokolenia urodzoną w Stanach. Obecnie pracuję i mieszkam w Polsce. Uważam, że Polska w tym momencie jest bardzo dynamicznie rozwijającym się gospodarczo i kulturalnie krajem (nawet Google otwiera trzeci Google Campus w Warszawie dla start-upów, po Londynie i Tel Awiwie!). Znajomość języka polskiego jest zatem bardzo przydatna w kontaktach i otwiera wiele możliwości. Znając język polski można się porozumieć ze Słowakami, Czechami jak i z Chorwatami – ja z moimi dystrybutorami z tych krajów mówię po polsku, a nie po angielsku. Jest to duży atut. I co tu mówić, znalazłam męża Polaka!

Ania

Od kilku lat mieszkam z mężem w Los Angeles. Po angielsku mówię płynnie, bo języka uczyłam się, zanim wyjechałam. W zeszłym roku zostałam menadżerem w jednym ze sklepów ze zdrową żywnością. Czy jestem dwujęzyczna? Nie wiem, ale wiem, że mój brat, który piętnaście lat temu wyjechał do Niemiec, doszedł do wniosku, że nie ma sensu obciążać swoich dzieci nauką polskiego. Niedawno jednak powiedział mi, że to był największy błąd jego życia. Jego dzieci mówią tylko po niemiecku, a on i jego żona wciąż lepiej mówią po polsku. I te-

raz, kiedy dzieci są prawie dorosłe, powiedział mi, że nie jest się z nimi w stanie tak naprawdę porozumieć, bo nie mają żadnych odnośników do kultury swoich rodziców i dziadków i że często nie jest im w stanie dokładnie wytłumaczyć, co ma na myśli, bo chociaż mówi płynnie po niemiecku, to jednak niemiecki jest dla niego „obcym” językiem. I że dopiero teraz zrozumiał, że nie ucząc dzieci języka polskiego, pozbawił je możliwości pokazania i zrozumienia innej kultury i wartości związanych z tą kulturą, ponieważ jego dzieci nigdy nie rozumieją, przez co on przeszedł jako dziecko w komunistycznej Polsce, bo nie może im przetłumaczyć kontekstu, w jakim się wychował.

Snejana

I grew up speaking 3 languages in Moscow, then in the Soviet Union. My father was English, my mother – Bulgarian, the world around me was in Russian. My parents always wanted me to communicate with my grandparents and to know my roots, to be multilingual. They have never spoken to me in another language but their own. Russian was the language outside of my home, the language for school, for playing with other children. I went on to learn 4 more languages. I have always used languages to my advantage. When I was a postgraduate student at Yale University I was hired as an interpreter by *Time* magazine for the Sarajevo Olympics. I had a crash course in Serbo-Croat a month before the event, but functioned rather well at the Olympics using 5 languages. The two weeks of work during the Olympics paid my rent for the entire year. That work also gave me invaluable experience and wonderful memories.

I married a French speaking Swiss man and we now have trilingual children: French, Russian, English. I truly believe that

raising children multilingually is a precious gift we can bestow on them. Bilingualism helps children in many ways. By learning a different language they learn to see the world as a larger place. They naturally become multicultural and function better in new situations. As children switch from one language to another, their brain works at a higher cognitive level, developing all sorts of skills: problem solving, memory, and thought. This helps them do well at school, boosting their academic performance. In addition, if multilingual children decide to learn more languages, the new languages come more easily and give them more job opportunities in the future. My best students at UCL come from multilingual backgrounds.

Nina

Choć może to być trudne chwilami, sądzę że bardzo ważne jest się nauczyć swojego języka ojczystego.

Po pierwsze, daje to możliwość porozumiewać się ze swoją rodziną – z babcią, z dziadkiem, z kuzynkami lub kuzynami, którzy są w Polsce i nie mówią po angielsku. Język umożliwia utrzymanie związku z ojczyzną, nawet jeśli życie się potoczy za granicą. Jak jestem w Polsce, mówię po polsku i czuję się jak Polka. Chcę, żeby moje dzieci też miały taką możliwość.

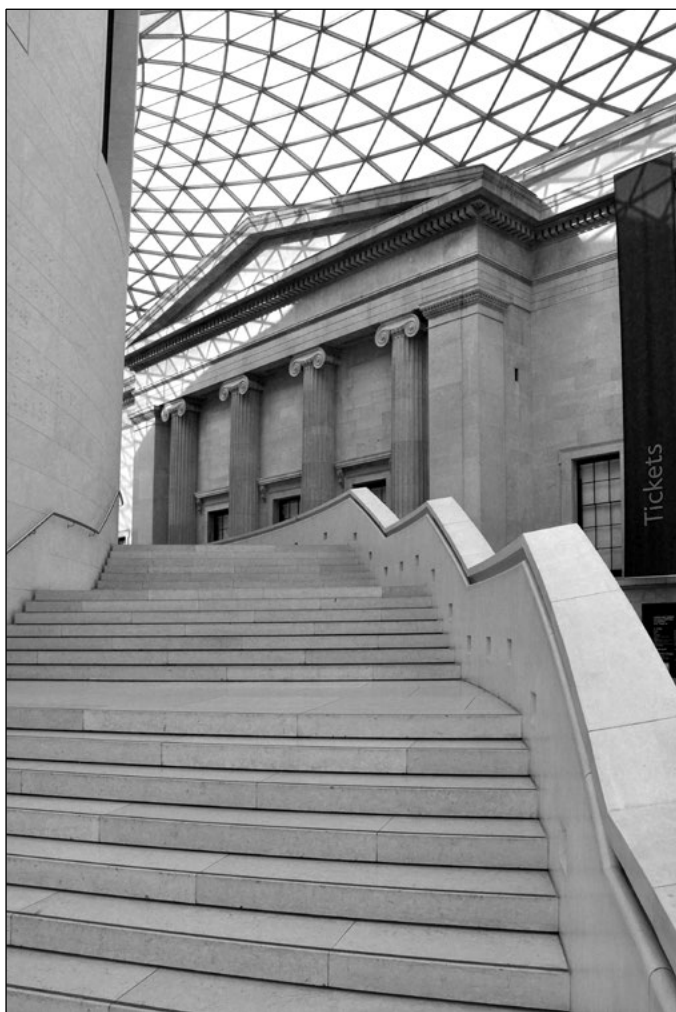
Umiejętność mówienia w swoim języku ojczystym ułatwia też różne inne rzeczy, na przykład naukę innych języków. Jak byłam jeszcze w szkole, moi nauczyciele uważali, że język francuski łatwiej mi przychodził niż innym uczniom.

Teraz, na co dzień, nie używam języka polskiego, ale jestem pewna, że fakt, że jestem dwujęzyczna, daje mi inną perspektywę na ludzi i życie. Mam większą świadomość różnic między kulturami, co jest bardzo ważne w mojej pracy dotyczącej roz-

woju międzynarodowego (international development) i nawet w moim życiu rodzinnym, bo wyszłam za mąż za Greka!

Klara

Urodziłam się i wychowałam w Londynie, mówiąc i po polsku, i po angielsku. Rodzice mnie nauczyli tych języków a babcia rozmawiała ze mną tylko po polsku. Jestem im ogromnie wdzięczna za to. Bez dwujęzyczności nie miałabym takiego ciekawego i bogatego życia jakie mam. Mam dostęp do dwóch kultur. Co roku jeżdżę kilka razy do Polski, żeby odwiedzić rodzinę i mogę się z nimi porozumieć. Mogę rozmawiać z babcią (Mamą Taty), która nie zna angielskiego i zawsze była i jest ważną i bliską osobą w moim życiu. Dwujęzyczność pomogła mi w życiu zawodowym. Miałam możliwość pracować jako tłumaczka i korektorka oraz uczyłam angielskiego przez kilka lat w Polsce. Dwujęzyczność była mi bardzo przydatna, kiedy uczyłam studentów początkujący poziom angielskiego i mogłam im wytłumaczyć gramatykę i podać znaczenia słówek po polsku. To im bardzo pomogło. Bardzo się cieszę, że jestem osobą dwujęzyczną, bo wzbogaciło to moje życie.



ROZDZIAŁ X

KATARZYNA ZECHENTER

PRAKTYCZNE INFORMACJE, GDZIE SZUKAĆ POMOCY

1. Dwujęzyczność: wybrane strony internetowe

- Dwujęzyczność dzieci na emigracji: http://www.krasnale.de/media-pool/61/616774/data/Dwujezycznosc_dzieci_na_emigracji.pdf
- Wszystko o dwujęzyczności: <http://dwujezycznosc.wordpress.com/>
- Dwujęzyczność i dwukulturowość: <http://dwujezycznosc.blogspot.co.uk/>
- Dwujęzyczność – informacje: <http://dwujezycznosc.info/>
- Polish Educational Club: <http://polisheducationalclub.com/tag/dwujezycznosc-dzieci/>
- Dwujęzyczne dzieci: <https://www.facebook.com/Dwujezyczne-Dzieci?fref=ts>

- Dwujęzyczność: blog o dwujęzyczności i dwujęzycznych dzieciach: <https://www.facebook.com/Dwujezycznosc/posts/273611029427937>
- Dzieci dwujęzyczne: <https://www.facebook.com/DzieciDwujezyczne?fref=ts>
- Smartusie: Dwujęzyczne dzieci w Irlandii: <https://www.facebook.com/smartusie?fref=ts>
- Agnieszka Weston, *Dwujęzyczność twojego dziecka*, „Goniec Polski”, <https://goniec.com/component/k2/6192-dwujezycznosc-twojego-dziecka-zaleta-czy-wada/>
- Aneta Weigelt, *Jak wspierać dwujęzyczność naszych dzieci*: <http://www.polenia-peterborough.uk/jak-wspierac-dwujezycznosc-naszch-dzieci/>
- *Zalety wielojęzyczności*: <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/zalety-wielojezycznosci/25zlg>
- *Polskie mamy we Włoszech*, zbiór artykułów: <http://polskiemamywewloszech.blogspot.co.uk/2008/02/dwujezyczno-bilinguismo-artyku.html>
- *W zalety dwujęzyczności muszą najpierw uwierzyć rodzice*: <http://www.sheffield24.co.uk/artukul/899/w-zalety-dwujezycznosci-musza-najpierw-uwierzyc-rodzice.html>
- Uczenie czytania i pisanie dzieci dwujęzycznych: <http://bilingual-house.com/nauka-czytania-i-pisania-u-dzieci-dwujezycznych/>
- Dzieci dwujęzyczne i kłopoty językowe: <http://bilingualhouse.com/dziecko-dwujezyczne-u-logopedy/>
- *Anglia. Today* (po polsku): <http://www.anglia.today/imigracja/>

Dwujęzyczność: wybrane książki i artykuły

- Marzena Błasiak, *Dwujęzyczność i ponglish: zjawiska językowo-kulturowe polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii*, Kraków 2011.
- Maria Bobrownicka, *Język a tożsamość narodowa*, Kraków 2000.

- Jadwiga Cieszyńska, *Dwujęzyczność, dwukulturowość – przekleństwo czy bogactwo? O poszukiwaniu tożsamości Polaków w Austrii*, Kraków 2006.
- Ewa Haman, Magdalena Kochańska, Magdalena Łuniewska, Magdalena Smoczyńska, *Mowa dziecka i jak rodzice mogą wspierać jej rozwój*, Warszawa 2014. https://www.academia.edu/8156731/Haman_E._Kochanska_M._Luniewska_M._Smoczyńska_M._2014_.Mowa_dziecka_i_jak_rodzice_moga_wspierac_jej_rozwoj_.Warszawa_IBE
- Liliana Madelska, *Między logopedią a glotodydaktyką*: <http://wymowapolska.pl/publications>
- Artur Świątek, *Zjawisko dwujęzyczności, przechowywanie i odzyskiwanie słownictwa u osób dwujęzycznych*: http://www.academia.edu/9074570/Zjawisko_dwujezycznosci_przechowywanie_i_odzyskiwanie_slownictwa_u_osob_dwujezycznych
- Barbara Zurer Pearson, *Jak wychować dziecko dwujęzyczne*, Warszawa 2013.
- Anne White, *Polish Families and Migration Since EU Accession*, Bristol 2011.
- Zofia Wodniecka, Ewa Haman, *Dwujęzyczność – wyzwanie, które warto podjąć, czyli co o dwujęzyczności mówi współczesna psychologia*: https://www.academia.edu/7207078/Wodniecka_Z._Haman_E._2013_.Dwujezycznosc_wyzwanie_ktore_warto_podjac_cyli_co_o_dwujezycznosci_mowi_wspolczesna_psychologia

Dwujęzyczność i dwukulturowość: Wybrana bibliografia

- T. Lindsay Baker, *The first Polish Americans: Silesian Settlements in Texas*, College Stations 1979.
- Ellen Bialystok, „Bilingual brains are more healthy”, *The Guardian*, 12 June 2011.
- Yudhijit Bhattacharjee, „Why Bilinguals Are Smarter”, *New York Times*, March 17, 2012.
- M. B. Biskupski, „Poles and Jews in America and the Polish Question, 1914-1918”; *Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies*, 2007, pp. 87-96.

- John J. Bukowczyk, *History of the Polish Americans*, Taylor and Francis 2017.
- John J. Bukowczyk, *And My Children Did Not Know Me*, Bloomington 1987.
- John J. Bukowczyk [Ed.], *Polish Americans and Their History: Community, Culture, and Politics*, Pittsburgh 1996.
- Maria Bobrownicka, *Język a tożsamość narodowa*, Kraków 2000.
- Witold Doroszewski, *Język polski w Stanach Zjednoczonych. The Polish Language in the USA*, Warszawa 1938.
- Ewa Haman, Magdalena Kochańska, Magdalena Łuniewska, Magdalena Smoczyńska, *Mowa dziecka i jak rodzice mogą wspierać jej rozwój*, Warszawa 2014.
https://www.academia.edu/8156731/Haman_E._Kochanska_M._Luniewska_M._Smoczyńska_M._2014_.Mowa_dziecka_i_jak_rodzice_moga_wspierac_jej_rozwoj._Warszawa_IBE
- Kubiak, H., Kusielewicz E., T. Gromada, *Polonia amerykańska: Przeszłość i współczesność*. Wrocław 1988.
- Liliana Madelska, *Między logopedią a glotodydaktyką*: <http://wymowapolska.pl/publications>
- Karen Majewski, *Traitors and true Poles: Narrating a Polish-American Identity, 1880-1939*, Athens 2003.
- Bożena Nowicka Mc Lees, Katarzyna Dziwirek. „Polish in the USA” [In:] *Language Diversity in the USA*, Kim Potowski [Ed.], Cambridge University Press, 2010.
- James Pula, [Ed.], *The Polish American Encyclopedia*, Jefferson 2011.
- Neil C. Sandberg, *Ethnic identity and assimilation. The Polish-American Community*, New York 1974.
- Aleksander Skotnicki, *Arthur Szyk: the Glorious Days of the Polish-American Fraternity. Wspaniałe dni polsko-amerykańskiego braterstwa*, Kraków 2014.
- Artur Świątek, *Zjawisko dwujęzyczności, przechowywanie i odyskiwanie słownictwa u osób dwujęzycznych*: <http://www.academia>

edu/9074570/Zjawisko_dwujezycznosci_przechowywanie_i_odzykiwanie_slownictwa_u_osob_dwujezycznych

- Helena Znaniecka Lopata, *Polish Americans*, New Brunswick 1994.
- Barbara Zurer Pearson, *Jak wychować dziecko dwujęzyczne*, Warszawa 2013.
- Zofia Wodniecka, Ewa Haman, *Dwujęzyczność – wyzwanie, które warto podjąć, czyli co o dwujęzyczności mówi współczesna psychologia*: <https://www.academia.edu/7207078/Wodniecka>
- Katarzyna Zechenter, [Ed.], *Po polsku na Wyspach, A Guide for Parents of Bilingual Children*, London 2015; [Second edition] London 2016, http://www.academia.edu/32101715/A_Guide_for_Parents_of_Bilingual_Children._2nd_edition._Enlarged.Ed._K._Zechenter_the_entire_text_

2. Gry i zabawy dla dzieci. Zabawy dla młodszych dzieci

- <http://ciufcia.pl> (wiele rozmaitych gier dla młodszych dzieci, kolorowanki, puzzle)
- <http://bajki-zasypianki.pl/tecza#more-2006> Bajki na dobranoc
- <http://www.domowyprzedszkolak.pl> (gry ortograficzne np. *Nie strzelaj byków*, alfabet, wymowa, dodawanie i odejmowanie, np. *Leśne zbiory*, etc.)
- <http://dladzieci.pl> (szczególnie e-szkola)
- <http://www.ewa.bicon.pl/dzieci/index.htm> – wiersze Jana Brzechwy, Stanisława Jachowicza, Marii Konopnickiej, Juliana Tuwima i innych poetów
- <http://wierszykidladzieci.pl/wierszykibrzechwy.php>: Wiersze Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i innych
- <http://www.anikino.pl/dzieci.php?s=czytanki&cid=134> Aleksander Fredro, *Małpa w kąpielu*
- <http://www.lulek.tv> (gry i krótkie filmy dla dzieci, duży wybór, nauka alfabetu, liter, cyfr, kształtów, kolorów, dni tygodnia, mój dom, etc.)

- <http://www.kulturalnyplac zabaw.pl> (fragmenty spektakli teatralnych, film i teatr, kolorowanki do wydruku, muzyka i piosenki, zajęcia plastyczne)
- <http://www.pankuleczka.pl> (strona poświęcona książce Wojciecha Widłaka *Pan Kuleczka*, z fragmentami książki)
- <http://www.yummy.pl/> bajki (*Jaś i Małgosia*, gry dla małych i starszych dzieci, gry słowne, gry także po angielsku, francusku, niemiecku)
- <http://www.wierszedladzieci.pl> (nauka np. dni tygodnia po wysłuchaniu wierszyków, proste gry *memory* dla małych dzieci)
- piosenki dla dzieci: <https://www.youtube.com/watch?v=RDES2B-S-Ka8>
- piosenki dla dzieci: <https://www.youtube.com/watch?v=enQa-7C3bPE>
- http://www.grydladzieci.edu.pl/tajemnicza_wyspa/szukanie_na_ekranie/szukanie_slowek.html (szukanie słów, nauka alfabetu)
- <http://zabawnik.org/?cat=13>
- <http://www.strefadzieci.net> – rzeczy do zrobienia razem z dzieckiem np. na Dzień Matki czy Ojca, na urodziny
- <http://mechanicznymuchomorek.pl/zrob-to-sam-gra-memory-memos/> – specjalna strona dla taty
- *Zabawnik*, w ramach projektu „Słuchamy Polski” (Fundacji Nowoczesna Polska): http://zabawnik.org/?page_id=577, dostępny również w formie PDF
- *W co się bawić z czterolatkiem*: <https://parenting.pl/porta1/w-co-sie-bawic-z-czterolatkiem>
- Bajki audio: Jan Brzechwa, *Pchła szachrajka*: <https://www.youtube.com/watch?v=wafmRLpLRmo>; <https://www.youtube.com/watch?v=ErZiYTWmmds>
- Jan Brzechwa, *Kot w butach* (bajka muzyczna): <https://www.youtube.com/watch?v=EZJuGVjxwBI>

- <http://www.ewa.bicon.pl/dzieci/index.htm> – wiersze Jana Brzechwy, Stanisława Jachowicza, Marii Konopnickiej, Juliana Tuwima i innych
- http://czasdzieci.pl/czytanki/id,70445-piosenki_dzieci_teksty.html
- Telewizja polska dla młodszych dzieci: <http://dladzieci.tvp.pl/>

Zabawy dla starszych dzieci

- <http://www.bajka.pl> – baśnie, opowieści i bajki z książki Oskara Kolberga *Baśnie, opowieści, gadki przez Oskara Kolberga zebranie*, Warszawa 1998
- Uczmy się polskiego; trzydzieści odcinków: <https://www.youtube.com/watch?v=9SK33iwH1K0>
- <http://www.tekstowo.pl> – piosenki (nie tylko polskie) – teksty, muzyka, video
- <http://http://www.bajkownia.org/> Bajki do słuchania, czytania, dzieci piszące bajki dla innych dzieci
- <http://www.polalech.pl/info.htm> – stroje ludowe: gry, zabawy do wydrukowania
- www.learn-polish.pl – strona dla obcokrajowców uczących się polskiego, przydatna również dla starszych dzieci, które chciałyby podszkolić swój polski, zawiera także informacje o Polsce
- POLISH 101 (Travel Linguist), różne filmy: <https://www.youtube.com/watch?v=pn-vU38phlw>
- <http://www.polishpod101.com/> program wymaga zapisania się i podania adresu e-mailowego

3. Wybrane bazy internetowe z różnych dziedzin (dla rodziców)

- Otwórz książkę: otwarty dostęp do książek z wielu dziedzin, np. kulturoznawstwa, filozofii, literatury, matematyki etc.: <http://otworzksiazke.pl/>

- Nauka w Polsce. Anglojęzyczny Serwis PAP poświęcony polskiej nauce (historia, kultura, społeczeństwo, technologia, uniwersytety, astronomia): <http://scienceinpoland.pap.pl/en/>
- Portal Nauka Polska: <http://www.nauka-polska.pl/Bazy-danych.html>
- Międzynarodowa baza prac naukowych (choć nie tylko) ze wszystkich dziedzin, w różnych językach: www.academia.edu
- Internetowa Baza Filmu Polskiego: <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php>
- Internetowa baza informacji o polskiej kulturze literackiej: <http://www.portalwiedzy.pan.pl/index.php/badania-naukowe-w-pan/prace-badawcze-wyniki-zastosowania/276-internetowa-baza-informacji-o-polskiej-kulturze-literackiej>
- Portal Magazynu Polskiej Akademii Nauk: <http://www.naukaonline.pl/>
- Polska Bibliografia Literacka: <http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/>
- Bibliografia Historii Polskiej: <http://www.bibliografia.ipn.gov.pl/bhp/katalog-on-line/8338,Katalog.html>
- Wybrane polskie bazy bibliograficzne: lekarskie, czasopism technicznych, geografii, prawa: <http://www.wmkolasa.up.krakow.pl/bazy/602full.html>
- Bibliografia Historii Polskiej: <http://www.wmkolasa.up.krakow.pl/bazy/602full.html>
- Polskie Centrum Informacji Muzycznej (kompozytorzy, płyty, zespoły, instytucje, etc.): <http://www.polmic.pl/>
- Polskie malarstwo historyczne: <http://www.wawel.net/malarstwo.htm>

4. Audiobooki – książki do słuchania

- Baśnie braci Grimm: https://www.youtube.com/watch?v=-n4_-vQGKtA
- Janusz Korczak, *Król Maciuś Pierwszy*: <https://www.youtube.com/watch?v=NQ8LJypmY-4>

- Antoine de Saint-Exupéry, *Mały Księżę*: <https://www.youtube.com/watch?v=TdwargDiZyw>
- Kornel Makuszyński, *Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki*: <https://www.youtube.com/watch?v=iuyhhEAQZQU>
- Kornel Makuszyński, *120 przygód Koziołka Matołka*: <https://www.youtube.com/watch?v=f8jgu4M5zh0>
- Kornel Makuszyński, *O wawelskim smoku*: <https://www.youtube.com/watch?v=Rfnz157esFg>
- Jan Brzechwa, *Akademia pana Kleksa*: <https://www.youtube.com/watch?v=z-tsGVJlpTU>
- *Legenda o Bazyliszku*: <https://www.youtube.com/watch?v=rldL-wuxGNsA>
- *Legenda o Lechu, Czechu i Rusie*: <https://www.youtube.com/watch?v=Z5FeOoMkBQg>
- Julian Tuwim, *Lokomotywa*: <https://www.youtube.com/watch?v=-hXpPD4BU>
- Jacek Mroczek, *Bajki pytajki*: <https://www.youtube.com/watch?v=8eNxzwX4TOc>
- A.A. Milne, *Kubuś Puchatek*: <https://www.youtube.com/watch?v=KxyHcIrrHt0>
- Sempé, Goscinny, *Mikołajek i inne chłopaki*: <https://www.youtube.com/watch?v=FYSGHal7RAM>
- Zbigniew Nienacki, *Pan Samochodzik i niesamowity dwór*: https://www.youtube.com/watch?v=eO39xcMVt_4
- Alfred Szklarski, *Tomek w tarapatach*: https://www.youtube.com/watch?v=eO39xcMVt_4
- Juliusz Verne, *20000 mil podmorskiej podróży*: <https://www.youtube.com/watch?v=gxdBD76dehs>
- Jan Kochanowski, *Treny*: https://www.youtube.com/watch?v=CVBG_My9iMg
- Adam Mickiewicz, *Ballady i romanse*: https://www.youtube.com/watch?v=CTHS13jF_Ek

- Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*: <https://www.youtube.com/watch?v=ftM7FO2cUAM>
- Bolesław Prus, *Kamizelka*: <https://www.youtube.com/watch?v=IR5VvqIjqIU>
- Bolesław Prus, *Lalka*: <https://www.youtube.com/watch?v=s-D-g4XjxKS0>
- Bolesław Prus, *Antek*: <https://www.youtube.com/watch?v=IR5VvqIjqIU>
- Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*: <https://www.youtube.com/watch?v=zHKl03Y4Tb4>
- Maria Konopnicka, *Dym*: <https://www.youtube.com/watch?v=Yj-5KomOpTCk>
- Maria Konopnicka, *Nasza szkapka*: https://www.youtube.com/watch?v=_SiG1tdSbYM
- Maria Konopnicka, *Mendel Gdański*: <https://www.youtube.com/watch?v=AjmJi6MPL08>
- Stanisław Wyspiański, *Wesele*: <https://www.youtube.com/watch?v=ttTffED42PI>
- Gabriela Zapolska, *Moralność pani Dulskiej*: <https://www.youtube.com/watch?v=WfcR72k3xK4>
- Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*: <https://www.youtube.com/watch?v=MelpODLM-ms>
- Stefan Żeromski, *Wierna rzeka*: https://www.youtube.com/watch?v=oSL_Fpe3b78
- Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*: <https://www.youtube.com/watch?v=ttTffED42PI>
- Aleksander Kamiński, *Kamienie na szaniec*: <https://www.youtube.com/watch?v=BQFdZcV6kmk>
- Marek Hłasko, *Następny do raju*: <https://www.youtube.com/watch?v=hHUXfigLEuw>
- Tadeusz Konwicki, *Kompleks polski*: <https://www.youtube.com/watch?v=fE760uGeNVw>

- Witold Gombrowicz, *Ferdydurke*: https://www.youtube.com/watch?v=b1b4_lFR7Po
- Edward Redliński, *Konopielka*: <https://www.youtube.com/watch?v=sSSTXOUQ-Hg>
- Józef Konrad Korzeniowski (Joseph Conrad), *Smuga cienia*: https://www.youtube.com/watch?v=slDYKA_d4Xo
- Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*: <https://www.youtube.com/watch?v=ZmiaawtxiLA8&list=PLLaISDRz2HN3uUgShNy-1HGYYcKF1rPsCA>
- Tadeusz Borowski, *U nas w Auschwitzu*: <https://www.youtube.com/watch?v=K0IMgemd0ms>
- Tadeusz Borowski, *Pożegnanie z Marią*: <https://www.youtube.com/watch?v=KCipJqQs7vk>
- Zofia Nałkowska, *Medaliony*: <https://www.youtube.com/watch?v=l3OtqKAwtMk>
- Sławomir Rawicz, *Długi marsz*: <https://www.youtube.com/watch?v=Tglo76IXY3Q>
- Paweł Jasienica, *Mysli o dawnej Polsce*: <https://www.youtube.com/watch?v=bKQI8yZVxh8>
- Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*: <https://www.youtube.com/watch?v=vrPw03TS2BU>

5. Literatura polska w Internecie

- **Wolne lektury** – bezpłatna biblioteka internetowa, mająca w swoich zbiorach około 2500 utworów (nie tylko polskich), w tym prawie całą polską klasykę: www.wolnelektury.pl
- **Biblioteka literatury polskiej w Internecie**: <http://literat.ug.edu.pl/>; tytuły w porządku chronologicznym: <http://literat.ug.edu.pl/chronol.htm>
- **Polska literatura**: <http://homepages.ihug.co.nz/~antora/BI-BLIOT/BIBLIOT.HTM>

- **Piosenki (nie tylko polskie)** – teksty, muzyka, wideo: <http://www.tekstowo.pl/>
- **Bajki do słuchania**, czytania, dzieci piszące bajki dla innych dzieci: <http://http://www.bajkownia.org>
- **Opowiadania dla dzieci** (portal katolicki): <http://adonai.pl/opowiadania/bajki/>
- **Poezja z całego świata: klasyka (portal kultury)**: http://literatura.wywrota.pl/poezja_klasyka.html
- **Polscy poeci**: <https://poema.pl/kontener/1-poezja-polska>
- **Tłumaczenia polskiej poezji na angielski (wersja polska i angielska)**: <http://tlumacz-literatury.pl/polishpoetryfree.pdf>
- **Poezja po angielsku**: w tym Miłosz, Szymborska, Zagajewski, Świrszczyńska i in.: <http://www.poetryfoundation.org>
- **Gry, zabawy, teksty dla małych dzieci**: http://czasdzieci.pl/czytanka/id,70445-piosenki_dzieci_teksty.html
- **Stroje ludowe**: gry, zabawy do wydrukowania: <http://www.pola-lech.pl/info.htm>
- **Wiersze Jana Brzechwy, Juliana Tuwima i in.**: <http://wierszyki-dladzieci.pl/wierszykibrzechwy.php>
- **Aleksander Fredro, *Matka w kąpielu***: <http://www.anikino.pl/dzieci.php?s=czytanka&id=134>
- **Bajki – zasypianki**: <http://bajki-zasypianki.pl/tecza#more-2006>

6. Filmy artystyczne, dokumentalne i popularnonaukowe

Wybrane polskie filmy dla młodszych dzieci

- Telewizja polska dla młodszych dzieci: <http://dladzieci.tvp.pl/>
- Legendy i bajki polskie: <https://www.youtube.com/watch?v=i-JEWrkHXig>
- *Legenda o Piaście Kołodzieju*: https://www.youtube.com/watch?v=WU_9JduXvdE

- Kornel Makuszyński, *O wawelskim smoku*: <https://www.youtube.com/watch?v=Rfnz157esFg>
- *Marysia i krasnoludki* (1960), reż. K. Paradowski: <https://www.youtube.com/watch?v=IAPp7-mBYBM>
- *Miś Uszatek*: <https://www.youtube.com/watch?v=LIoIn41xl9c>
- *Bolek i Lolek*: <https://www.youtube.com/watch?v=oodCkZ1ONkE>
- *Reksio*: <https://www.youtube.com/watch?v=LIoIn41xl9c>
- *Pszczółka Maja* (po polsku): <https://www.youtube.com/watch?v=LIoIn41xl9c>
- *Przygody kota Filemona*: <https://www.youtube.com/watch?v=Mqz-Dapv4p50>
- *Muminki* (po polsku): <https://www.youtube.com/watch?v=LIoIn41xl9c>
- *Kubuś Puchatek*: http://www.calapolskacztyadzieciom.pl/ckfinder_pliki/files/zlota_lista/puchatek/puchatek.htm (czyta Artur Barciś)
- *Rozbójnik Rumcajs*: <https://www.youtube.com/watch?v=LIoIn41xl9c>
- *Awantura o Basię* (1959), reż. M. Kaniewska: <https://www.youtube.com/watch?v=9wGkGLave4M>
- *Szatan z siódmej klasy* (2006), reż. K. Tarnas: <https://www.youtube.com/watch?v=4mb98kO017Y>
- *Lato leśnych ludzi* (seria filmów: *Strefa ciszy*, *Kwiat paproci*, *W obronie puszczy*), 1985: <https://www.youtube.com/watch?v=-C02OrZICMA>
- *Paragon gola!* (1969), reż. S. Jędryka: <https://www.youtube.com/watch?v=nZhIqJRlZhk>
- *Przygody psa Cywila* (1970), reż. K. Szmagier: <https://www.youtube.com/watch?v=cr1U2GvLYG4>

Wybrane polskie filmy dla starszych dzieci

- Lektury PL, różne filmy, nie tylko polskie: <https://www.youtube.com/user/LekturyPL>
- *Pan Tadeusz* (1999), na podstawie poematu A. Mickiewicza, reż. A. Wajda: <https://www.youtube.com/watch?v=6gDQOFTwkW4>
- *Pan Wołodyjowski* (1969), na podst. powieści H. Sienkiewicza, reż. J. Hoffman: <https://www.youtube.com/watch?v=NqXpMN-z1Ymw>
- *Granica* (1977), na podst. powieści Z. Nałkowskiej, reż. J. Rybkowski: <https://www.youtube.com/watch?v=NqXpMNz1Ymw>
- *Granica* (1938), na podst. powieści Z. Nałkowskiej, reż. J. Lejtes: <https://www.youtube.com/watch?v=-QkEvkA1mK4&list=PL1BC-98384CE506BF3>
- *Zemsta* (2002), na podst. komedii A. Fredry, reż. A. Wajda: <https://www.youtube.com/watch?v=-QkEvkA1mK4&list=PL1BC-98384CE506BF3>
- *Krzyżacy* (1960), na podst. powieści H. Sienkiewicza, reż. A. Ford: <https://www.youtube.com/watch?v=LloIn41xl9c>
- *Lalka* (1968), na podst. powieści B. Prusa, reż. W. Has: https://www.youtube.com/watch?v=XQexW_zFbxc
- *Kamizelka* (1971), na podst. noweli B. Prusa, reż. S. Jędryka: <https://www.youtube.com/watch?v=T9aSHTB8vNI>
- *Nad Niemnem* (1986), na podst. powieści E. Orzeszkowej, reż. Z. Kuźmiński: <https://www.youtube.com/watch?v=vrgQ4KgFq-k>
- *Wesele* (1973), na podst. dramatu S. Wyspiańskiego, reż. A. Wajda: <https://www.youtube.com/watch?v=4mb98kO017Y>
- *Dziewczęta z Nowolipiek* (1985), na podst. powieści P. Gojawiczyńskiej, reż. B. Sass: <https://www.youtube.com/watch?v=4mb-98kO017Y>
- *Stara baśń* (2003), na podst. powieści J.J. Kraszewskiego, reż. J. Hoffman: <https://www.youtube.com/watch?v=rX7ky4soVz4>
- *Podróż za jeden uśmiech* (1971), na podst. powieści A. Bahdaja, reż. S. Jędryka: <https://www.youtube.com/watch?v=MCuFvs1WiFc>

- *Wyspa złoczyńców* (1965), na podst. powieści Z. Nienackiego, reż. S. Jędryka: <https://www.youtube.com/watch?v=YsMiyBLmXjw>

Wybrane filmy o historii Polski

- *Animowana historia Polski*, reż. T. Bagiński, Światowa Wystawa EXPO 2010: <https://www.youtube.com/watch?v=JrcRWaziZLU>
- *Historia Polski w 5 minut*: <https://www.youtube.com/watch?v=9D-Kl9gT6Txg>
- *Historia Polski w 10 minut*: <https://www.youtube.com/watch?v=9DKl9gT6Txg>
- *Powstanie styczniowe*, PAP: <https://www.youtube.com/watch?v=H-grPKpodw9A>
- *Powstanie listopadowe*, TVP Historia: <https://www.youtube.com/watch?v=hy9lVpCPS4k>
- *Powstanie wielkopolskie*, TVP Polonia, film dokumentalny 2008: <https://www.youtube.com/watch?v=z6-poUU6Rac>
- *Poland's history* (in English): <https://www.youtube.com/watch?v=vYxjA1C9JQ8>
- *Siege – Warsaw 1939*, reż. Julien Bryan, film dokumentalny o wrześniu 1939 roku w Warszawie: <https://www.youtube.com/watch?v=C8eAmFrPS7U>
- *Piwko dla niedźwiedzia*, documentary 2008 (film o niedźwiedziu Wojtku w 2 Korpusie Polskim): https://www.youtube.com/watch?v=giRwps3_0bA
- *Bitwa o Warszawę*, pełnometrażowy film dokumentalny na podstawie archiwalnych nagrań z Powstania Warszawskiego: <https://www.youtube.com/watch?v=B4iyVx6PVBc>
- *Powstanie Warszawskie*, Fundacja 1944: <https://www.youtube.com/watch?v=OgLJltQpO0g>
- *Dywizjon 303*: <https://www.youtube.com/watch?v=jq-bSUqPLo0&list=PLCEFB27C4DA75763> (część 1 i 2)

- *Listy z pływającej Warszawy* (Discovery; Historia, cz. 1 i 2): <https://www.youtube.com/watch?v=NPIAFkmwfhU>; <https://www.youtube.com/watch?v=KgHscMZwLs0>
- *Zakazane piosenki* (1946), reż. L. Buczkowski: <https://www.youtube.com/watch?v=U6K-gg3rIo8>
- *Republic in Exile* – seria filmów dokumentalnych o Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji: <https://www.youtube.com/watch?v=IRICMDx7rH8>, <https://www.youtube.com/watch?v=mAcNj5fSMVM>, <https://www.youtube.com/watch?v=hbxGL3oLpkA>

Wybrane filmy o geografii i przyrodzie Polski

- Geografia Tatr: <https://www.youtube.com/watch?v=8OIr7oPEjDM>
- Polska sprzed milionów lat (geografia i geologia): <https://www.youtube.com/watch?v=EyRTTKPVTJs>
- Historia życia na świecie (National Geographic): <https://www.youtube.com/watch?v=2iBE9Yq0zds>
- Rozwój życia na ziemi: https://www.youtube.com/watch?v=_dh-N6IgFUho
- *DNA – Klucz do dziejów ludzkości*: <https://www.youtube.com/watch?v=aznKDGnsqFo>

Wybrane filmy o polskiej nauce

- *Five Minds of Polish Science – polscy naukowcy*: <https://www.youtube.com/watch?v=YOEUvZOsjVY>
- Five Minds of Polish Science – polscy naukowcy: <https://www.youtube.com/watch?v=YOEUvZOsjVY>
- National Science Centre Poland: <https://www.youtube.com/watch?v=AQDZATY4f6E>
- Szesciu najwybitniejszych polskich matematyków: <https://www.youtube.com/watch?v=AXHlgJjfe3M>
- About Maria Skłodowska-Curie: <https://www.youtube.com/watch?v=URLhXPDEEYU>

- Enigma – The Success of Polish Mathematicians: <https://www.youtube.com/watch?v=sOcTWaqFF3A>
- Jacek Karpinski: pioneer in computer science: <https://www.youtube.com/watch?v=gjqUxvESbsU>

Wybrane filmy o polskiej kulturze

- *Piórką i węglem*, Prof. Wiktor Zin rysuje i opowiada o polskiej architekturze (wiele z tych filmów jest na YouTube)
- *Widok Krakowa/View of Krakow* – międzynarodowy projekt literacko-filmowy, który prezentuje stolice Europy: <https://www.youtube.com/watch?v=BII6p3fJM8g>
- *Czesław Miłosz*, Telewizja Literacka TVL 2012: <https://www.youtube.com/watch?v=aZTWOiMfjkc>
- *Stanisław Lem*, Telewizja Literacka: <https://www.youtube.com/watch?v=37K-P77tZXo>
- *Ryszard Kapuściński*, Telewizja Literacka: <https://www.youtube.com/watch?v=jfwYh6GPITw>
- *Historia polskiego filmu*: <http://www.akademiapolskiegofilmu.pl/pl/historia-polskiego-filmu/historia-polskiego-filmu>
- *Historia kina polskiego, p. 1*, T. Lubelski: <https://www.youtube.com/watch?v=bp47Zk2JN90>
- *Historia kina polskiego, p. 2*, T. Lubelski: <https://www.youtube.com/watch?v=TJMROOnCwaQ>

7. Polska muzyka

- Historia muzyki polskiej: do roku 1320. Polskie radio https://www.youtube.com/watch?v=_X1ZbNNBSzk&list=PLKjKY86Zn-TIIda7APvYer1JEA1vtj7TKx
- *The Best of Chopin*: <https://www.youtube.com/watch?v=wygy721nzRc>
- Stanisław Moniuszko, *Straszny dwór*: <https://www.youtube.com/watch?v=wygy721nzRc>

- Stanisław Moniuszko, *Halka* (film z 1930, reż. K. Meglicki): <https://www.youtube.com/watch?v=9tmUFAtdWF0>
- Henryk Wieniawski, Koncert skrzypcowy nr 2: <https://www.youtube.com/watch?v=MYzYVsvD5as&list=RDvZIP-2f5PzaU&index=3>
- Ignacy Jan Paderewski, Koncert fortepianowy: <https://www.youtube.com/watch?v=9tmUFAtdWF0>
- Ignacy Jan Paderewski, Koncert z 1939: <https://www.youtube.com/watch?v=rSi04AzfVKo>
- Henryk Górecki, Symfonia nr 3: https://www.youtube.com/watch?v=ZVITZUQ_uIU
- Krzysztof Penderecki, Symfonia nr 7: https://www.youtube.com/watch?v=kteBeDxdx_I
- Zbigniew Preisner – najsłynniejsze utwory: <https://www.youtube.com/watch?v=cd0JJYHfv2c>
- Andrzej Panufnik: Symfonia nr 3: <https://www.youtube.com/watch?v=ZUIT45QWEWY>
- Witold Lutosławski: Koncert fortepianowy: <https://www.youtube.com/watch?v=CIzN6rdlnbw>
- *Dangerous Moonlight* (1941), reż. B. Hurst, brytyjski film o polskim pianiście i pilocie, ze słynnym *Koncertem Warszawskim* Richarda Addinsella: <https://www.youtube.com/watch?v=PysdqLeEwKg>

8. Podstawowe adresy internetowe

- Józef Piłsudski Institute of America: <http://www.pilsudski.org/pl/>
- PIASA, The Polish Institute of Arts and Sciences of America: <http://www.piasa.org/>
- Polish National Alliance: <https://www.pna-znp.org/about.html>
- Polish American Congress: <http://www.pac1944.org/>
- Piast Institute: <http://www.piastinstitute.org/>

- Polish Roman Catholic Union: <https://www.prcua.org/>
- Polish Falcons of America: <https://www.polishfalcons.org/>
- Polonia.net. Nowy Jork. Polacy w Nowym Jorku: <https://polonia.net/>
- Kosciuszko Foundation: <https://www.thekf.org/>
- North American Association of Teachers of Polish (NAATPI): <https://www.naatpl.org>
- Polska Macierz Szkolna: <http://www.polskamacierz.org/en/Polish>
Cultural Institute: <http://www.polishculture.org.uk/>
- Egzamin A Level: <http://www.polskamacierz.org/en/exam-centre/a-level-exams/>
- Egzamin GCSE: <http://www.polskamacierz.org/en/exam-centre/gcse-exams/>; <http://www.polskamacierz.org/en/exam-centre/contact-our-exam-centre/>
- Polska szkoła za granicami: <http://www.polska-szkola.pl/>
- Włącz Polskę: Zestaw materiałów edukacyjnych dla dzieci uczących się za granicą: <http://włączpolske.pl/> (przedmioty, materiały dla rodziców i nauczycieli)
- Polskie szkoły internetowe, Szkoły Libratus: <http://www.libratus.edu.pl/>
- Wymowa polska: ćwiczenia, testy, elementarz dla dzieci w różnym wieku: <http://wymowapolska.pl/>
- Fundacja Semper Polonia (programy dla grup i Polaków za granicą, stypendia i pomoc uczniom): <http://www.semperpolonia.pl/>
- PWN: Uczymy się polskiego: materiały pomocnicze, informacje dotyczące poprawnych wyrażen, pisowni itd.: <http://wymowapolska.pl/publications>
- Polskie Szkoły Sobotnie: <http://www.polskamacierz.org/en/parents/find-your-nearest-school/>
- Institute for Polish Jewish Studies: <http://www.polishjewishstudies.pl/>

- www.academia.edu – wolny dostęp do prac naukowych (w wielu językach), m.in. artykułów o Polsce, polskiej historii, literaturze itd.
- Learn Real Polish: opowiadania do słuchania (program do kupienia, ale sporo materiałów jest bezpłatnych): <http://realpolish.pl/>
- Polish American Congress <http://www.pac1944.org/>

9. Selected films (documentaries, animation) about Poland in English or with English subtitles

- *Siege. Warsaw 1939*. Dir. Julien Bryan, American 1940: <https://www.youtube.com/watch?v=C8eAmFrPS7U>
- *This is Poland*. British 1940, <https://www.youtube.com/watch?v=-Bdo94SAbfM>
- *Warsaw Rising 1944*, project by Warsaw Rising Museum: <http://www.warsawrising.eu/>
- *Polish Transformation*. Social Film Institute: <https://www.youtube.com/watch?v=8FI2OYrf8i4>
- *Lech Wałęsa: My Work Here is Done*: <https://www.youtube.com/watch?v=YGBwx2E-dNg>
- *Prof. Norman Davies on Polish history*: <https://www.youtube.com/watch?v=3OoSdneblxw>
- *Prof. Norman Davis about Polish Golden Age*: <https://www.youtube.com/watch?v=FcyfiWl-2-U>
- *A Week in Poland*. Dir. P. Barelkowski, 2011: <https://www.youtube.com/watch?v=CBIYeRyBlgs>
- *An Animated History of Poland*. Dir. T. Bagiński, 2010: <https://www.youtube.com/watch?v=stEuQamTLXw>
- *Shot down over Warsaw 1944: Interview with Bryan Jones*, SAAF B-24 Liberator navigator: <https://www.youtube.com/watch?v=-7vfmDyNtEU>
- *A Little Poland in India*. Dir. Anu Radha. Poland and India. <https://www.youtube.com/watch?v=rIPq-8RZxxM>

- *Gladiators of World War II - The Free Polish Forces*. BBC documentary 2002: <http://www.imdb.com/title/tt1514084/>
- *912 Days of the Warsaw Ghetto*, Jewish Historical Institute: <https://www.youtube.com/watch?v=OfbWsjeePKg>
- *The Portraitist*, Dir. I. Dobrowolski, 2005. <https://www.youtube.com/watch?v=npbrSyfNzPo>
- *The Road to Gdansk. History of Solidarity 1983*: <https://www.youtube.com/watch?v=y00Fi48VI38>
- *Five Minds of Polish Science*, 2013: <https://www.youtube.com/watch?v=YOEuVZOsjVY>

AUTORZY PORADNIKA



Mgr Ewa Małachowska-Pasek, jest lingwistką, leksykografką oraz tłumaczką literatury polskiej na angielski, m.in. powieści Zofii Nałkowskiej *Romans Teresy Hennert* (*The Romance of Teresa Hennert*, Northern Illinois University Press 2017). Prowadzi zajęcia z języka polskiego i czeskiego na Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor. Mówi po polsku, czesku, rosyjsku i angielsku.



Mgr Edyta Nowosielska, fundatorka i założycielka szkoły językowej Polword w Londynie, pracownik Zakładu Dydaktyki Polonijnej PUNO oraz lektorka języka polskiego w Wyższej Szkole Studiów Sławistycznych (SSEES) UCL w Londynie i na uniwersytecie w Cambridge. Mówi po polsku, angielsku i rosyjsku.



Mgr Marzanna Owińska, jest polonistką i dyrektorką Polskiej Szkoły im. ks. J. Dąbrowskiego w Orchard Lake, MI, oraz doradcą w Departamencie Edukacji w Lansing pracującym nad wdrożeniem *Pieczęci Dwujęzyczności* w stanie Michigan. Zebrała fundusze i podpisała umowę z firmą tworzącą testy językowe na przygotowanie pierwszego amerykańskiego komputerowego egzaminu z języka polskiego, który będzie dostępny w amerykańskich szkołach do celów *Pieczęci Dwujęzyczności*. Mówi po polsku, angielsku i w esperanto.



Mgr Richard S. Paegelow, jest finansistą, tłumaczem i iberystą oraz dyrektorem Inline Translation Services, Inc. w Glendale. Po studiach MBA pracował jako wykładowca na wydziale Inżynierii Narodowego Uniwersytetu Autonomicznego Meksyku UNAM. Obecnie zajmuje się tłumaczeniami. Mówi po angielsku, hiszpańsku i portugalsku.



Mgr Monika Plata, neurologopedka i terapeutka integracji sensorycznej oraz asystentka w Zakładzie Dydaktyki Polonijnej PUNO. Prowadzi badania z zakresu wspomagania mowy u osób z apraxją oraz udziela konsultacji w ramach uniwersyteckiej Poradni Logopedycznej. Jest partnerem merytorycznym Fundacji Synapsis w ramach Programu Badabada – ogólnopolskiego programu wczesnego wykrywania autyzmu. Zajmuje się terapią neurologopedyczną oraz integracji sensorycznej w ramach prywatnej praktyki w Londynie. Mówi po polsku, angielsku i niemiecku.



Mgr Yolanta Roman, jest specjalistką z zakresu żywienia i dyplomowaną dietetyczką oraz właścicielką pensjonatu Silverstone w Filadelfii. Pełni funkcję przewodniczącej oddziału Fundacji Kościuszkowskiej w Filadelfii. Mówi po polsku, rosyjsku i angielsku.



Mgr Halina Stochniol, polonistka, wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej, zastępca kierownika Zakładu Dydaktyki PUNO oraz sekretarz PUNO; nauczycielka języka polskiego na poziomie AS/A Level. Mówi po polsku i po angielsku.



Prof. Christopher S. Tang, jest profesorem zwyczajnym w Szkole Biznesu UCLA i wybitnym specjalistą w dziedzinie przepływu informacji i towarów. Jest autorem pięciu książek i ponad stu artykułów. Wcześniej był także doradcą rektora Uniwersytetu w Singapurze oraz w firmie Hewlett Packard. Zajmuje się badaniami nad relacjami biznesowymi, umowami międzynarodowymi oraz przepływem informacji i finansów wzdłuż globalnych łańcuchów dostaw. Mówi po chińsku, angielsku i japońsku.



Mgr Izolda Wolski-Moskoff, jest polonistką specjalizującą się w nauczaniu języka polskiego jako drugiego. Obecnie prowadzi zajęcia z języka polskiego na Uniwersytecie Stanowym w Ohio, gdzie pisze doktorat na temat języka polskiego w Stanach Zjednoczonych. Mówi po polsku, angielsku i rosyjsku.



Prof. Anne White, profesor socjologii w Wyższej Szkole Studiów Sławistycznych (SSEES) UCL w Londynie, autorka wielu prac naukowych i monografii, m.in. na temat polskiej emigracji (*Polish Families and Migration since EU Accession*, 2011), sytuacji kobiet w Rosji czy kontroli czasu obywateli ZSRR, PRL i Węgier. Nauczycielka w szkole sobotniej w Bath. Mówi po angielsku, polsku i rosyjsku.



Dr Katarzyna Zechenter, wykładowca literatury, filmu i kultury polskiej w Wyższej Szkole Studiów Sławistycznych (SSEES) UCL w Londynie. Autorka pierwszej monografii o Tadeuszu Konwickim w języku angielskim oraz ponad trzydziestu artykułów poświęconych m.in. literaturze polsko-żydowskiej, roli przestrzeni posocjalistycznych (np. Nowej Huty) i pisarzom staropolskim. Opublikowała także tomik wierszy *W cieniu Drzewa*. Mówi po polsku, angielsku, rosyjsku i niemiecku.

Bilingualism is a blessing from God that no parent should deny a child.

Prof. Norman Davies,
the author of *God's Playground* and *Rising '44*

Dwujęzyczność to dar boski, którego żadne z rodziców nie powinno odmówić swojemu dziecku.

prof. Norman Davies,
autor *Bożego igrzyska* i *Powstania '44*



London, New York 2017
PUNO, Polish Cultural Institute New York
www.puno.edu.pl
<http://www.polishculture-nyc.org>